

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne
z 13. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 25 kwietnia 2012 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2012

TREŚĆ

13. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 25 kwietnia 2012 r.)

	<i>str.</i>
Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Sprawy formalne	
Poseł Dariusz Joński	3
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Sprawy formalne	
Poseł Marzena Dorota Wróbel	4
Poseł Andrzej Adamczyk	5
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Marek Poznański	7
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozda-	
nie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
o poselskim projekcie uchwały w spra-	
wie wezwania Rządu RP do aktywnego	
działania na rzecz wprowadzenia	
równych i niedyskryminujących zasad	
podziału środków na dopłaty bezpo-	
średnie dla rolników między państwa-	
mi członkowskimi Unii Europejskiej	
– głosowania	
Poseł Sprawozdawca Krzysztof Jurgiel	7
Poseł Jacek Bogucki	8
Poseł Robert Telus	8
Poseł Romuald Ajchler	9
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Marek Sawicki	9
Głosowanie	
Marszałek	9
Poseł Jacek Bogucki	9
Poseł Jan Krzysztof Ardanowski	9
Poseł Romuald Ajchler	10
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Marek Sawicki	10
Punkt 2. porządku dziennego: Pierwsze	
czytanie senackiego projektu ustawy	
o zmianie ustawy Kodeks karny oraz	
ustawy o systemie ubezpieczeń społecz-	
nych	
Senator Grażyna Sztark	11
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie posiedzenia	
Punkt 2. porządku dziennego (cd.)	
Senator Grażyna Sztark	11
Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka	13
Poseł Stanisław Szwed	14
Poseł Zofia Popiołek	15
Poseł Józef Zych	15
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska	16
Poseł Andrzej Dąbrowski	17
Poseł Marek Ast	17
Poseł Jerzy Kozdroń	18
Poseł Stanisław Szwed	18
Poseł Jarosław Pięta	18
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy	
i Polityki Społecznej Marek Bucior	19
Senator Grażyna Sztark	20
Punkt 3. porządku dziennego: Pierwsze	
czytanie senackiego projektu ustawy	
o zmianie ustawy Kodeks postępowania	
karnego	
Senator Andrzej Matusiewicz	20
Poseł Mariusz Witczak	23
Poseł Marek Ast	23
Poseł Michał Kabaciński	24
Poseł Józef Zych	24
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska	24
Poseł Andrzej Dera	25
Poseł Marek Ast	25
Poseł Jerzy Borkowski	26
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Stanisław Chmielewski	26
Senator Andrzej Matusiewicz	27
Punkt 4. porządku dziennego: Pierwsze	
czytanie poselskiego projektu ustawy	
o zmianie ustawy Prawo telekomu-	
nicacyjne	
Poseł Józef Racki	27
Poseł Antoni Mężydło	28
Poseł Adam Abramowicz	29
Poseł Wincenty Elsner	30
Poseł Józef Racki	31
Poseł Ryszard Zbrzyzny	31
Poseł Jerzy Rębek	32
Poseł Jerzy Borkowski	33
Poseł Alicja Olechowska	33
Poseł Henryk Siedlaczek	34
Poseł Jerzy Rębek	34
Poseł Andrzej Adamczyk	34
Poseł Maciej Banaszak	34
Poseł Adam Abramowicz	35
Poseł Piotr Szeliga	35
Poseł Dariusz Cezar Dziadzio	35

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji	
Małgorzata Olszewska	35
Posel Józef Racki	36

**Punkt 5. porządku dziennego: Pierwsze
czytanie poselskiego projektu ustawy
o opodatkowaniu niektórych instytucji
finansowych**

Posel Dariusz Joński	36
Posel Marcin Kierwiński	38
Posel Pawel Szalamacha	39
Posel Wincenty Elsner	40
Posel Jan Łopata	41
Posel Ryszard Zbrzyzny	42
Posel Jacek Bogucki	43
Posel Jerzy Borkowski	44
Posel Zbigniew Kuźmiuk	44
Posel Alicja Olechowska	45
Posel Marian Cycoń	45
Posel Henryk Siedlaczek	45
Posel Krzysztof Kłowski	46
Posel Andrzej Orzechowski	46
Posel Piotr Polak	46
Posel Piotr Chmielowski	47
Posel Piotr Szeliga	47
Posel Marcin Kierwiński	47
Posel Ryszard Zbrzyzny	47
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maria Elżbieta Orłowska	48
Posel Dariusz Joński	49

**Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozda-
nie Komisji Gospodarki o rządowym
projekcie ustawy o zmianie ustawy
o obrocie z zagranicą towarami, tech-
nologiami i usługami o znaczeniu stra-
tegicznym dla bezpieczeństwa państwa,
a także dla utrzymania międzynarodo-
wego pokoju i bezpieczeństwa oraz
o zmianie niektórych innych ustaw**

Posel Sprawozdawca Alicja Olechowska	50
Posel Maria Małgorzata Janyska	51
Posel Marek Polak	51
Posel Jacek Najder	52
Posel Krzysztof Borkowski	53
Posel Cezary Olejniczak	53
Posel Marek Polak	54
Posel Krzysztof Borkowski	54
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Dariusz Bogdan	55
Posel Alicja Olechowska	55

**Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozda-
nie Komisji Finansów Publicznych oraz
Komisji Spraw Zagranicznych o rzą-
dowym projekcie ustawy o ratyfikacji
Umowy między Rzeczpospolitą Polską
a Jersey o wymianie informacji w spra-
wach podatkowych, sporządzonej
w Londynie dnia 2 grudnia 2011 r.**

**Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozda-
nie Komisji Finansów Publicznych oraz
Komisji Spraw Zagranicznych
o rządowym projekcie ustawy o ratyfi-
kacji Umowy między Rzeczpospolitą
Polską a Jersey w sprawie unikania po-
dwójnego opodatkowania w odniesie-
niu do przedsiębiorstw eksploatujących
statki morskie lub statki powietrzne
w transporcie międzynarodowym, spo-
rządzonej w Londynie dnia 2 grudnia
2011 r.**

**Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozda-
nie Komisji Finansów Publicznych oraz
Komisji Spraw Zagranicznych o rzą-
dowym projekcie ustawy o ratyfikacji
Umowy między Rzeczpospolitą Polską
a Jersey w sprawie unikania podwój-
nego opodatkowania osób fizycznych,
sporządzonej w Londynie dnia 2 grudnia
2011 r.**

Posel Sprawozdawca Marcin Święcicki	56
Posel Jarosław Charłampowicz	57
Posel Krzysztof Popiołek	58
Posel Maciej Mroczek	59
Posel Genowefa Tokarska	59
Posel Zbigniew Matuszczak	60
Posel Andrzej Romanek	60
Posel Krzysztof Popiołek	61
Posel Romuald Ajchler	62
Posel Zbigniew Matuszczak	62
Posel Andrzej Romanek	62
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski	63

**Punkt 10. porządku dziennego: Sprawoz-
danie Komisji Finansów Publicznych
oraz Komisji Spraw Zagranicznych
o rządowym projekcie ustawy o ratyfi-
kacji Umowy między Rzeczpospolitą
Polską a Baliwatem Guernsey
o wymianie informacji w sprawach po-
datkowych, sporządzonej w Londynie
dnia 6 grudnia 2011 r.**

Posel Sprawozdawca Marcin Święcicki	64
Posel Konstanty Oświęcimski	64
Posel Krzysztof Popiołek	65
Posel Maciej Mroczek	65
Posel Genowefa Tokarska	65
Posel Ryszard Zbrzyzny	66
Posel Andrzej Romanek	66
Posel Krzysztof Popiołek	67
Posel Ryszard Zbrzyzny	68
Posel Anna Nems	68
Posel Andrzej Romanek	68
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski	68
Posel Marcin Święcicki	70

	<i>str.</i>
Oświadczenia	
Posel Zofia Ławrynowicz	70
Posel Anna Nemś.....	70
Posel Grzegorz Adam Woźniak.....	71
Posel Marian Cycoń.....	72
Posel Piotr Polak	73
Posel Lucjan Marek Pietrzych	74
Posel Alicja Olechowska	75
Posel Krzysztof Gadowski.....	75
Posel Elżbieta Gapińska	76
Posel Jan Cedzyński	76

	<i>str.</i>
Posel Wojciech Penkalski.....	77
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygló- szonych	
Posel Andrzej Bętkowski.....	79
Posel Jerzy Borkowski.....	79
Posel Józef Rojek	80
Posel Andrzej Szlachta	80
Posel Jan Warzecha.....	81
Posel Jan Ziobro.....	81

(Początek posiedzenia o godz. 14 min 07)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Jerzy Wenderlich, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Wanda Nowicka)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Ewę Kołodziej oraz Marka Poznańskiego.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie pani poseł Ewa Kołodziej.

Protokół 12. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Komisja Gospodarki przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 304.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Bardzo proszę, panie pośle, z wnioskiem formalnym.

Proszę.

Poseł Dariusz Joński:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Podczas tego posiedzenia Sejmu będziemy podejmowali decyzje i debatowali nad najważniejszym projektem ustawy – ustawy emerytalnej. Z tej mównicy premier Donald Tusk podczas exposé zapewniał i proponował, aby co 4 miesiące wiek emerytalny przesunąć o kolejny jeden miesiąc, co oznaczałoby, że z każdym rokiem pracować będziemy dłużej o 3 miesiące. Również w kampanii informacyjnej rządu pojawiła się informacja, że co 4 miesiące będzie przesuwany wiek emerytalny i wydłużany o jeden miesiąc. Tym-

czasem, pani marszałek, do Sejmu wpłynął zgola inny projekt ustawy, z którego wynika, że co 3 miesiące będzie przesuwany wiek emerytalny o jeden miesiąc. To oznacza, panie premierze, że albo jest błąd legislacyjny w tym projekcie ustawy, albo ktoś celowo to wprowadza i oszukuje. Dlatego składam wniosek formalny o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów celem wyjaśnienia tego, co jest w projekcie, i tego, co pański rząd przedstawia opinii społecznej, ponieważ ta informacja dotycząca wydłużenia wieku emerytalnego została przez pana rząd przedstawiona, jak się okazuje, błędnie i ktoś wprowadza w błąd opinię publiczną. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zwołanie Konwentu Seniorów jest w gestii marszałka Sejmu. Natomiast pan, rozumiem, zgłosił wniosek formalny o przerwę.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 415 posłów. Za ogłoszeniem przerwy oddało swój głos 175 posłów, przeciwnego zdania było 239 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Wniosek upadł.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedłożyła dodatkowe sprawozdanie o projekcie uchwały w sprawie wezwania Rządu RP do aktywnego działania na rzecz wprowadzenia równych i niedyskryminujących zasad podziału środków na dopłaty bezpośrednie dla rolników między państwami członkowskimi Unii Europejskiej.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 210-A.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący głosowanie nad tym projektem uchwały.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-

Marszałek

wy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 334.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przypominam, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość złożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o informację rządu RP na temat stanowiska rządu RP w sprawie pakietu legislacyjnego dotyczącego wspólnej polityki rolnej na lata 2014–2020 z uwzględnieniem celów wspólnej polityki rolnej, wysokości dopłat bezpośrednich w poszczególnych państwach Unii Europejskiej oraz miejsca rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich w przyszłej polityce spójności na lata 2014–2020 w świetle pakietu rozporządzeń dotyczących polityki spójności.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam pod głosowanie wniosek o uzupełnienie porządku dziennego.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację rządu RP na temat stanowiska rządu RP w sprawie pakietu legislacyjnego dotyczącego wspólnej polityki rolnej na lata 2014–2020 z uwzględnieniem celów wspólnej polityki rolnej, wysokości dopłat bezpośrednich w poszczególnych państwach Unii Europejskiej oraz miejsca rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich w przyszłej polityce spójności na lata 2014–2020 w świetle pakietu rozporządzeń dotyczących polityki spójności, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za oddało głos 193, przeciwnego zdania było 230 posłów, posłów wstrzymujących się od głosu nie było.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Rada Ministrów przedłożyła projekty ustaw:

— o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji,

Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw.

Projekty te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 329 i 330.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec uzupełnienia porządku dziennego o pierwsze czytania tych projektów ustaw. Są to zatem, w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu, punkty sporne porządku dziennego.

Propozycje uzupełnienia porządku dziennego o te punkty porządku dziennego poddam kolejno pod głosowanie.

Przyjęcie propozycji uzupełnienia porządku dziennego oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę na zastosowanie w tych przypadkach art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Przystępujemy do głosowania...

Proszę?

(Poseł Marzena Dorota Wróbel: Wniosek formalny.)

Bardzo proszę.

Poseł Marzena Dorota Wróbel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Uczestniczyłam w posiedzeniu Konwentu Seniorów. W czasie tego posiedzenia nie uzyskaliśmy podstawowej informacji, czym motywowane jest takie przyspieszenie prac, zwłaszcza nad ustawą dotyczącą Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. W związku z tym wnoszę o przerwę, zwołanie Konwentu Seniorów i uzupełnienie tej informacji, bo uważam, że kluby powinny ją otrzymać.

Platforma Obywatelska przed wyborami do Sejmu i Senatu nie sygnalizowała nawet, że dojdzie do tak drastycznego podniesienia wieku emerytalnego Polek i Polaków. Uważamy, że dochodzi być może do jakiejś manipulacji informacją. Zastanawiamy się, czemu ma służyć takie przyspieszenie prac. Są spekulacje, że chodzi o to, aby ta ustawa została przyjęta tuż przed Euro po to, żeby – mówiąc językiem kolokwialnym – przykryć niekorzystne zmiany, które proponuje Platforma i obóz rządzący w tejże ustawie. Uważamy, że Polacy powinni być traktowani w sposób podmiotowy, że obywatelom naszego kraju należy się po prostu rzetelna, uczciwa i długa dyskusja w sprawie tego projektu.

Oczywiście, nie muszę zaznaczać, że jesteśmy przeciwko wprowadzaniu tych wszystkich zmian, ale uważamy przede wszystkim, że obywatele państwa polskiego powinni mieć prawo do rzetelnej dyskusji, a nie przykrywania jednych tematów innymi tematami. Stąd mój wniosek. Dziękuję. (Okłaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Informuję panią, że rzeczywiście okazja do długiej i bardzo merytorycznej dyskusji będzie w dniu jutrzejszym, jeśli tak zdecyduje Izba, ponieważ debata, którą będziemy prowadzić, jest debatą średnią. Informuję również, że debat średnich, mimo tak krótkiego czasu trwania Sejmu tej kadencji, jest więcej niż kiedykolwiek, w stosunku do tych okresów, kiedy rządili inni.

Poddaję ten wniosek pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, bardzo proszę o podniesienie ręki i przyciśnięcie przycisku.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. Za oddało głos 189 posłów, przeciwnego zdania było 232 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że wniosek upadł.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego o pierwsze czytanie projektu ustawy zawartego w druku nr 329.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 329), zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. Za wnioskiem oddało głos 231 posłów, przeciwnego zdania było 190 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że wniosek o uzupełnienie porządku dziennego został przyjęty.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego o pierwsze czytanie projektu ustawy zawartego w druku nr 330.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw (druk nr 330), zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za wnioskiem oddało głos 233 posłów, przeciwnego zdania było 190 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego przyjął.

Pan poseł z wnioskiem formalnym?

(Poseł Andrzej Adamczyk: Tak.)

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o przerwę, o zwołanie Konwentu Seniorów celem rozpatrzenia wniosku o wprowadzenie do porządku obrad punktu dotyczącego przeprowadzenia pierwszego czytania projektu rezolucji wzywającej ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej do podjęcia zdecydowanych działań w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa funkcjonowania firm będących podwykonawcami przedsiębiorstw zajmujących się realizacją zamówień publicznych, w szczególności w zakresie budowy dróg i autostrad.

Panie i Panowie Posłowie! Otóż problem był przedmiotem dyskusji na posiedzeniu Konwentu Seniorów. Padła tam informacja, że o sprawie mieliśmy okazję informować ministra transportu. 19 marca w ministerstwie transportu odbyło się spotkanie z udziałem zainteresowanych przedsiębiorców, pana ministra Nowaka, przedstawicieli Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Padły tam pewne deklaracje wsparcia. Od tego czasu minął miesiąc i właściwie nic się nie zmieniło poza tym, że zbankrutowała jedna z firm realizujących budowę odcinka C autostrady A2 Stryków – Konotopa.

Docierają do nas informacje o zgłaszanych upadłościach kolejnych firm realizujących inwestycje drogowe, o zagrożonych bankructwem kilkuset podwykonawcach, o tysiącach miejsc pracy, które ulegną likwidacji.

W związku z tą sytuacją w ubiegłym tygodniu miał miejsce protest na drodze krajowej nr 50 w sąsiedztwie realizowanego odcinka autostrady A2 Łódź – Warszawa. Zapowiadane są kolejne protesty. (Dzwonek)

Wnoszę...

Marszałek:

Czas minął, panie pośle. Dziękuję bardzo.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Pani marszałek, wnoszę o przerwę.

Marszałek:

Bardzo dziękuję.

Posel Andrzej Adamczyk:

Szanowni państwo, jesteście wybrani w wolnych wyborach reprezentantami...

Marszałek:

Nie wątpimy w to.

Dziękuję bardzo, panie pośle. Bardzo dziękuję.

Posel Andrzej Adamczyk:

...prostych ludzi. W imieniu tych oszukanych przez generalnych wykonawców, w imieniu tych, co do których państwo straciło kontrolę... (*Posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

(*Posel Stefan Niesiołowski: Głośniej, nie słyhać.*)

Marszałek:

Bardzo dziękuję.

Przypomnę jeszcze raz, zwoływanie Konwentu leży w gestii marszałka, jest jego uprawnieniem. Był wniosek formalny o przerwę. Przypomnę tylko, że ta sprawa była bardzo szczegółowo omawiana na posiedzeniu Konwentu. Na posiedzeniu Konwentu byli przedstawiciele wszystkich klubów. Informuję również, że temu projektowi nadano już bieg, został on skierowany do Komisji Infrastruktury.

Poddaję pod głosowanie wniosek o przerwę.

Kto z państwa jest za ogłoszeniem przerwy, bardzo proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. Za wnioskiem głosowało 190 posłów, przeciwnego zdania było 231 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że wniosek upadł.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm przeprowadził debatę średnią w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów:

— w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy dotyczącego zmian w systemie emerytalnym służb mundurowych zawartego w druku nr 330,

— w dyskusji nad dokumentami dotyczącymi realizacji „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych” zawartymi w druku nr 52.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w łącznej dyskusji nad sprawozdaniami komisji o projektach ustaw dotyczących ratyfikacji umów między Rzeczpospolitą Polską a Jersey w sprawach podatkowych.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad sprawozdaniami komisji:

— o projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey o wymianie informacji w sprawach podatkowych,

— o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz niektórych innych ustaw.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Za chwilę przeprowadzimy głosowania nad sprawozdaniem komisji o projekcie uchwały w sprawie wezwania rządu RP do aktywnego działania na rzecz wprowadzenia równych i niedyskryminujących zasad podziału środków na dopłaty bezpośrednie dla rolników między państwami członkowskimi Unii Europejskiej.

Następnie przeprowadzimy pierwsze czytania projektów ustaw:

— o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych,

— o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego,

— o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne,

— o opodatkowaniu niektórych instytucji finansowych.

Następnie rozpatrzymy sprawozdania komisji o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw,

— o projektach ustaw dotyczących ratyfikacji umów między Rzeczpospolitą Polską a Jersey w sprawach podatkowych,

— o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey o wymianie informacji w sprawach podatkowych.

W czwartek rano rozpatrzymy pytania w sprawach bieżących oraz informację bieżącą.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie braku leków onkologicznych – cytostatyków i związanymi z tym przypadkami wstrzymania terapii, o której przedstawienie wnosił Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Następnie przeprowadzimy debaty nad projektami ustaw dotyczącymi zmian w systemie emerytalnym – w pierwszej kolejności nad projektem zawartym w druku nr 329, a następnie w druku nr 330.

W dalszej kolejności rozpatrzymy sprawozdania komisji o uchwałach Senatu w sprawie ustaw:

Marszałek

— o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz niektórych innych ustaw,
— o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

W piątek rano przeprowadzimy głosowania.

W bloku głosowań m.in. przeprowadzimy głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji Rady Ministrów o realizacji działań wynikających z „Krajowego programu przeciwdziałania narkomanii” w 2010 roku.

Następnie rozpatrzmy przedstawione przez ministra zdrowia „Sprawozdanie z realizacji »Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2010 oraz przyjęty przez Radę Ministrów harmonogram zadań wykonywanych w ramach programu wieloletniego »Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2011 wraz z kierunkami realizacji tego programu na lata 2012 i 2013”.

Informuję, że Senat przyjął bez poprawek następujące ustawy:

— o likwidacji delegatur terenowych ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa,

— o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Moskwie dnia 14 grudnia 2011 r.,

— o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Marek Poznański:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 16,
- Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 16,
- Obrony Narodowej – godz. 16,
- Zdrowia – godz. 16,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 16.30,
- Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 17,
- Skarbu Państwa – godz. 17,
- Spraw Zagranicznych wspólnie z Komisją do Spraw Unii Europejskiej – godz. 19,
- Gospodarki – godz. 20.15.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

- wspólne posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Polityki Miejskiej i Parlamentarnego Zespołu ds. Wolnego Rynku – o godz. 15 w sali nr 102,
- Parlamentarnego Zespołu ds. przywrócenia ekspresowych i pośpiesznych połączeń pasażerskich (...) poprzez CMK – o godz. 16 w sali nr 25 budynek G,

— Parlamentarnego Zespołu Wspierania Inicjatyw Kulturalnych – o godz. 17.30 w sali nr 25 budynek G. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie uchwały w sprawie wezwania Rządu RP do aktywnego działania na rzecz wprowadzenia równych i niedyskryminujących zasad podziału środków na dopłaty bezpośrednie dla rolników między państwami członkowskimi Unii Europejskiej (druki nr 140, 210 i 210-A) – głosowania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Krzysztofa Jurgielea.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Jurgiel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W trakcie drugiego czytania w dniu 12 kwietnia 2012 r. zgłoszono jedną poprawkę. Wnioskodawca proponuje, aby uzupełnić treść uchwały o zdanie: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uznaje dotychczasowe działania Rządu w sprawie zrównania dopłat bezpośrednich za niewystarczające”.

Komisja po przeprowadzonej dyskusji większością głosów postanowiła negatywnie zaopiniować powyższą poprawkę. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o przyjęcie projektu uchwały zawartego w sprawozdaniu w druku nr 210.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia poprawkę, nad którą głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W jedynej poprawce wnioskodawcy proponują na początku trzeciego akapitu projektu uchwały dodać zdanie w brzmieniu: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uznaje dotychczasowe działania Rządu w sprawie zrównania dopłat bezpośrednich za niewystarczające”.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

O głos poprosił pan poseł Jacek Bogucki z klubu Solidarna Polska.

Bardzo proszę.

Ustalam czas zadania pytania na 1 minutę.

Poseł Jacek Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Chciałbym zwrócić się do pana premiera Donalda Tuska, ale niestety wyszedł. Widocznie dopłaty bezpośrednie pana premiera naprawdę nie interesują.

Projekt uchwały miał tytuł: uchwała w sprawie wezwania Rządu (...), ale na wniosek rządzącej koalicji „wezwanie” zmieniło się na „wsparcie”. Rozumiem, że trudno wam się przyznać do braku aktywności, do braku robienia czegokolwiek w tej sprawie...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Głupstwa pan plecie.)

...i rozumiem potrzebę kompromisu. Ale już nie rozumiem, dlaczego posłowie Platformy Obywatelskiej i PSL byli na posiedzeniu komisji przeciwko poprawce, w której stwierdzony jest fakt oczywisty: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uznaje dotychczasowe działania Rządu w sprawie zrównania dopłat bezpośrednich za niewystarczające”. No już delikatniejszego słowa niż „niewystarczające” do określenia waszego nieróbstwa (*Dzwonek*) użyć się nie dało. (*Oklaski*)

Dlatego chciałbym spytać pana premiera...

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Jacek Bogucki:

...Donalda Tuska, co zrobił do tej pory w sprawie zrównania dopłat bezpośrednich. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Przepraszam, jest jeszcze jedna osoba zapisana do głosu.

Bardzo proszę, przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości pan poseł Robert Telus.

Bardzo proszę.

Poseł Robert Telus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Mam pytanie do premiera Tuska. Nie ma go, wyszedł ze spotkania. (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali: Jest.*)

To pytanie jest bardzo ważne. Drodzy państwo, rozmawiamy o wspólnej polityce rolnej, o dopłatach rolniczych. Unia Europejska oszukuje polskich rolników, a polski premier przez całą tamtą kadencję nie

zrobił nic, aby wywalczyć równe dopłaty bezpośrednie dla rolników.

Drodzy państwo, jak się wpisze w Google...

(*Głos z sali: Ooo...*)

...„kanclerz Merkel” lub „prezydent Sarkozy”, wyskakuje mnóstwo wypowiedzi na temat wspólnej polityki rolnej. A jeżeli się wpisze w Google – proszę to sprawdzić – „premier Tusk, rolnictwo”, wyskakuje jedna wypowiedź, jeden link...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Po to ma ministra Sawickiego.)

...który dotyczy tego, że rolnicy będą przechodzić za wcześnie na emeryturę. (*Dzwonek*) Nie ma żadnej wypowiedzi Donalda Tuska, premiera, o tym, aby walczyć o równe dopłaty.

Marszałek:

Nie zdążył pan zadać pytania, panie pośle. Dziękuję serdecznie.

Poseł Robert Telus:

Pani marszałek, mam proste pytanie. Co premier rządu, co premier Tusk zrobił przez cztery lata tamtej kadencji, aby wyrównać dopłaty dla rolników...

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Poseł Robert Telus:

...aby polski rolnik miał takie dopłaty...

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Poseł Robert Telus:

...jak niemiecki rolnik?

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Robert Telus:

Niemiecki rolnik ma 340 euro...

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Robert Telus:

...a polski rolnik ma 170 euro. Dziękuję bardzo.
(*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Romualda Ajchlera, Sojusz Lewicy Demokratycznej.
Bardzo proszę.

Poseł Romuald Ajchler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Otóż podczas debaty nad projektem tej uchwały mówiliśmy o skali problemu, jakiego dotyczy. Chciałbym zapytać ministra finansów, czy nie jest pan, panie ministrze, zainteresowany kwotą ok. 40 mld. Gdyby rząd skutecznie popracował przez ostatnie cztery lata, a także wytyczył swoje działania w obecnym i w przyszłym roku, bo do połowy przyszłego roku ta kwestia ma być rozstrzygnięta, te 40 mld w formie podatków od rolników wpłynęłoby do budżetu państwa w nowej perspektywie finansowej. Czy pan w ogóle wie, panie ministrze, o jakiej skali środków mówimy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Marka Sawickiego.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Powiem szczerze, że jestem trochę zdumiony (*Wesołość na sali*), że polska opozycja ma ogromny talent do bicia piany w Polsce, natomiast, niestety, jest kompletnie nieskuteczna tam, w Brukseli. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo.*)

Nie będę przypominał negocjacji w sprawie cukru (*Wesołość na sali*), ale chcę podziękować i Sojuszowi, i PiS za to, że przynajmniej na forum europejskim, w komisjach i w Parlamencie Europejskim, wspierają i mnie, i polski rząd w negocjacjach dotyczących wyrównania dopłat. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 419 posłów. Za poprawką oddało głos 192 posłów, przeciwnego zdania było 227 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

O głos poprosił pan poseł Jacek Bogucki z klubu Solidarna Polska.

Bardzo proszę.

Poseł Jacek Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nieobecny Panie Premierze! Panie Ministrze Rolnictwa! W ważnej dla Polski sprawie będziemy wspierać nawet ten nieudaczný rząd. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: A gdzie pytanie?*)

Co już przegraliście do tej pory? Przegraliście pierwszą bitwę, budżet Unii Europejskiej. Komisarz Lewandowski taki przygotował i nie ma zwiększenia dopłat dla polskich rolników. Przegraliście drugą bitwę – polską prezydencję.

(*Poseł Stefan Niesiołowski: Ile jeszcze tych bitew?*)

Ani słowa nie udało wam się wywalczyć w Unii Europejskiej, wypowiedzieć, nawet wykrztusić. Przegraliście trzecią bitwę – pakiet legislacyjny dotyczący wspólnej polityki rolnej na przyszłość. W tym pakiecie zrównanie dopłat jest przewidziane w taki sposób, że przeliczając to stopniowe dochodzenie, polscy rolnicy może w 2050 r. będą mieli tyle, ile inni rolnicy w Europie. I to jest to stopniowe dochodzenie, które proponuje nam Unia. Nie zrobiliście nic, nie osiągnęliście w tej sprawie niczego. (*Dzwonek*) Jeszcze raz ponawiam pytanie do pana premiera: Nie robiliście nic – to co macie zamiar zrobić? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jana Krzysztofa Ardanowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Uzyskanie równych, niedyskryminujących warun-

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

ków w ramach wspólnej polityki rolnej nie jest żadnym przywilejem czy też partykularnym interesem dla polskich rolników – jest wsparciem dla polskiej gospodarki, jest wsparciem dla polskiego społeczeństwa, dla polskich konsumentów w celu zapewnienia odpowiedniej ilości i jakości żywności po rozsądnych cenach, akceptowanych również przez uboższą część społeczeństwa. Tak precyzyjnie mówi art. 39 traktatów rzymskich.

Chcę również poinformować, że pieniądze z Europejskiego Funduszu Rolnego Rozwoju Obszarów Wiejskich, z których finansowana jest wspólna polityka rolna, nie mogą trafić do Polski na żaden inny cel. Jeżeli nie trafią w ramach wspólnej polityki rolnej, to nie trafią do Polski wcale. W związku z tym obrona polskich interesów jest obowiązkiem całego rządu, nie tylko ministra rolnictwa, który – jak pokazują dotychczasowe doświadczenia – nie jest w stanie uzyskać równych zasad w rozmowach na forum Unii Europejskiej.

Dlatego moje pytanie jest adresowane bezpośrednio (*Dzwonek*) do premiera rządu: Jakie działania zamierzają podjąć premier rządu i pozostali ministrowie, by starać się o równe, niedyskryminujące warunki dla polskich rolników? Nie wszystko jest jeszcze stracone, nie tracimy nadziei – w Unii nie zapadły jeszcze pewne decyzje, więc możemy je jeszcze przeformułować po myśli Polski. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Romualda Ajchlera, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Otóż ta uchwała ma trafić także do Parlamentu Europejskiego, bo głównie chodzi o to, żeby wskazać nierówności, o których mówiły tutaj koleżanki, mówili koledzy posłowie. Ale treść tej uchwały jest taka, jaką przyjmujemy za chwilę, bo ją przyjmujemy.

Panie premierze, chciałbym zapytać: Czy zamierza pan aktywniej niż miało to miejsce do tej pory, a szczególnie w ostatnich 4 latach, włączyć się po to, aby rolnicy nie byli dyskryminowani, aby dostali równe dopłaty albo porównywalne dopłaty powierzchniowe jak inni? Stąd moje pytanie: Czy uważa pan, że tej treści uchwała pomoże panu w dalszych negocjacjach, po to aby zminimalizować te różnice w dopłatach? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze minister rolnictwa i rozwoju wsi pan Marek Sawicki.

Bardzo proszę.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marek Sawicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze raz gorące podziękowanie za troskę o polskie rolnictwo, ale przypomnę wam, że od 2007 r. dopłaty dla polskich rolników wzrosły dwukrotnie. Nie będę wyliczał dodatkowych środków, które w ciągu ostatnich 4 lat uzyskało polskie rolnictwo. Chcę wam jasno powiedzieć, a znający się na rolnictwie to wiedzą, że jest czas siewu, pielęgnacji i zbiorów. W sprawie przyszłości wspólnej polityki rolnej decyzje są dopiero przed nami. Dopiero odbywa się siew i pielęgnacja. I wierzę, że i siejemy, i pielęgnujemy prawidłowo, dlatego zbiór też będzie dobry i z pewnością nam w tym nie przeszkodzi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w sprawie wezwania Rządu RP do aktywnego działania na rzecz wprowadzenia równych i niedyskryminujących zasad podziału środków na dopłaty bezpośrednie dla rolników między państwami członkowskimi Unii Europejskiej, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za oddało głos 421, przeciwnego zdania był 1 poseł, przy braku głosów wstrzymujących się.

(*Głos z sali: Pewnie się pomylił. (Wesołość na sali)*)

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie wsparcia Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i wezwania Parlamentu Europejskiego do aktywnego działania na rzecz uproszczenia wspólnej polityki rolnej, konkurencyjności i postępu oraz wprowadzenia równych i niedyskryminujących zasad podziału między państwa członkowskie Unii Europejskiej środków na dopłaty bezpośrednie dla rolników.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (druk nr 288).

Marszałek

Proszę o zabranie głosu panią senator Grażynę Sztark w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy. (*Gwar na sali*)

Bardzo proszę posłów, którzy opuszczają salę, o dokonanie tego w miarę sprawnie.

Panią senator proszę o zabranie głosu.

Senator Grażyna Sztark:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie! Projektowana ustawa dotyczy zmiany ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 lipca 2010 r. stwierdzającego niezgodność z konstytucją przepisu art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie przesłanki stałego miejsca zamieszkania na obecnym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, w części odsyłającej do art. 6 ust. 2 pkt 1 lit. c w związku z art. 65 tej ustawy, zwanej dalej domicylem.

Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności – z art. 2 i art. 32 ust. 1 konstytucji – art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie przesłanki stałego miejsca zamieszkania na obecnym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, w części odsyłającej do art. 6 ust. 2 pkt 1 lit. c w związku z art. 65 tej ustawy.

Unormowanie to przewidywało, że okresy zatrudnienia obywateli polskich za granicą, o których mowa w art. 6 ust. 2 pkt 1 lit. c (tj. okresy zatrudnienia po ukończeniu 15 lat życia w organizacjach międzynarodowych, zagranicznych instytucjach i w zakładach, do których zostali skierowani w ramach współpracy międzynarodowej lub w których byli zatrudnieni za zgodą właściwych władz polskich), dla celów ustalenia prawa do świadczeń, a w przypadku tej konkretnej rozpatrywanej sprawy – renty rodzinnej, uwzględnia się pod warunkiem stałego miejsca zamieszkania zainteresowanego na obecnym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, nie ulega wątpliwości, że kwestionowany wymóg domicylu jako warunek uzyskania uprawnień do renty rodzinnej nie pozostaje w racjonalnym związku z ratio legis przepisów o rencie rodzinnej. Renta rodzinna w naszym systemie prawnym jest świadczeniem niejako zastępczym, wtórnym w stosunku do prawa do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy, który miał zmarły żywiciel. Uprawniony członek rodziny nabywa wprawdzie samodzielnie prawo do renty rodzinnej jako odrębne świadczenie, ale nabywa to prawo w miejsce prawa do świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu. Prawo do renty rodzinnej jest prawem pochodnym, jednakże jego podstawową

funkcją jest zapewnienie środków utrzymania krewnym i powinowatym, którzy nie są w stanie samodzielnie się utrzymać. Ten alimentacyjny cel renty rodzinnej powinien być uwzględniany w procesie interpretacji i oceny uregulowań dotyczących tego świadczenia.

Trybunał Konstytucyjny podkreślił, iż ustrojodawca wyraźnie, na poziomie konstytucyjnym, zaakcentował wolność wyboru miejsca pracy, tj. art. 65 ust. 1 konstytucji, i wolności przemieszczania się, tj. art. 52 ust. 2. Swoboda przemieszczania się pracowników w obrębie Unii Europejskiej należy do jednej z podstawowych zasad konstrukcyjnych prawa wspólnotowego. Odwoływanie się więc do zasady domicylu jako przesłanki ograniczającej uzyskanie wypracowanych przez pracownika uprawnień należy zatem ocenić...

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Bardzo przepraszam, pani senator.

Przepraszam.

Ogłaszam 2-minutową przerwę.

Panią senator serdecznie zapraszam do siebie.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 48 do godz. 14 min 51)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam posiedzenie.

Chciałbym jeszcze raz powiedzieć, iż przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (druk nr 288).

Proszę o zabranie głosu panią senator Grażynę Sztark w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Uprzejmie proszę panią senator o przedstawienie tegoż uzasadnienia.

Senator Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym przeprosić, ale niestety pomyłki się zdarzają. Mam nadzieję, że szybko będziemy mogli to sprostować i natychmiast przystępuję do prezentacji projektu ustawy. Jest to projekt dotyczący zmiany ustawy Kodeks karny oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do rozstrzy-

Senator Grażyna Sztark

gnięcia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 listopada 2010 r., który stwierdził niezgodność norm prawnych rekonstruowanych z art. 218 §1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, art. 98 ust. 1 pkt 1 o raz art. 98 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a ponadto art. 4 ust. 1 protokołu nr 7 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonego w Strasburgu dnia 22 listopada 1984 r., oraz art. 14 ust. 7 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, otwartego do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r.

Sentencja tego wyroku została opublikowana w Dzienniku Ustaw z dnia 30 listopada 2010 r. Nr 225, pozycja 1474.

Przedmiotem rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego o niekonstytucyjności, a zarazem o niezgodności z wyżej wskazanymi przepisami prawa międzynarodowego, jest art. 218 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca o systemie ubezpieczeń przez to, że przepisy te dopuszczają wobec tej samej osoby fizycznej za ten sam czyn odpowiedzialność za przestępstwo i dodatkową opłatę, o której mowa w art. 24 ust. 1 ustawy systemowej, oraz art. 98 ust. 1 pkt 1 i art. 98 ust. 2 w związku z art. 98 ust. 1 pkt 1 oraz art. 24 ust. 1 ustawy systemowej przez to, że powołane przepisy dopuszczają wobec tej samej osoby fizycznej za ten sam czyn odpowiedzialność za wykroczenie i dodatkową opłatę, o której mowa w art. 24 ust. 1 wymienionej ustawy.

Zaskarżonym przepisom zarzucone zostało naruszenie zasady *ne bis in idem* wywodzonej z art. 2 konstytucji, to jest zasady demokratycznego państwa prawnego, oraz wyraźnie sformułowanej w przepisach prawa międzynarodowego, a mianowicie art. 4 ust. 1 protokołu nr 7 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 14 ust. 7 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Przedmiotowy zarzut postawiono z uwagi na to, że w świetle art. 218 § 1 Kodeksu karnego i art. 24 ust. 1 ustawy systemowej oraz tego ostatniego przepisu i art. 98 ust. 1 pkt 1, a także art. 98 ust. 2 w związku z art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej może dojść, po pierwsze, do wymierzenia płatnikowi, który nie dopełnił obowiązku opłacenia składek na ubezpieczenie społeczne lub zdrowotne bądź też ewentualnie innych składek pobieranych przez ZUS czy to przez ich nieopłacenie, czy też przez opłacenie ich w zaniżonej wysokości, sankcji w postaci dodatkowej opłaty w wysokości nie wyższej niż kwota nieopłaconych składek, po drugie zaś, do wymierzenia takiemu płatnikowi kary za przestępstwo lub wykroczenie.

Przedstawiony stan rzeczy jest konsekwencją braku normy kolizyjnej, która w razie wymierzenia opłaty na zasadzie art. 24 ust. 1 ustawy systemowej stałaby na przeszkodzie pociągnięciu danej osoby do

odpowiedzialności karnej albo do odpowiedzialności za czyn określony w art. 98 ust. 1 pkt 1 lub art. 98 ust. 2 ustawy systemowej lub odwrotnie, w przypadku wymierzenia kary przewidzianej w przepisach prawa karnego uniemożliwiałaby wydanie decyzji w sprawie wymierzenia dodatkowej opłaty.

Rozważając powyższe argumenty przytoczone w pytaniu prawnym, trybunał przypominał, że zasada *ne bis in idem* należy do fundamentalnych zasad prawa karnego i wyraża ona zakaz podwójnego czy wielokrotnego karania lub stosowania środka represyjnego wobec tej samej osoby fizycznej za popełnienie tego samego czynu zabronionego. Wielokrotne karanie tej samej osoby za ten sam czyn stanowi bowiem naruszenie zasady proporcjonalności reakcji państwa na naruszanie obowiązku prawnego. Jak zostało zaakcentowane w uzasadnieniu wyroku, zarówno wypowiedzi odwołujące się do polskiej ustawy zasadniczej, jak i orzecznictwo ukształtowane na gruncie obowiązujących Polskę umów międzynarodowych przyjmują szerokie rozumienie omawianej zasady. Obejmuje ona wobec tego wszelkie sytuacje zbiegu odpowiedzialności za zachowania prawne sankcjonowane, a więc tak z mocy prawa karnego, jak i z mocy innych przepisów prawa publicznego, w szczególności zatem prawa administracyjnego, jeżeli tylko przepisy te przewidują środki o charakterze represyjnym.

Za taki właśnie środek, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, należy uznać dodatkową opłatę, która może zostać wymierzona płatnikowi zgodnie z art. 24 ust. 1 ustawy systemowej. Celem, któremu owa opłata ma służyć, nie jest automatyczne karanie każdego płatnika, który nie wywiązał się w pełni z powinności opłacenia składek. Jego istota nie polega również na zapewnieniu Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych rekompensaty z tytułu strat poniesionych na skutek nieopłacenia czy też nienależytego opłacenia składek, jako że to zadanie mają realizować odsetki określone w art. 23 ust. 1 ustawy systemowej. Opłata dodatkowa ma natomiast dyscyplinować płatnika do prawidłowego wykonania obowiązku płacenia składek.

Chciałabym podkreślić, że kierując się brzmieniem sentencji wyroku z dnia 18 listopada 2010 r. oraz motywami jego uzasadnienia, proponuje się nowelizację ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych polegającą na nadaniu nowego brzmienia art. 24 ust. 1. Ze względu na sposób sformułowania sentencji orzeczenia nieodzowne staje się również przywrócenie w systemie jednostek obejmujących normy karne. Dlatego też projekt ustawy zakłada dodanie stosownych przepisów w Kodeksie karnym i ustawie systemowej, przy czym nowe jednostki redakcyjne będą w swej treści w pełni odpowiadać obowiązującym przepisom art. 218 § 1 Kodeksu karnego oraz art. 98 ust. 1 i ust. 2 ustawy systemowej. Dodatkowo zachodzi konieczność dostosowania odesłań zawartych w art. 218 § 2 i 3 Kodeksu karnego. Termin wejścia w życie projekto-

Senator Grażyna Sztark

wanej ustawy został zsynchronizowany z terminem wskazanym w punkcie 2 sentencji wyroku.

Warto w tym miejscu również podnieść, iż o naruszeniu zasady *ne bis in idem* przy stosowaniu art. 24 ust. 1 ustawy systemowej i art. 218 § 1 Kodeksu karnego oraz art. 24 ust. 1 i art. 98 ust. 1 lub art. 98 ust. 2 w związku z art. 98 ust. 1 ustawy systemowej może być mowa tylko wówczas, gdy płatnikiem składek jest osoba fizyczna. Chciałabym podkreślić, że analogiczną kumulację sankcji dopuszczali już w przeszłości przepisy prawa. Dotyczyło to art. 27 ust. 5, 6 i 8 ustawy z dnia 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym, a następnie art. 109 ust. 5 i 6 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług. Przepisy te regulowały instytucję tzw. dodatkowego zobowiązania podatkowego, ustalanego niezależnie od możliwości równoległego pociągnięcia podatnika do odpowiedzialności karnoskarbowej za ten sam czyn. Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 1998 r., a następnie wyrokiem z 4 września 2007 r. sąd konstytucyjny obalił domniemanie konstytucyjności wymienionych regulacji, co doprowadziło do nadania nowego kształtu wspomnianej instytucji dodatkowego zobowiązania podatkowego. Z dniem 1 grudnia 2008 r. uchylone zostały m.in. przepisy art. 109 ust. 4–8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług. Z kolei przepis art. 111 ust. 2 tejże ustawy uzyskał nowe brzmienie, uwzględniające stanowisko trybunału w tej sprawie.

Zasadne jest wobec tego skorzystanie z konstrukcji prawnej zastosowanej w ustawie z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, albowiem postanowienie zawarte w zdaniu drugim art. 111 ust. 2 przedmiotowego aktu normatywnego wyłącza wprost możliwość podwójnego karania podatników będących osobami fizycznymi. Proponowane rozwiązanie wprowadzające się do wprowadzenia w art. 24 ust. 1 ustawy systemowej zastrzeżenia, z którego to wynikać będzie, że podleganie odpowiedzialności za przestępstwo lub wykroczenie stanowi negatywną przesłankę dla wymierzenia dodatkowej opłaty, zrealizuje w pełni wskazania płynące z rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego. System prawa zostanie w ten sposób dostosowany do standardów konstytucyjnych oraz wymogów statuowanych przepisami prawa międzynarodowego, a jednocześnie ZUS nie zostanie całkowicie pozbawiony instrumentu dyscyplinującego, jakim jest dodatkowa opłata.

W wypadku jednostek organizacyjnych, którym przysługuje przymiot płatnika składek, zakład nadal będzie mógł wymierzać tego typu sankcje, natomiast w odniesieniu do osób fizycznych nadal funkcjonować będą przepisy przewidujące szeroko rozumianą odpowiedzialność karną. Rolą ZUS będzie przy tym takie stosowanie zmienionego art. 24 ust. 1 ustawy systemowej, aby osobie fizycznej nie została wymierzona dodatkowa opłata, jeżeli może

ona zostać pociągnięta do odpowiedzialności za popełnienie czynu zabronionego. W analizowanej sytuacji ZUS winien zatem odstąpić od wymierzenia dodatkowej opłaty i złożyć zawiadomienie w trybie art. 304 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego, względnie wystąpić z wnioskiem o ukaranie stosownie do art. 17 § 3 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia w związku z art. 66 ust. 4 ustawy systemowej.

Dziękuję bardzo, panie marszałku, i zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie powyższego projektu ustawy bez poprawek i przekazanie do dalszego procedowania.

Jeszcze raz, panie marszałku, przepraszam za zaistniałą pomyłkę. Zdarza się. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Zdarza się.

Dziękuję serdecznie, pani senator.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka, Platforma Obywatelska.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić opinię o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Projekt zawarty jest w druku sejmowym nr 288.

Projektowana ustawa stanowi w zakresie swojej regulacji wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Senacki projekt ustawy wprowadza zmiany do rozdziału XXVIII ustawy Kodeks karny, tj. rozdziału „Przestępstwa przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową”, oraz do ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Nowelizacja wyżej wymienionych ustaw wynika z rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego, które zostało wydane w dniu 18 listopada 2010 r. Przedmiotem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego było stwierdzenie o niezgodności przepisów art. 218 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny oraz art. 24 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Artykuły te, dopuszczając wobec tej samej osoby fizycznej, notabene za ten sam czyn, odpowiedzialność za przestępstwo oraz dodatkową opłatę, są niezgodne z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, tj. z zasadą demokratycznego państwa prawnego.

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka

Ponadto przepisy te wykazują niezgodność z art. 4 ust. 1 protokołu nr 7 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz z art. 14 ust. 7 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Niekonstytucyjność zarzucono również art. 98 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 w związku z art. 24 ust. 1 ustawy systemowej, tj. ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

W świetle wyżej wymienionych artykułów Kodeksu karnego i ustawy systemowej płatnik, który nie opłacił składek pobieranych przez ZUS w należytej wysokości, podlega podwójnej sankcji: po pierwsze, w postaci dodatkowej opłaty w wysokości nie wyższej niż kwota nieopłaconych składek, po drugie zaś, karze za przestępstwo lub wykroczenie. Stanowi to tym samym naruszenie fundamentalnej zasady prawa karnego: *ne bis in idem*, tj.: nie dwa razy w tej samej sprawie, według której nie można orzekać dwa razy w tym samym przedmiocie postępowania przeciw temu samemu oskarżonemu.

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak normy kolizyjnej, która pozwalałaby na weryfikację wymiaru kary. I tak w przypadku wymierzenia opłaty na podstawie art. 24 ust. 1 ustawy systemowej norma kolizyjna uniemożliwiałaby pociągnięcie danej osoby do odpowiedzialności karnej albo do odpowiedzialności za czyn określony w art. 98 ust. 1 pkt 1 oraz art. 98 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. I odwrotnie, wymierzenie kary na podstawie Kodeksu karnego wykluczałoby sankcję w postaci dodatkowej opłaty.

Wysoka Izbo! Należy podkreślić, że tego typu zbiegi odpowiedzialności o charakterze represyjnym stanowią naruszenie zasady proporcjonalności reakcji państwa demokratycznego. Przywołane środki karne, tj. dodatkowa opłata i kara za przestępstwo lub za wykroczenie, spełniają założony dyscyplinujący charakter, ale ponadto tworzą łącznie kumulację sankcji, ignorując zasadę *ne bis in idem*. Pragnę zaakcentować, że o pogwałceniu tej zasady może być mowa tylko wówczas, gdy płatnikiem składek jest osoba fizyczna.

Uwzględniając stanowisko Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 listopada 2010 r. w przedmiotowym zakresie, projekt ustawy przewiduje rekonstrukcję dotychczasowych regulacji karnych, tak aby wadliwą konstrukcję prawną zastąpić mechanizmem zgodnym z normami konstytucyjnymi oraz prawno-międzynarodowymi. Nowelizacja polega na nadaniu nowego brzmienia art. 24 ust. 1 ustawy systemowej, dodaniu stosownych przepisów w Kodeksie karnym i w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych oraz dostosowaniu odesłań zawartych w art. 218 Kodeksu karnego. Proponowana zmiana art. 24 ust. 1 ustawy systemowej wyklucza możliwość kumulacji sankcji wobec osoby fizycznej, tj. wymierzania dodatkowej opłaty w przy-

padku, gdy za ten sam czyn orzeczono już odpowiedzialność za przestępstwo lub za wykroczenie.

Zastrzeżenie zawarte w nowym... (*Dzwonek*)

Jeszcze sekundkę, panie marszałku. Dziękuję.

Zastrzeżenie zawarte w nowym kształcie art. 24 ust. 1 pozwoli zatem na wypełnienie wymogów konstytucyjnych, a ponadto zaproponowane rozwiązanie zapewni ZUS możliwość nakładania dodatkowej opłaty, która będzie miała na celu dyscyplinowanie płatnika do prawidłowego wykonywania obowiązku płacenia składek. Przy tym należy pamiętać, że zakład musi odstąpić od wymierzania dodatkowej opłaty, jeśli osoba fizyczna została już pociągnięta do odpowiedzialności za popełnienie czynu zabronionego.

Celem ustawy jest zagwarantowanie konstytucyjności zapisów ustawy Kodeks karny oraz ustawy systemowej oraz zgodności z przepisami prawa międzynarodowego, a tym samym utrzymanie w systemie prawa karnego normy pozwalającej na penalizowanie czynu skierowanego przeciwko prawom pracownika wynikającym ze stosunku pracy, tj. zabezpieczenie rzetelnego wywiązywania się przez płatników z obowiązku opłacania składek.

Klub parlamentarny, w imieniu którego mam zaszczyt wystąpić, popiera przyjęcie projektu zmiany ustawy Kodeks karny oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i wnosi o skierowanie go do dalszych prac w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana posła Stanisława Szweda, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące zmiany ustawy Kodeks karny oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przygotowanej przez Senat.

Nowelizacja ustawy wynika z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 18 listopada 2010 r., który orzekł, że nie można tej samej osoby fizycznej za ten sam czyn podwójnie karać. Trybunał Konstytucyjny stwierdził naruszenie art. 2 konstytucji, tj. zasady demokratycznego państwa prawnego i zasady sprawiedliwości społecznej, jak również naruszenie przepisów Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Niestety po raz kolejny rozpatrujemy wyrok Trybunału Konstytucyjnego w ostatniej chwili, mimo że był wyznaczony 18-miesięczny okres wprowadzenia zmian. Rząd nie zdążył przedstawić propozycji zmian i zrobił to Senat. Dzisiaj musimy szybko procedować, aby ustawa weszła w życie z dniem 31 maja 2012 r.

Posel Stanisław Szwed

Dotychczasowe przepisy stanowiły, że przedsiębiorca, który nie płaci składek na ubezpieczenie społeczne, może być podwójnie ukarany – przez ZUS, który mógł wymierzyć opłatę dodatkową, a także mógł być skazany za przestępstwo lub wykroczenie. Opłata dodatkowa wymierzana niesumieinnemu przedsiębiorcy wynosiła 100% kwoty składek nieopłaconych w terminie i miała służyć przede wszystkim temu, aby dyscyplinować takich przedsiębiorców, którzy świadomie nie opłacają składek w terminie. Inaczej powinien być traktowany przedsiębiorca, który systematycznie opłaca składki i incydentalnie, z przyczyn wynikających np. z trudności finansowych, nie opłacił w terminie składek, a inaczej taki, który ma dobrą sytuację materialną, a mimo tego próbuje oszukiwać Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Z uzasadnienia wynika, że w 2010 r. ZUS wydał na podstawie przepisów art. 24 ustawy emerytalnej ponad 11 tys. decyzji wymierzających dodatkowe opłaty na kwotę 11 700 tys. zł, zaś w związku z popełnieniem wykroczenia z art. 98 złożył 9250 wniosków, z czego sądy w 7338 przypadkach orzekły winę i wymierzyły karę grzywny na sumę ponad 5200 tys. zł. Z kolei za popełnienie przestępstwa z art. 218 Kodeksu karnego sądy wydały 88 wyroków skazujących, zasądając na rzecz ZUS-u kwotę 4100 tys. zł.

Jednocześnie ZUS zapewnił, że zmiana przepisów nie spowoduje uszczerbku finansowego ZUS-u, ponieważ jak dotąd stosowana była zazwyczaj tylko jedna sankcja: bądź to karna, bądź to administracyjna.

Zmiana, którą proponuje nowelizacja, dotyczy przede wszystkim art. 24 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i zmierza do tego, aby w stosunku do osób fizycznych, które za ten sam czyn ponoszą odpowiedzialność za przestępstwo lub za wykroczenie, nie wymierzać dodatkowej opłaty.

Trudno nie zgodzić się z sentencją wyroku Trybunału Konstytucyjnego, jednak trzeba wyraźnie powiedzieć, że to na Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych będzie spoczywał obowiązek takiego realizowania tego przepisu, aby w stosunku do tych, którzy świadomie oszukują, stosować takie środki, aby nikt nie myślał, że po zmianie ustawy można nie płacić składek, z drugiej zaś strony tak stosować prawo, aby nie doprowadzać do upadku czy likwidacji firmy tylko za to, że ktoś jednorazowo spóźnił się z opłaceniem składek, a takich przypadków jest niestety coraz więcej.

Ta nowelizacja nie rozwiązuje tego problemu, ale warto się nad tym zastanowić, tak aby Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie był tylko instytucją opresyjną w stosunku do płatników składek, ale w sytuacjach trudnych mógł pomóc przedsiębiorcom.

Klub Prawo i Sprawiedliwość, uznając decyzję Trybunału Konstytucyjnego i potrzebę dostosowania przepisów ustawy do wyroku, jest za skierowaniem projektu do dalszych prac w Nadzwyczajnej Komisji kodyfikacyjnej. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana marszałka Józefa Zycha, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Przepraszam bardzo, panie marszałku – wcześniej głos zabierze pani poseł Zofia Popiołek z Ruchu Palikota.

Posel Zofia Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja tak krótko, ponieważ większość przedmówców szczegółowo omówiła problem.

W imieniu klubu Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić opinię klubu w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, zawartego w druku nr 288.

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 listopada 2010 r., sygn. akt P 29/09, stwierdzającego niezgodność norm prawnych – art. 218 § 1 Kodeksu karnego i art. 98 ust. 1 pkt 1 i art. 98 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych – z powodu tego, że przepisy te dopuszczają wobec tej samej osoby fizycznej, za ten sam czyn, odpowiedzialność za przestępstwo i dodatkową opłatę i odpowiednio odpowiedzialność za wykroczenie i dodatkową opłatę.

Zaskarżonym przepisom zarzucone zostało naruszenie zasady *ne bis in idem*, wywodzącej się z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Zasada zawierająca zakaz podwójnego karania tej samej osoby za ten sam czyn należy do fundamentalnych zasad prawa karnego.

Szkoda tylko, że w tak wadliwym brzmieniu wskazane przepisy tak długo funkcjonowały. Od wyroku Trybunału Konstytucyjnego upłynęło ponad 1,5 roku. Proponowane rozwiązania są naszym zdaniem poprawne legislacyjnie i eliminują wadliwość wzmiankowanych przepisów. Oczywiście więc jest, że klub Ruch Palikota pozytywnie opiniuje przedłożony przez Senat projekt ustawy i wnosi o skierowanie go do prac w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Zapraszam pana marszałka Józefa Zycha, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Józef Zych:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa

Posel Józef Zych

Ludowego po zapoznaniu się z projektem ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oświadcza, iż popiera projektowane rozwiązania.

W zasadzie można by powiedzieć, że skoro są one zgodne z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, logiczne, potrzebne, to jest to wystarczające do ich przyjęcia. Niemniej w imieniu klubu chciałbym zwrócić uwagę na dwa zagadnienia, które tu występują: pierwszym jest problem proceduralny, drugim – problem już czysto merytoryczny.

Kiedy obserwujemy proces legislacyjny w Sejmie, a także przygotowanie na szczeblu rządowym, to trzeba powiedzieć, że w ostatnich co najmniej 10 latach nie spotkałem takiego projektu ustawy, w przypadku którego powoływano by się na zasady prawa. I gdybyśmy przeprowadzili ankietę i zapytali, jaką rolę w tworzeniu prawa odgrywają zasady prawne, to pewnie byłyby zasadnicze kłopoty w odpowiedzi na to pytanie. A przecież jedną z kluczowych zasad, na którą Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie zwracał uwagę, jest zasada tworzenia prawa w sposób przyzwoity – zasada przyzwoitego tworzenia prawa. A więc jeżeli przy tworzeniu prawa narusza się inne zasady, to oczywiście jest to naruszenie nie tylko jednej zasady, ale wielu zasad. Myślę, że cały problem rozpoczął się od studiów, wtedy kiedy zlikwidowano język łaciński jako obowiązujący właśnie w nauce prawa rzymskiego, prawa cywilnego i nie tylko. Dzisiaj, cytując niektóre zasady, gdybyśmy zapytali, co one praktycznie oznaczają, to wielu prawników miałoby kłopoty z odpowiedzią na to pytanie. Sądzę zatem, że projekty ustaw, które wpływają do Sejmu, powinny być badane także z punktu widzenia zasad prawa, gdyż jeżeli te zasady są naruszane, to widzimy, jakie są konsekwencje.

I problem merytoryczny. Oczywiście, jeśli chodzi o te przepisy, które wprowadza się w ustawie Kodeks karny, a dotyczą one właśnie naruszania prawa, to trzeba powiedzieć, że są to zasady i rozwiązania słuszne, poza niektórymi kwestiami, na przykład § 1a: Kto, wykonując czynności w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, złośliwie lub uporczywie narusza prawa pracownika wynikające ze stosunku pracy... itd. Otóż o ile „uporczywość” jest wielokrotnie określona, występuje w orzecznictwie Sądu Najwyższego i można łatwo powiedzieć, o co chodzi, o tyle określenie „złośliwie” jest już bardzo trudnym zagadnieniem, trzeba to udowodnić, szczególnie jeżeli chodzi o stosunki pracy.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera wniosek o skierowanie projektu ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu uprzejmie proszę panią poseł Małgorzatę Sekułę-Szmajdzińską, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragnę przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (druk nr 288).

Niniejszy projekt stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego niezgodność norm prawnych zawartych w art. 218 § 1 Kodeksu karnego oraz art. 98 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z art. 2 Konstytucji RP, art. 4 ust. 1 protokołu nr 7 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 14 ust. 7 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych przez to, że dopuszczają wobec tej samej osoby fizycznej możliwość wymierzenia dodatkowej opłaty, o której mowa w art. 24 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, w przypadku gdy za ten sam czyn ponosi ona odpowiedzialność za przestępstwo lub za wykroczenie.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na to, że Trybunał Konstytucyjny wskazał na zasadę *ne bis in idem* oznaczającą, iż nie można skazywać powtórnie za ten sam czyn jako na fundamentalną zasadę prawa karnego, bowiem podwójne karanie tej samej osoby za ten sam czyn narusza, jak określili to trybunał, zasadę proporcjonalności reakcji państwa na naruszenie obowiązku prawnego.

Co bardzo istotne, wymieniona wyżej zasada obejmuje wszelkie sytuacje zbiegu odpowiedzialności za zachowania prawnie sankcjonowane, a więc tak z mocy prawa karnego, jak i innych przepisów, jeśli tylko przewidują one środki o charakterze represyjnym. Tak się właśnie dzieje w sytuacji, gdy stosowana jest wobec osoby fizycznej dodatkowa opłata z tytułu nieopłacenia lub opłacenia w zaniżonej wysokości składek na ubezpieczenie społeczne lub zdrowotne bądź innych składek pobieranych przez ZUS obok kary za przestępstwo z art. 218 § 1 K.k. lub kary za wykroczenie określone w art. 98 ust. 1 lub art. 98 ust. 2 w związku z art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej.

Proponowane rozwiązanie sprowadza się do wprowadzenia w art. 24 ust. 1 ustawy systemowej zastrzeżenia, z którego wynika, że podleganie odpowiedzialności za przestępstwo lub wykroczenie stanowi negatywną przesłankę do wymierzenia dodatkowej opłaty. Jednocześnie ZUS nie zostanie pozbawiony

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

instrumentu dyscyplinującego, jakim jest dodatkowa opłata, ponieważ będzie on mógł nadal stosować te sankcje w stosunku do jednostek organizacyjnych, którym przysługuje przymiot płatnika składek.

Reasumując, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej akceptuje proponowane zmiany. Zwraca jedynie uwagę na zastrzeżenie, jakie pojawiło się w opinii prawnej biura analiz, dotyczące interpretacji zwrotu: „ponoszą odpowiedzialność”. W związku z powyższym Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej opowiada się za przekazaniem projektu do prac w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

O zabranie głosu uprzejmie proszę pana posła Andrzeja Dąbrowskiego, Klub Parlamentarny Solidarna Polska.

Posel Andrzej Dąbrowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego, wydanego w dniu 18 listopada 2010 r., stwierdzającego niezgodność norm prawnych rekonstruowanych z art. 218 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, art. 24 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a ponadto art. 4 ust. 1 protokołu nr 7 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonego w Strasburgu dnia 22 listopada 1984 r., oraz art. 14 ust. 7 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, otwartego do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r.

Trybunał Konstytucyjny orzekł o niekonstytucyjności, a zarazem o niezgodności z wyżej wskazanymi przepisami prawa międzynarodowego: art. 218 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r., art. 98 ust. 1 pkt 1 i art. 98 ust. 2 w związku z art. 98 ust. 1 pkt 1 oraz art. 24 ust. 1 ustawy systemowej przez to, że powołane przepisy dopuszczają wobec tej samej osoby fizycznej za ten sam czyn odpowiedzialność za wykroczenie i dodatkową opłatę, o której mowa w art. 24 ust. 1 wymienionej ustawy.

Zaskarżonym przepisom zarzucone zostało naruszenie zasady *ne bis in idem*, wywodzonej z art. 2 konstytucji (zasada demokratycznego państwa prawnego) oraz wyraźnie sformułowanej w przepisach prawa międzynarodowego, a mianowicie: art. 4 ust. 1

Protokołu nr 7 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 14 ust. 7 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych.

Rozważając argumenty przytoczone w pytaniu prawnym, trybunał przypomniał, że zasada *ne bis in idem* należy do fundamentalnych zasad prawa karnego. Wyraża ona zakaz podwójnego (wielokrotnego) karania (stosowania środka represyjnego) tej samej osoby fizycznej za popełnienie tego samego czynu zabronionego. Podwójne (wielokrotne) karanie tej samej osoby za ten sam czyn stanowi bowiem naruszenie zasady proporcjonalności reakcji państwa na naruszenie obowiązku prawnego.

Jak zaakcentowane zostało przy tym w uzasadnieniu wyroku, zarówno wypowiedzi odwołujące się do polskiej ustawy zasadniczej, jak i orzecznictwo ukształtowane na gruncie obowiązujących Polskę umów międzynarodowych przyjmują szerokie rozumienie omawianej zasady. Obejmuje ona wobec tego wszelkie sytuacje zbiegu odpowiedzialności za zachowania prawnie sankcjonowane, a więc tak z mocy prawa karnego, jak i z mocy innych przepisów prawa publicznego, w szczególności prawa administracyjnego, jeżeli tylko przepisy te przewidują środki o charakterze represyjnym. Za taki właśnie środek zdaniem Trybunału Konstytucyjnego należy uznać dodatkową opłatę, która może zostać wymierzona podatnikowi składek zgodnie z art. 24 ust. 1 ustawy systemowej.

Mając na uwadze konieczność wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, Klub Parlamentarny Solidarna Polska uznaje wyrok Trybunału Konstytucyjnego i wnosi o dalsze procedowanie na projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chciałby zapisać się jeszcze do zadania pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Pierwsze pytanie zadawać będzie pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie do wnioskodawców: w uzasadnieniu do projektu ustawy w punkcie dotyczącym konsultacji jest informacja, że uwagi do projektu zgłosiły i prokuratura, i Zakład Ubezpieczeń Społecznych, natomiast nie wiemy, jakie to były uwagi – przychylne i pozytywne czy wręcz przeciwnie. Chciałbym się dowiedzieć, jakie to były uwagi.

Posel Marek Ast

Rzecz dotyczy regulacji, która wkracza w sprawy pracownicze, łamanie praw pracowniczych. Natomiast znowu jeżeli chodzi o konsultacje, nie ma tam mowy o konsultacji projektu ze związkami zawodowymi. Chciałbym wiedzieć, czy takie były. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Jerzy Kozdroń, Platforma Obywatelska.

Posel Jerzy Kozdroń:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odnoszę wrażenie, analizując ten projekt, że postąpimy w myśl zasady: zamienił stryjek siekierkę na kijek.

Chciałbym się konkretnie odnieść do art. 24 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Z tego przepisu, z tego wyroku Trybunału Konstytucyjnego wynika jedna zasada, kierowana do organów stosujących prawo: nie wolno za ten sam czyn tej samej osoby dwukrotnie, ani więcej razy, karać. Natomiast z tego przepisu wynika to, że nam się cały system rozjeżdża w zakresie karania.

Proszę zwrócić uwagę, mówi się tak, że w stosunku do osób fizycznych, które uchylają się od płacenia składek, które za ten sam czyn ponoszą odpowiedzialność karną lub za wykroczenie, nie stosuje się, nie wymierza się opłaty dodatkowej. Ponoszą odpowiedzialność, co oznacza to określenie? Potencjalnie. A więc to nie są przesłanki negatywne procesowe – nie wszczynam postępowania, a wszczęte umarzam – chodzi o przesłanki negatywne umorzenia. Mówi się: te, które ponoszą. I co z tego będzie, jeżeli one ponoszą odpowiedzialność? W tej sytuacji w obecnie obowiązującym systemie prawnym żadnej opłaty dodatkowej nie moglibyśmy wymierzyć, ponieważ *(Dzwonek)* za uchylanie się od płacenia składek wszystkie osoby ponoszą odpowiedzialność karną. W związku z tym trzeba by uchylić ten przepis dotyczący opłat dodatkowych.

Dlatego mam pytanie do rządu...

Panie marszałku, jeżeli mogę jeszcze skończyć...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Bardzo proszę, tak.

Posel Jerzy Kozdroń:

...czy nie widzi tutaj niespójności tej regulacji. Bo możemy pogorszyć sytuację, jeżeli chodzi o tę, jaka w ogóle jest. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Pan minister jest jednocześnie przewodniczącym Rady Nadzorczej ZUS. Pytanie moje wynika z programu „Sprawa dla reportera”, gdzie był omówiony przypadek przedsiębiorcy z Rawy, pani Iwony Świetlik, która prowadziła zakład szycia odzieży, zatrudniała do 90 osób i w pewnym momencie zalegała z wpłatami na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. Obroty firmy były wielomilionowe, kwota wynosiła niespełna 190 tys. zł. Pani występowała do ZUS z prośbą o rozstratowanie, niestety ZUS tego wniosku nie uwzględnił, zgłosił wniosek o upadłość, sąd tę sprawę również podobnie potraktował i zakład upadł. Mijają dwa lata od upadłości. Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie uzyskał ani złotówki z likwidacji firmy, prowadzonej upadłości. Tak naprawdę jedynym, który zarobił na tym, był syndyk niestety. Dziś nie ma firmy, nie ma miejsc pracy, nie ma podatków, nie ma składek do ZUS. ZUS też, tak jak powiedziałem, z tego nie ma żadnej korzyści. Takich przypadków można by było podawać więcej.

Pytanie do pana ministra: Czy jednak nie należałoby przygotować takich zmian w ustawie, żeby *(Dzwonek)* dać możliwość ustawową w takich sytuacjach, żeby jednak była czy to możliwość wprowadzenia spłacania tego w formie rat, czy jakaś inna możliwość? Wydaje się, że absurdalnie na tym przykładzie jest tak, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych w sposób bezwzględny respektuje prawo, doprowadzając do likwidacji miejsc pracy i do upadłości firmy. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni pytanie zadawać będzie pan poseł Jarosław Pięta z Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Pięta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrze! Po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego istniał spór pomiędzy Państwową Inspekcją Pracy a prokuraturą w zakresie funkcjonowania art. 218. Poruszał tę kwestię budowy normy prawnej pan marszałek Zych. Ale pytanie moje zmierza do zupełnie innej kwestii – do kwestii konsultacji. Wśród wielu

Posel Jarosław Pięta

podmiotów, organów, urzędów, z którymi był konsultowany ten projekt, brakuje mi Państwowej Inspekcji Pracy. Akurat Państwowa Inspekcja Pracy jest tym urzędem, który najczęściej korzysta z art. 218. Moje pytanie brzmi: Dlaczego pominięto w tym zakresie Państwową Inspekcję Pracy, która możliwe, że na tym etapie wyeliminowałaby tę nieszczęśliwą zbitkę słów „złośliwie” i „uporczywie”, jaka nastąpiła w art. 218? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Teraz – po tym, jak lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana – poprosiłbym podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Marka Buciora o odniesienie się do debaty i udzielenie odpowiedzi na pytania.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Senator! Nie będę ponownie odnosił się do istoty wystąpienia, przedłożenia, ponieważ zostało to zreferowane dość szczegółowo i kilkakrotnie, więc nie ma to już w tej chwili większego sensu, ale chcę podkreślić, że Trybunał Konstytucyjny w swoim wywodzie w ramach wydawanego wyroku wyraźnie zaakcentował, że eliminując niekonstytucyjny mechanizm podwójnego karania, ustawodawca powinien mieć też na uwadze konieczność zapewnienia odpowiednich sankcji gwarantujących rzetelne wywiązywanie się przez płatników z obowiązku opłacenia składek. Ważne jest, żeby rzeczywiście w ramach nowelizacji nie wyrugować tych możliwości, które istnieją. Tak też rozumiem pytanie pana posła Kozdronia, który to wyraźnie wskazuje. Trybunał Konstytucyjny nie powiedział, że te poszczególne sankcje są niewłaściwe, tylko ich kumulacja jest niemożliwa. Gdyby więc poszczególne sankcje istniały z osobna, to nie byłoby jakiegось tutaj zastrzeżenia ze strony Trybunału Konstytucyjnego. To zastrzeżenie dotyczy sytuacji, w której w tej samej sprawie karze się podwójnie. Tak więc należy dokonać takiej nowelizacji z jednej strony ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, a z drugiej strony Kodeksu karnego, aby nie dopuścić do podwójnego karania. Propozycja Senatu de facto ruguje opłatę dodatkową w stosunku do płatników składek będących osobami fizycznymi i to jest, jeśli chodzi o Radę Ministrów, pewien szkopuł, który dostrzegamy.

Oprócz tego, że prace nad przygotowaniem projektu trwały w Senacie, jednocześnie trwały one

również po stronie rządowej i 17 kwietnia tego roku został przyjęty projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy Kodeks karny. To przedłożenie jest z kolei przedłożeniem rządowym, które powinno już wpłynąć do Sejmu. My, podobnie jak Senat, staraliśmy się znaleźć jakiś pierwowzór, który umożliwiłby rozwiązanie tego dylematu, żeby faktycznie nie karać podwójnie za ten sam czyn. Z tym że w odróżnieniu od Senatu poszliśmy trochę inną ścieżką i uznaliśmy, że należy oprzeć się na rozwiązaniu, które już funkcjonuje, a które wynika z ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Proponujemy więc wprowadzenie mechanizmu, który umożliwi w przypadku prawomocnego skazania za przestępstwo określone w art. 218 § 1a Kodeksu karnego lub wykroczenie z art. 98 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych to, abyśmy mogli uchylić decyzję o nałożeniu opłaty dodatkowej i co z tym jest związane, zwrot uiszczonej opłaty. Tak więc nasza propozycja, z którą będziemy występowali w ramach prac komisji, jeżeli projekt zostanie skierowany do prac komisji, a jak rozumiem, po wystąpieniach klubowych to nastąpi, będzie właśnie zmierzała w tym kierunku. Będziemy to omawiać szczegółowo podczas prac w komisji. W związku z tym nie będę teraz tego rozwijał, omawiał szerzej, ale rozumiem też, że wychodzi to naprzeciw wnioskowi pana posła Kozdronia.

Tak więc rząd bardzo docenia wystąpienie Senatu i jedynie chcielibyśmy w ramach tej nowelizacji Kodeksu karnego i ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych dokonać drobnej modyfikacji i tu liczymy również na przychyłność pani senator sprawozdawcy z prac Senatu, jak również na przychyłność posłów.

Właściwie z pytań kierowanych pod adresem rządu pozostało jeszcze pytanie pana posła Stanisława Szweda, który wskazuje konkretną jednostkową sprawę. Ponieważ jest to jednostkowa sprawa, to wystąpimy do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o przedstawienie konkretnych informacji, jak to faktycznie wyglądało, bo rzeczywiście trzeba tę sprawę prześledzić. Ale rozumiem, że na tle tej jednostkowej sprawy pan senator tak naprawdę zadaje pytanie... Przepraszam, panie pośle. Pan poseł zadaje pytanie dotyczące art. 29 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i, co za tym idzie, modyfikacji związanych z tym artykułem, które są z kolei projektowane w przedłożeniu poselskim Prawa i Sprawiedliwości. I pan poseł zadaje pytanie, jakie będzie stanowisko rządu. Obecnie trwają przygotowania do przyjęcia tego stanowiska i jak tylko będzie ono gotowe i zostanie przyjęte przez Radę Ministrów, zostanie ono przekazane do Sejmu, a następnie procedowane w trakcie prac parlamentarnych nad tym punktem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Czy pani senator chciałaby się odnieść do debaty jako przedstawicielka wnioskodawców?

Senator Grażyna Sztark:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Pytanie dwóch posłów dotyczyło w zasadzie sposobu konsultacji, tego, dlaczego w jednym przypadku nie było bodajże konsultacji ze związkami zawodowymi. Chciałabym odpowiedzieć w ten sposób. Ta sprawa wróciła do nas po dyskontynuacji i nabrała przyspieszenia w związku z tym, że już mija termin – tutaj się chyba zgodzimy z panem ministrem – w którym musimy przyjąć tę ustawę. Oczywiście nie zwalnia nas to z dotychczas obowiązującej formuły konsultacji. W związku z tym chciałabym – jest to w przedstawionych propozycjach, m.in. Senat również przychyliła się do tego – żeby ta ustawa trafiła w trybie szybkim do Komisji Nadzwyczajnej, mianowicie komisji kodyfikacyjnej. W związku z tym mam nadzieję po przyjęciu tych wszystkich propozycji – i rządowych, i podmiotów, do których były kierowane konsultacje – na wypracowanie jednego spójnego i dobrego projektu ustawy.

Wiem, że nie odpowiadam wprost, panie pośle, ale mam nadzieję, że w dniu dzisiejszym już zostało ogłoszone posiedzenie tej komisji. Liczę na to, że po tym wszystkim będziemy mogli przedstawić jednolity projekt ustawy.

Panie marszałku, tyle bym miała do zaproponowania. Jeżeli były jeszcze jakieś pytania, na które nie odpowiedziałam, to mam nadzieję, że dzisiaj również będę mogła wyjaśnić te wątpliwości. Dziękuję ślicznie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani senator.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje senacki projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, zawarty w druku nr 288, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego (druk nr 289).

Proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Matusiewicza w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! W imieniu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego. Jest to inicjatywa ustawodawcza Senatu, tzw. inicjatywa powyrokowa.

Celem projektowanej ustawy jest dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 października 2011 r. stwierdzającego niezgodność art. 632 pkt 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który, jak wiadomo, mówi o prawie dostępu do sądu. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 632 pkt 2 ustawy Kodeks postępowania karnego w zakresie, w jakim w razie umorzenia postępowania karnego z powodu śmierci oskarżonego uniemożliwia zasądzenie na rzecz pokrzywdzonego i oskarżyciela posiłkowego należności z tytułu udziału w tym postępowaniu adwokata bądź radcy prawnego ustanowionego w charakterze pełnomocnika, narusza standardy wywodzone z art. 45 ust. 1 ustawy zasadniczej.

Przepis art. 632 pkt 2 K.p.k. wyraża zasadę rozdziału kosztów procesu w sprawach z oskarżenia publicznego w wypadku uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania. Zgodnie z jego treścią we wskazanych sytuacjach koszty procesu obciążają Skarb Państwa, co nie dotyczy jednak należności z tytułu udziału adwokata lub radcy prawnego ustanowionego w charakterze pełnomocnika przez określone osoby, w tym pokrzywdzonego lub oskarżyciela posiłkowego, jak również kosztów poniesionych przez oskarżonego z tytułu obrony, jeżeli on sam skierował przeciwko sobie podejrzenie popełnienia czynu zabronionego.

Jak wynika z powyższego, art. 632 pkt 2 K.p.k. nie różnicuje na przykład podstaw umorzenia postępowania ani też nie uzależnia sposobu rozstrzygnięcia o kosztach procesu od tego, czy do umorzenia postępowania doszło z przyczyn leżących po stronie tych podmiotów, które korzystały z profesjonalnej pomocy prawnej i które ostatecznie zostaną obciążone jej kosztami. Wprawdzie w myśl art. 632a K.p.k. w wyjątkowych przypadkach sąd może orzec, że wobec umorzenia postępowania koszty procesu ponosi oskarżony w całości lub w części, chociażby właśnie w zakresie odpowiadającym wydatkom pokrzywdzonego czy oskarżyciela posiłkowego, niemniej wedle ukształtowanego orzecznictwa sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego do nałożenia na niego obowiązku zwrotu przedmiotowych kosztów może dojść wyłącznie wtedy, gdy umorzenie postępowania było następstwem okoliczności od niego zależnych.

Badając zarzuty sformułowane w skardze konstytucyjnej, Trybunał Konstytucyjny przypomniał, że uregulowania dotyczące problematyki kosztów postępowania mieszczą się w tzw. prawie do sądu. W do-

Senator Andrzej Matusiewicz

tychczasowych wypowiedziach sąd konstytucyjny niejednokrotnie akcentował, iż pośród czynników ograniczających ww. gwarancję mogą znajdować się również bariery ekonomiczne, w szczególności mające postać wygórowanych opłat bądź wydatków, których pokrycie warunkuje wszczęcie oraz prowadzenie postępowania sądowego. Ponadto limitujący efekt mogą mieć takie same reguły ostatecznego podziału kosztów między stronami postępowania, gdyż to one decydują o tym, czy ryzyko ekonomiczne zaangażowania w spór sądowy nie będzie nadmierne.

Co więcej, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego dla uznania danego sposobu ponoszenia kosztów procesu za ograniczenie prawa do sądu nie ma znaczenia fakt, że do definitywnego obciążenia kosztami dochodzi dopiero po przeprowadzeniu całego postępowania względnie jego określonego fragmentu, czyli w istocie wówczas, gdy prawo do sądu zostało już niejako konsumowane. Z drugiej strony granice owej swobody, którą dysponuje ustawodawca, wyznaczone są przez zasadę proporcjonalności – art. 31 ust. 3 konstytucji. Innymi słowy, zakres obciążenia kosztami procesu osoby zainteresowanej uzyskaniem konkretnego rozstrzygnięcia sądowego powinien pozostawać w proporcji do rodzaju dobra, którego naruszenie staje się przedmiotem postępowania sądowego, możliwości zrealizowania ochrony słusznego interesu bez orzeczenia sądu lub na innej drodze, a wreszcie od wyniku sporu zgodnego lub niezgodnego ze stanowiskiem osoby, na którą nałożono obowiązek zapłaty kosztów.

Analizy rozwiązań dotyczących kosztów postępowania należy wobec tego dokonywać z uwzględnieniem wymogu rzetelnego procesu. Regulacje prawne nie mogą nade wszystko powodować sytuacji, w której strona uzyskująca rozstrzygnięcie odpowiadające twierdzeniu, jakie zgłaszała w toku postępowania sądowego, nie może ubiegać się o zwrot poniesionych wydatków. W opinii trybunału zasadą czyniącą zadanie postulatu równości i sprawiedliwości jest zasada zwrotu kosztów przez tę stronę, której stanowisko nie utrzymało się, zaś osoba, której racje zostały uznane w wyroku, winna mieć prawo do zwrotu uzasadnionych wydatków.

Reasumując, trybunał doszedł do wniosku, że przepis art. 632 pkt 2 K.p.k. widziany jako przeszkoda dla zasądzenia kosztów na rzecz pokrzywdzonego, oskarżyciela posiłkowego w razie umorzenia postępowania z powodu śmierci oskarżonego może skutecznie zniechęcić ten pierwszy podmiot do aktywności procesowej, a tym samym ograniczyć mu dostęp do sądu. Ekonomiczna kalkulacja zysków i strat uwzględniająca także ryzyko ponoszenia kosztów zastępstwa procesowego, które notabene częstokroć okazuje się konieczne z uwagi na zawilość sprawy czy nieporadność strony, może doprowadzić do tego, że pokrzywdzony, oskarżyciel posiłkowy powstrzyma

się od ustanowienia pełnomocnika. Z tych więc przyczyn zaskarżone unormowanie pozostaje w sprzeczności z postanowieniem art. 45 ust. 1 konstytucji. Formuła wyroku z dnia 18 października 2011 r., tzw. rozstrzygnięcie zakresowe, sprawia, że niezbędna staje się interwencja legislacyjna ustawodawcy. Na mocy przedmiotowego orzeczenia z porządku prawnego oddelegowana zostanie bowiem jedna z norm dekodowanych na gruncie art. 632 pkt 2 K.p.k., choć samo brzmienie tego przepisu nie uległo zmianie.

Warto w tym miejscu przypomnieć, iż art. 632 pkt 2 K.p.k. wyrażał generalną zasadę, zgodnie z którą w razie uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania koszty procesu w sprawach z oskarżenia publicznego ponosi Skarb Państwa, z wyjątkiem należności z tytułu udziału adwokata lub radcy prawnego ustanowionego w charakterze pełnomocnika przez pokrzywdzonego, oskarżyciela posiłkowego, powoda cywilnego, tudzież inną osobę, jak również z tytułu obrony oskarżonego, który w danej sprawie sam skierował przeciwko sobie podejrzenie popełnienia czynu zabronionego. W przekonaniu projektodawcy proste odzwierciedlenie sentencji omówionego wyroku w treści przepisu czy to znowelizowanego art. 632 pkt 2 K.p.k., czy też nowej jednostki redakcyjnej dodanej w rozdz. 70 działu 14 Kodeksu postępowania karnego nie byłoby rozwiązaniem prawidłowym.

Otóż podkreślić wypada, iż sytuacja umorzenia postępowania z powodu śmierci oskarżonego nie jest jedyną, w której brak możliwości zasądzenia na rzecz pokrzywdzonego, oskarżyciela posiłkowego kosztów procesu w postaci należności uiszczonej z tytułu udziału adwokata lub radcy prawnego ustanowionego w charakterze pełnomocnika godzi w elementarne poczucie sprawiedliwości i w efekcie narusza prawo do sądu zagwarantowane na mocy art. 45 ust. 1 konstytucji. Bez wątpienia analogicznie trzeba ocenić kilka innych przypadków skutkujących umorzeniem postępowania karnego, jak choćby przedawnienie karalności, o którym mowa w art. 17 pkt 6 K.p.k., albo wystąpienie negatywnej przesłanki procesowej określonej w art. 17 § 1 pkt 7, 8, 11 K.p.k. Są to odpowiednio: powaga rzeczy osądzonej – *res iudicata* oraz przesłanka w postaci sprawy w toku – *lis pendens*, fakt niepodlegania przez sprawcę orzecznictwu sądów polskich czy w końcu inna okoliczność wyłączająca ściganie, w tym przykładowo abolicja.

Co prawda art. 632a K.p.k. pozwala w takich sytuacjach kosztami procesu obciążyć oskarżonego, jednak nie zawsze rozstrzygnięcie takie może zostać wydane. Jeszcze raz nadmienić należy, że dyspozycja tego ostatniego przepisu stanowi wyjątek od zasady wyrażonej w art. 32 K.p.k., a skorzystanie z niej powinno być podyktowane dążeniem do słusznego, sprawiedliwego rozkładu ciężarów finansowych postępowania karnego.

Senator Andrzej Matusiewicz

Trudno przy tym uznać, iż idei tej odpowiadałoby np. obciążenie oskarżonego kosztami zastępstwa procesowego, poniesionymi przez pokrzywdzonego lub oskarżyciela posiłkowego, jeżeli to wyłącznie niedowład organizacyjny organów wymiaru sprawiedliwości, ich błędy lub ewentualnie inne przeszkody leżące po stronie owych organów doprowadziły do przewlekłości postępowania i w konsekwencji do przedawnienia karalności. W takim wypadku, podobnie jak w sytuacji umorzenia postępowania z powodu śmierci oskarżonego, nie można przecież twierdzić, że to właśnie oskarżony „uległ” w procesie. Tym samym obciążenie go kosztami, które pokrzywdzony, oskarżyciel posiłkowy wyłożył na pokrycie wynagrodzenia adwokackiego bądź honorarium radcy prawnego, naruszałoby wymóg rzetelnego procesu.

Rozstrzygnięciu zapadłemu w sprawie SK 39/09 z dnia 18 października 2011 r. należy zatem niewątpliwie nadać bardziej uniwersalny walor, niż wynikałoby to ze sposobu sformułowania sentencji. Pamiętać zresztą trzeba, że postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym zostało w tym przypadku zainicjowane skargą konstytucyjną, a co się z tym wiąże – ograniczony był zakres kognicji trybunału.

W świetle powyższego proponuje się, by wykonanie orzeczenia z dnia 18 października 2011 r. polegało na zmianie brzmienia art. 632a K.p.k. Skoro przepis ten dopuszcza w istocie odstępstwo od zasady przyjętej w art. 632 K.p.k. i zarazem reguluje kwestię rozdziału kosztów procesu w razie umorzenia postępowania, to zasadna jest taka modyfikacja jego treści, aby na jego podstawie, w sprawach rozpoznawanych w trybie publicznoskargowym, sąd władny był zasądzić koszty nie tylko od oskarżonego, ale także od Skarbu Państwa. Obecnie jest to możliwe jedynie w sprawach z oskarżenia prywatnego i dlatego też oba tryby zostały w treści art. 632a K.p.k. wyraźnie wyodrębnione. Po dokonaniu sugerowanej nowelizacji rozróżnienie to straci jednak jakiegokolwiek znaczenie – projektowane brzmienie już go nie uwzględnia.

Ostatecznie więc to sądy będą podejmowały decyzję co do potrzeby rozstrzygnięcia o kosztach procesu wedle zmienionego przepisu art. 632a K.p.k., a nie art. 632 pkt 2 K.p.k., w szczególności zaś co do obciążenia Skarbu Państwa kosztami zastępstwa procesowego poniesionymi przez pokrzywdzonego lub oskarżyciela posiłkowego, i to bez względu na tryb, w jakim toczyło się postępowanie.

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego – por. art. 190 ust. 1 konstytucji. Podstawowym jej skutkiem prawnym będzie zatem zastąpienie regulacji wadliwej rozwiązaniem zgodnym ze standardami konstytucyjnymi w zakresie prawa do sądu. Ponadto projekt przez budowanie

zaufania obywateli do państwa i jego instytucji, a konkretnie do wymiaru sprawiedliwości, wpisuje się w zasadę demokratycznego państwa prawnego, mającą swe źródło w art. 2 ustawy zasadniczej.

Proponowana nowelizacja K.p.k. może przyczynić się do wzrostu wydatków z budżetu państwa w części: Sądy powszechne. Niemniej precyzyjne określenie skali tego zjawiska nie jest możliwe z uwagi na wskazaną już kompetencję sądów, wyrażającą się w rozstrzyganiu *in concreto* o kosztach procesu. Innymi słowy, to od praktyki stosowania art. 632a K.p.k. w nowym brzmieniu uzależnione będzie, jakie wydatki poniesie Skarb Państwa tytułem zwrotu pokrzywdzonemu lub oskarżycielowi posiłkowemu uiszczonego przez niego wynagrodzenia pełnomocnika w osobie adwokata czy radcy prawnego.

Projekt ustawy został przesłany do zaopiniowania następujących organom: ministrowi sprawiedliwości, pierwszemu prezesowi Sądu Najwyższego, Krajowej Rady Sądownictwa, Naczelnej Radzie Adwokackiej, Krajowej Radzie Radców Prawnych, Stowarzyszeniu Sędziów Polskich „Iustitia”. Wymienione podmioty nie zgłosiły żadnych zastrzeżeń odnośnie do projektowanego brzmienia art. 632a K.p.k. Przeprowadzono również konsultacje z Helsińską Fundacją Praw Człowieka. Fundacja pozytywnie ustosunkowała się do proponowanej zmiany.

Na posiedzeniu wspólnych komisji senackich: Komisji Ustawodawczej i Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości poparł projektowane rozwiązanie, sygnalizując jednocześnie, że w ministerstwie prowadzone są prace nad projektem szeroko zakrojonej nowelizacji Kodeksu postępowania karnego, obejmującej także zmianę art. 632a. Senat postanowił jednak wystąpić z tą inicjatywą ustawodawczą choćby z tego powodu, że od 10 listopada 2011 r. nie obowiązuje już przepis art. 632 pkt 2 K.p.k., jest luka w prawie, a przecież postępowania karne z oskarżenia publicznego przez cały czas się toczą. Nie chodzi tylko o te przypadki najczęściej spotykane, dotyczące przedawnienia karalności, śmierci oskarżonego, lecz także o umorzenie postępowania ze względu na znikomą szkodliwość czynu, gdzie również ma to zastosowanie.

Wysoka Izbo, proszę o skierowanie projektu do dalszego procedowania w komisjach sejmowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Rozpoczynamy wystąpienia w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Mariusz Witczak, Platforma Obywatelska.

Poseł Mariusz Witeczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prezentowana przed chwilą przez wnioskodawcę modyfikacja art. 632 wydaje się niezbędna, bowiem rzeczywiście istnieje sprzeczność między realizacją kosztów postępowania sądowego a konstytucją. Obecne brzmienie art. 632a stanowi następująco: W wyjątkowych wypadkach, w razie umorzenia postępowania, sąd może orzec, że koszty procesu ponosi w całości lub w części oskarżony, a w sprawach z oskarżenia prywatnego – oskarżony lub Skarb Państwa. Proponowana zmiana sprowadza się do usunięcia wyodrębnienia trybu publicznoskargowego i prywatnego, pozostawiając sądom możliwość obciążenia kosztami procesu oskarżonego lub Skarbu Państwa.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził niezgodność wyżej wymienionego artykułu Kodeksu postępowania karnego z art. 45 ust. 1 ustawy zasadniczej w zakresie, w jakim umorzenie postępowania karnego z powodu śmierci oskarżonego uniemożliwia zasądzenie na rzecz pokrzywdzonego i oskarżyciela posiłkowego należności z tytułu udziału w tym postępowaniu adwokata lub radcy prawnego ustanowionego w charakterze pełnomocnika.

Uregulowania dotyczące problematyki kosztów postępowania mieszczą się w tzw. formule związanej z prawem dostępu do sądu, bowiem bariery ekonomiczne, w szczególności w postaci wygórowanych opłat bądź wydatków, których pokrycie warunkuje wszczęcie oraz prowadzenie postępowania sądowego, są czynnikiem ograniczającym to prawo. Taki charakter mogą mieć także reguły ostatecznego podziału kosztów pomiędzy stronami postępowania.

Zasadą czyniącą zadość postulatowi równości i sprawiedliwości jest zasada zwrotu kosztów przez tę stronę, której stanowisko nie utrzymało się, zaś osoba, której racje zostały uznane w wyroku, winna mieć prawo do zwrotu uzasadnionych wydatków. Tymczasem w przypadku umorzenia postępowania na przykład w związku ze śmiercią oskarżonego – mogą być jeszcze inne przypadki, można to sobie wyobrazić, na przykład zaistnienie niepoczytalności oskarżonego w trakcie procesu sądowego – może dojść do sytuacji, w której kosztami postępowania mógłby być obciążony poszkodowany, albo sąd mógłby zechcieć po części obciążyć poszkodowanego. Tymczasem w przypadku umorzenia tego typu postępowania zaistnieje rzeczywiście pewien dylemat, co w takiej sytuacji zrobić. Żadna ze stron nie może również być uznana ostatecznie za tę, która wywołała koszty procesu.

Art. 632 pkt 2 Kodeksu postępowania karnego dotyczy postępowania w sprawie oskarżenia publicznego. Organem wszczynającym postępowanie jest organ państwa. Względem słuszności i sprawiedliwości nakazują przyjęcie stanowiska, że w przypadku umorzenia postępowania z przyczyn niezależnych od pokrzywdzonego (oskarżyciela posiłkowego) istnieje

podstawa do obciążenia Skarbu Państwa kosztami procesu wynikłymi z ustanowienia pełnomocnika przez pokrzywdzonego. Państwo powinno ponosić ryzyko czynności organów procesowych i przejmować obciążenia finansowe, które z tych czynności wynikają w sytuacjach, o których wcześniej mówiliśmy. Ryzykiem takim nie powinien być na pewno obciążony obywatel, który, przyłączając się do zainicjowanego przez organ państwowy postępowania karnego, dochodzi należnej mu od państwa ochrony prawnej. Ostatecznie to sądy będą podejmowały decyzję co do potrzeby rozstrzygnięcia o kosztach procesu zgodnie z modyfikacją tego zapisu, wedle zmienionego przepisu art. 632a Kodeksu postępowania karnego, w szczególności co do obciążenia Skarbu Państwa kosztami zastępstwa procesowego poniesionymi przez pokrzywdzonego lub oskarżyciela posiłkowego bez względu na tryb, w jakim toczyło się postępowanie.

Zaproponowana zmiana stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, o czym była już wielokrotnie mowa. Nowa regulacja pozostaje w zgodzie ze standardami konstytucyjnymi w zakresie prawa do sądu i przyczyni się do umocnienia zaufania obywateli do państwa i jego instytucji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera niniejszą modyfikację i wnosi o skierowanie projektu ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość pan poseł Marek Ast.

Poseł Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego.

Przedmiotem projektowanej nowelizacji jest zmiana art. 632a. Ta nowelizacja stanowi, jak już powiedziano, wykonanie dyspozycji wyroku Trybunału Konstytucyjnego, a jej celem jest dostosowanie obecnego stanu prawnego do wymogów tegoż wyroku. Art. 632a reguluje sprawę kosztów procesu w przypadku umorzenia postępowania i wprowadza wyjątek od zasad ogólnych określonych w art. 632 Kodeksu postępowania karnego. Przypomnę, że w przypadku spraw z oskarżenia prywatnego, rzecz oczywista, w razie umorzenia postępowania kosztami jest obciążony oskarżyciel, kiedy zaś strony zawarły ugodę, wówczas te koszty są rozkładane, a w sprawach z oskarżenia publicznego kosztami jest obciążany

Posel Marek Ast

Skarb Państwa, z pewnymi wyjątkami. Jeżeli chodzi o art. 632 w dotychczasowym brzmieniu, to zakładał on dwie sytuacje, to znaczy sytuację w wypadku spraw z oskarżenia publicznego i odmienną, jeżeli chodzi o sprawy z oskarżenia prywatnego. Proponowana nowelizacja jakby to rozróżnienie znosi. W świetle nowego brzmienia tego zapisu już tego rozróżnienia po prostu nie będzie. Rozumiem, że tak sformułowana propozycja nowelizacji art. 632a pozwoli wykonać orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego.

Jako klub oczywiście stoimy na stanowisku, że dostosowanie stanu prawnego do orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego jest obowiązkiem Wysokiej Izby i te sprawy powinny mieć pierwszeństwo, jeżeli chodzi o proces legislacyjny. W tej sytuacji w imieniu klubu oczywiście wnoszę o skierowanie projektu ustawy do właściwej komisji, tzn. do komisji do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę pana posła Michała Kabacińskiego, Ruch Palikota.

Posel Michał Kabaciński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z tym, że już wszystko zostało powiedziane na temat uzasadnienia, okoliczności dotyczących wydania orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny, ograniczę się jedynie do krótkiego wniosku Klubu Poselskiego Ruch Palikota: popieramy tę inicjatywę. Wszelkie wątpliwości, a na pewno jest ich kilka, na pewno pojawią się podczas zadawania pytań, myślę, że będą mogły być wyjaśnione podczas pracy w komisjach. Dlatego, tak jak powiedziałem na początku, ograniczę się tylko do wyrażenia poparcia dla tego projektu. Ruch Palikota również wnosi o skierowanie projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu ponownie proszę pana marszałka Józefa Zycha, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Józef Zych:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zapoznał się z senackim projektem ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego.

Pan senator omówił wszystkie okoliczności związane z nowelizacją bardzo wnikliwie, w sposób czytelny, jasny i zasadny. Całkowicie podzielamy ten punkt widzenia i uważamy, że rozstrzygnięcie proponowane w art. 300, przepraszam, art. 632a na tle dotychczasowych doświadczeń, praktyki i z uwagi na potrzeby jest uzasadnione. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu ponownie proszę panią posel Małgorzatę Sekułę-Szmajdzińską w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego, druk nr 289, stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego i odnosi się do art. 632 pkt 2 K.p.k., który dokonuje rozdziału kosztów procesu w sprawach z oskarżenia publicznego w taki sposób, że w wypadku uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania koszty procesu ponosi Skarb Państwa, ale nie dotyczy to należności z tytułu udziału adwokata lub radcy prawnego ustanowionego w charakterze pełnomocnika przez pokrzywdzonego, oskarżyciela posiłkowego, powoda cywilnego albo inną osobę, a także z tytułu obrony oskarżonego w sprawie, w której oskarżony skierował przeciwko sobie podejrzenie popełnienia czynu zabronionego.

Co bardzo istotne, artykuł ten nie różnicuje podstaw umorzenia ani nie uzależnia sposobu rozstrzygnięcia o kosztach od tego, czy do umorzenia doszło z powodów leżących po stronie wyżej wymienionych podmiotów. Tylko wyjątkowo, zgodnie z art. 632a Kodeksu postępowania karnego, sąd może orzec w razie umorzenia postępowania, że koszty procesu ponosi oskarżony. A co w sytuacji, gdy – o czym rozstrzygał trybunał – umorzenie postępowania z powodu śmierci oskarżonego uniemożliwia m.in. zasądzenie na rzecz oskarżyciela posiłkowego należności z tytułu korzystania przez niego z profesjonalnej pomocy prawnej? Wskazana przyczyna umorzenia postępowania jest niezależna od pokrzywdzonego i nie świadczy o tym, że przegrał on sprawę. Co więcej, istnieją inne przypadki także skutkujące umorzeniem postępowania karnego, np. ze względu na występowanie określonych w art. 17 § 1 K.p.k. negatywnych przesłanek procesowych, takich jak choćby powaga rzeczy osądzonej czy niepodleganie przez sprawcę orzecznictwu sądów polskich. Wówczas mimo istnienia art. 632a K.p.k. nie zawsze można obciążyć oskarżonego kosztami procesu. A przecież

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

powinno obowiązywać elementarne poczucie sprawiedliwości i prawo do sądu zagwarantowane w art. 45 ust. 1 konstytucji. Słuszny wydaje się pogląd, że państwo powinno ponosić ryzyko czynności organów procesowych i wynikające z tego obciążenia finansowe. Zdecydowanie ryzykiem tym nie powinien być obciążony obywatel, który przyłącza się do wszczętego przez państwo postępowania karnego i oczekuje od niego ochrony prawnej. Brak obywatelskiej aktywności procesowej z powodów ekonomicznych ogranicza w praktyce dostęp do sądu.

Klub SLD zgadza się ze stanowiskiem, że niezbędna jest modyfikacja przepisów idąca w tym kierunku, aby w sprawach z oskarżenia publicznego sąd mógł zasądzać koszty nie tylko od oskarżonego, ale również od Skarbu Państwa, co dziś możliwe jest tylko w sprawach z oskarżenia prywatnego. W związku z tym Klub Poselski SLD opowiada się za przekazaniem projektu do dalszego procedowania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

O zabranie głosu w imieniu klubu Solidarna Polska proszę pana posła Andrzeja Derę.

Posel Andrzej Dera:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec proponowanej zmiany ustawy Kodeks postępowania karnego, którą przygotował Senat.

Projekt ustawy stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Powinnością polskiego parlamentu jest dostosowanie przepisów, które zostały zakwestionowane przez Trybunał Konstytucyjny jako niezgodne z konstytucją, do stanu zgodności z konstytucją. W tym miejscu chciałbym jeszcze raz serdecznie podziękować Senatowi, że zajmuje się generalnie wszystkimi tymi sprawami. Szczególnie chciałbym podziękować tym senatorom, którzy w tej konkretnej sprawie podjęli trud przygotowania projektu ustawy i dostosowania Kodeksu postępowania karnego, konkretnego artykułu, do ostatniego orzeczenia w tej sprawie Trybunału Konstytucyjnego.

Nie będę odnosił się tutaj do samej treści orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, bo w bardzo dokładny sposób zrobił to pan senator, tu już nie można nic więcej dodać, nic ująć. Wszystkie aspekty tego orzeczenia zostały wskazane przez pana senatora. Zasadą jest to, żeby dostosowywać system prawa do

orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Odniosę się jedynie do ostatnich sformułowań, tego, co w tym projekcie jest robione. Otóż jest to propozycja, aby to wykonanie orzeczenia z dnia 18 października 2011 r. polegało na zmianie brzmienia art. 632a K.p.k. Skoro przepis ten dopuszcza w istocie odstępstwo od zasady, która została przyjęta w art. 632 K.p.k., a zarazem reguluje kwestię rozdziału kosztów procesu w razie umorzenia postępowania, to zasadna jest taka modyfikacja jego treści, aby na jego podstawie w sprawach rozpoznawanych w trybie publiczno-skargowym sąd władny był zasądzić koszty nie tylko od oskarżonego, ale także od Skarbu Państwa. Obecnie jest to możliwe jedynie w sprawach z oskarżenia prywatnego. Stąd też oba tryby zostały w treści art. 632a K.p.k. wyraźnie wyodrębnione.

Po dokonaniu tej zmiany, tej nowelizacji, rozróżnienie to straci jakiegokolwiek znaczenie, gdyż projektowane brzmienie już go nie uwzględnia. Ostatecznie więc to sądy będą podejmowały decyzje co do potrzeby rozstrzygnięcia o kosztach procesu wedle zmienionego przepisu art. 632a K.p.k., a nie art. 632 pkt 2 K.p.k., w szczególności zaś co do obciążenia Skarbu Państwa kosztami zastępstwa procesowego poniesionymi przez pokrzywdzonego lub oskarżyciela posiłkowego, i to bez względu na tryb, w jakim toczyło się postępowanie. Nasz klub jest za skierowaniem tego projektu do dalszych prac w komisjach parlamentarnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze wpisać się na listę pytających?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiemy, że Ministerstwo Sprawiedliwości pracuje nad szerszą nowelizacją Kodeksu postępowania karnego. Przypominają nam o tym wnioskodawcy w uzasadnieniu projektu nowelizacji. I moje pytanie do pana ministra: Czy po prostu prace ministerstwa – bo też w uzasadnieniu piszecie państwo o tym, że ministerstwo również nad art. 232a się pochyla – idą w tym samym kierunku, co prace Senatu? Bo jeżeli tak, to wszystko OK, a jeżeli z kolei w jakimś odmiennym, to będzie wtedy kłopot. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

O zadanie pytania proszę pana posła Jerzego Borkowskiego, Ruch Palikota.

Poseł Jerzy Borkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja mam dwa krótkie pytania odnośnie do projektu. Bardzo dobrze, że będzie uzupełniona niewątpliwa luka prawna, która powstała w tym paragrafie, ale dlaczego w uzasadnieniu nie ma podanych kosztów, jakie poniesie Skarb Państwa? Bo niewątpliwie ten paragraf daje sędziom możliwość zasądzenia, że koszty umorzonego postępowania pokrywa Skarb Państwa. Zasadne wydaje mi się to, że chociaż w przybliżeniu powinny być ustalone koszty. Wiadomo, że trudno to ocenić, bo nie wiadomo, ile tych spraw jest, ale są statystyki, które mówią o tym, i można w jakimś przybliżeniu ocenić, ile będzie to kosztowało Skarb Państwa. I drugie pytanie: Czy to nie daje zbyt dużej wolności sędziom co do orzekania, kto pokryje koszty postępowania i w jakich przypadkach? Bo określenie „wyjątkowe przypadki” jest tak ogólne, że każdy sędzia może bardzo indywidualnie je postrzegać, co doprowadzić może do patologii. Wiadomo, że każdy będzie się upierał, iż jego sytuacja jest wyjątkowa, tak żeby sędzia zasądzał, że koszty postępowania ma pokryć Skarb Państwa. Nie wydaje mi się, żeby nasz budżet był aż tak zasobny, żeby te generowane koszty, bez względu na to, jak one są duże, były w ten sposób pokrywane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

I teraz prosilibym o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Stanisława Chmielewskiego.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Stanisław Chmielewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Zanim przystąpię do odpowiedzi na pytania, też chcę się przyłączyć do podziękowań w związku z pracą, którą Senat wykonuje. Jednocześnie pytanie, które zadał pan poseł Marek Ast, daje mi szansę zabrania głosu i podzielenia się kilkoma uwagami na kanwie przygotowanego przez ministra sprawiedliwości projektu stanowiska rządu odnośnie do senackiego projektu nowelizacji Kodeksu postępowania karnego. Druk nosi datę 29 marca br., jutro odbędzie się posiedzenie komitetu Rady Ministrów, a więc organu przygotowującego projekty na posiedzenia Rady Mi-

nistrów, i ten projekt stanowiska rządu na tym posiedzeniu będzie rozpatrywany. Nawiązę również, gwoili informacji, do stwierdzenia pana senatora, bo takie stwierdzenie padło, o konsultacjach w ramach Ministerstwa Sprawiedliwości. Ten projekt do nas wpłynął i służył nam do wypracowania tegoż stanowiska, które będzie, zakładam, przyjęte przez Radę Ministrów. Wtedy będzie ono dokumentem, dzisiaj nim się posiłkuje. Ideowo wspierając ten projekt, bo tak to w projekcie stanowiska ujęto, chcemy jednak zwrócić uwagę na kilka problemów.

Jednym z problemów jest sprawa kosztów, którą poruszył pan poseł Jerzy Borkowski, właśnie brak oszacowań. Nie wiemy tego do końca, nie możemy też przewidzieć, jaka będzie skala postępowań, w których umorzenie będzie miało miejsce, i w związku z tym trudno przewidzieć wprost ten skutek finansowy. Dlatego też, pracując nad tą szeroką nowelizacją prawa karnego i Kodeksu postępowania karnego, Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego przy ministrze sprawiedliwości również, i to potwierdzam, zajęła się tematyką wynikającą z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 18 października 2011 r. i wypracowała zapis, który chcemy państwu w ramach tego stanowiska przedłożyć. Dzisiaj również go przedstawię pod rozważę w czasie prac w komisjach. Poparcie, które uzyskuje projekt senacki, wskazuje na to, że istnieje taka potrzeba zmiany, a projekt, który chcemy przedstawić w ramach tej szerokiej nowelizacji, ma następujące brzmienie: Jeżeli przyczyny umorzenia powstały w toku postępowania, sąd może orzec od Skarbu Państwa zwrot uzasadnionych wydatków z tytułu ustanowienia jednego pełnomocnika.

Widzimy tutaj pewną szansę na ograniczenie kosztów, które jest konieczne w dobie zaciskania przez nas wszystkich pasa, a jednocześnie na wyjście naprzeciw potrzebie zachowania prawa do zwrotu kosztów, zwłaszcza w sytuacji, kiedy następuje śmierć osoby będącej przyczyną postępowania, mówiąc wprost, śmierć oskarżonego, ale otwieramy też furtkę, dajemy możliwość rozstrzygania wprost tej kwestii w każdej innej sytuacji.

Musimy pamiętać, że oprócz art. 632a w Kodeksie postępowania karnego jest dzisiaj art. 632 – artykuł podstawowy, który jednak obliguje sąd do rozpatrzenia kwestii kosztów, i to zawsze w pełnym zakresie. Jesteśmy, działamy w państwie prawa, żyjemy w państwie prawa i dobrze by było wypełniać luki w prawie. Dlatego też myślę, że nasza propozycja nie będzie w przyszłości kłopotem, odpowiadając na pytanie pana posła Asta, zarówno dla komisji sejmowych, jak i dla komisji Senatu. Godząc te dwa zapisy, chyba jesteśmy w stanie wypracować dobre rozwiązanie, które będzie miało w sobie gwarancje procesowe, ale też jednocześnie element bezpiecznego funkcjonowania naszego państwa w zakresie wymiaru sprawiedliwości, bo każdy nieprzewidywany, rozbudowany wydatek może jednak czynić trudności w funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski**

Patrząc przez ten pryzmat, powiem tyle, że można powiedzieć, że w imieniu ministra sprawiedliwości przychyliam się do tego wniosku, aby pracować nad tym projektem w komisjach, i będziemy go wspierać zgodnie z tym stanowiskiem, które zostanie przyjęte przez Radę Ministrów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

O zabranie głosu proszę przedstawiciela wnioskodawców pana senatora Andrzeja Matusiewicza.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na wstępie chciałbym podziękować przedstawicielom wszystkich klubów sejmowych za poparcie tego senackiego projektu ustawy.

Odpowiadając na pytanie pana posła Jerzego Borkowskiego, jakie to będą koszty, myślę, panie ministrze, że da się to ustalić, bo przecież prezesi sądów rejonowych, sądów okręgowych podają w sprawozdaniach, w statystykach, ile było umorzeń z tytułu przedawnienia, z tytułu znikomej szkodliwości czynu i innych przesłanek z art. 17, bo z praktyki zawodowej wiem, że takie statystyki się prowadzi. Jest więc do ustalenia, do sprawdzenia, przynajmniej szacunkowo, jakie będą to kwoty.

Przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości na posiedzeniu połączonych komisji senackich – Komisji Ustawodawczej i Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji – zapewniał, że w dziale: Sądy powszechne również są przeznaczone środki związane z obroną z urzędu, które też są takie szacunkowe, prawda? Być może, że ewentualnie, ponieważ minęła już znaczna część roku budżetowego, można je wygospodarować. W imieniu wymienionych komisji senackich mam taką prośbę, żeby procedować niezależnie od zmian w Kodeksie postępowania karnego, bo dla praktyków jest to naprawdę pilna potrzeba, żeby ten przepis już funkcjonował. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie senatorze.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje senacki projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego, zawarty w druku nr 289, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne (druk nr 306).

O zabranie głosu proszę pana posła Józefa Rackiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Uprzejmie proszę, panie pośle.

Poseł Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Z upoważnienia klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne. Projekt zakłada skrócenie okresu zatrzymywania i przechowywania danych generowanych w sieci telekomunikacyjnej do 6 miesięcy. Zgodnie z art. 180a ust. 1 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne operator publicznej sieci telekomunikacyjnej oraz dostawca publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych są obowiązani na własny koszt zatrzymywać i przechowywać dane niezbędne do ustalenia lokalizacji telekomunikacyjnego urządzenia końcowego, użytkownika końcowego inicjującego połączenie oraz użytkownika, do którego połączenie jest kierowane, a także określenia daty i godziny połączenia, czasu jego trwania, rodzaju połączenia oraz lokalizacji telekomunikacyjnego urządzenia końcowego. Wskazane wyżej podmioty są zobowiązane do przechowywania tych danych przez okres 24 miesięcy, licząc od dnia połączenia lub nieudanej próby połączenia. Dane, z wyjątkiem tych, które zostały zabezpieczone na podstawie innych przepisów, zostają zniszczone z upływem tego okresu. Celem omawianego unormowania jest zapewnienie dostępu do danych służbom, prokuraturze i sądom w celu przeprowadzania dochodzenia, wykrywania i ścigania przestępstw.

Regulacja dotycząca obowiązku retencji danych telekomunikacyjnych, czyli, tłumacząc to pojęcie, obowiązku przechowywania informacji o połączeniach, wkracza w sposób istotny i drastyczny w sferę prawnie chronionej prywatności każdego obywatela. W obliczu postępującego rozwoju technik informatycznych gromadzenie i przechowywanie danych retencyjnych jest silnie inwazyjnym narzędziem. Jak podkreśla europejski inspektor ochrony danych, zatrzymywanie i przechowywanie danych o połączeniach telekomunikacyjnych i lokalizacji wszystkich osób w Unii Europejskiej, które używają telefonu lub Internetu, jest poważną ingerencją w ich prawo do prywatności. Tego rodzaju praktyka może powodować u obywatela poczucie permanentnej inwigilacji, ponieważ jego aktywność w przestrzeni telekomunikacyjnej jest rejestrowana i zapisywana. Użytkownicy telefonów czy Internetu często jednak nie mają świadomości, że informacje o ich aktywności są gromadzone i przechowywane na wszelki wypadek. Na-

Posel Józef Racki

leży więc postulować ograniczenie okresu przechowywania tychże danych do minimum.

Odwołując się do sfery prywatności obywatela, celowe wydaje się ponadto ustalenie, czy zatrzymanie i przechowywanie danych telekomunikacyjnych spełnia konstytucyjny warunek proporcjonalności. Zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 grudnia 2005 r. w demokratycznym państwie prawnym nie jest konieczne przechowywanie informacji na temat obywateli uzyskanych w toku czynności operacyjnych ze względu na potencjalną przydatność tych informacji. Wobec powyższego obowiązujące przepisy mogą także budzić wątpliwości co do ich konstytucyjności. Obowiązek zatrzymywania i przechowywania danych telekomunikacyjnych jest jednak przewidziany przez prawo europejskie, a państwa członkowskie zostały zobligowane do wdrożenia unijnych regulacji do krajowych porządków prawnych. Podsumowując niniejszy wątek, wobec konieczności zgodności polskiego prawa z prawem europejskim możemy jedynie mówić o skróceniu czasu przechowywania powyższych danych do określonego okresu.

Okres przechowywania danych retencyjnych został w 2006 r. wydłużony z 12 miesięcy do 24. Jest to tym samym maksymalny okres dopuszczalny w unijnym prawie. Należy uznać, iż nie ma uzasadnienia, by w polskich warunkach prawnych podmioty telekomunikacyjne przechowywały przedmiotowe dane przez tak długi okres, ponosząc koszty, które następnie skutkują odpowiednio wyższymi opłatami za korzystanie z ich usług. Warto dodać, iż większość europejskich państw wprowadziła regulacje, na podstawie których dane retencyjne są przechowywane znacznie krócej, np. przez 6 miesięcy – Niemcy, Litwa, Luksemburg, Słowacja, Holandia; 12 miesięcy – Dania, Francja, Wielka Brytania, Hiszpania; 18 miesięcy – Łotwa, Słowenia. Oprócz Polski okres 24 miesięcy przyjęły także Irlandia i Włochy.

Jako wnioskodawcy projektowanej zmiany Prawa telekomunikacyjnego wskazujemy ponadto, że wątpliwości co do konstytucyjności przepisów normujących przechowywanie danych telekomunikacyjnych wyrażał także rzecznik praw obywatelskich oraz prokurator generalny. Rozwiązania te są również krytykowane przez organizacje pozarządowe oraz podmioty telekomunikacyjne.

Projekt niesie ze sobą pozytywne skutki społeczne. W obliczu nasilających się protestów społeczeństwa obywatelskiego wobec międzynarodowej umowy ACTA dotyczącej walki z łamaniem praw własności intelektualnej oraz handlem podrabianymi towarami należy szczególną uwagę zwrócić na krajowe przepisy, które w sposób nazbyt inwazyjny wkraczają w prawa i wolności obywatela. Szczególne znaczenie ma tu obszar prywatności sprowadzający się do problematyki konstytucyjnej ochrony wolności komunikowania się.

Uchwalenie projektowanej ustawy nie spowoduje konieczności wydania nowych lub zmian istniejących aktów prawnych, w tym aktów wykonawczych. Wprowadzone zmiany zgodnie z art. 180a ust. 1 projektu ustawy Prawo telekomunikacyjne nie spowodują kosztów budżetowych, ani kosztów dla jednostek samorządu terytorialnego. Nie mają też wpływu na rynek pracy, konkurencyjność wewnętrzną ani rozwój regionalny. Operator publicznej sieci telekomunikacyjnej oraz dostawca publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych są obowiązani na własny koszt zatrzymywać i przechowywać dane. Projekt wprowadzający zmiany w ustawie Prawo telekomunikacyjne spowoduje jedynie obniżenie kosztów archiwizacji danych obciążających operatora sieci telekomunikacyjnej oraz dostawców usług telekomunikacyjnych.

Projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej. Dyrektywa 2006/24/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 marca 2006 r. w sprawie zatrzymywania generowanych lub przetwarzanych danych w związku ze świadczeniem ogólnie dostępnych usług łączności elektronicznej lub udostępnieniem publicznych sieci łączności oraz zmieniająca dyrektywę 2002/58/WE w art. 6 przewiduje, iż przedmiotowe dane są zatrzymywane na okres nie krótszy niż 6 miesięcy oraz nie dłuższy niż 2 lata od daty połączenia.

Panie Marszałku! W imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego wnoszę o przekazanie przedłożonego projektu do właściwych komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Antoni Mężydło w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Posel Antoni Mężydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne.

Ustawa ta ma charakter epizodyczny i dotyczy skrócenia okresu retencji danych teletransmisyjnych z 24 do 6 miesięcy. Jednak w przeszłości każda taka zmiana czy nawet jej próba wywoływały tu, na tej sali, burzliwą dyskusję i ogromne emocje, czasami nawet emocje polityczne. Mimo że merytorycznie jest to dość błahy problem w Prawie telekomunikacyjnym, to dyskusje i spory były wyjątkowo burzliwe. Czasami wynikały one z niezrozumienia istoty i charakteru tych danych i mylenia ich z treścią rozmów telefonicznych czy przesyłanymi treściami interne-

Posel Antoni Mężydło

towymi, czyli z tzw. podsłuchami. Mimo że na podstawie obowiązku, o którym mowa w ustawie, organy dbające o bezpieczeństwo i porządek publiczny, w tym organy dochodzeniowo-śledcze, nie mają aż takich możliwości, to ingerencja w prywatność obywateli na tej podstawie jest duża i budzi poważne obawy urzędów dbających o swobody obywatelskie, jak i wątpliwości konstytucyjne, jak to jest napisane w uzasadnieniu projektu ustawy. Trzeba się zgodzić, że rzeczywiście wrażliwość klubu PSL na te wolności komunikowania i prywatność jest dosyć dobrze wytłumaczona.

Są jednak jeszcze inne argumenty, które przemawiają za takimi rozwiązaniami. Podczas ostatniej nowelizacji tego przepisu Prawa telekomunikacyjnego zgodnie z przepisami Unii Europejskiej do obowiązku retencji danych włączyliśmy również dane o połączeniach niezrealizowanych, czyli o próbach połączeń, jak również internetowe dane teletransmisyjne. Ze względu na ilość danych internetowych środowiska telekomunikacyjne proponowały skrócenie okresu retencji, przechowywania przynajmniej tych danych internetowych ze względu na zajętość pamięci komputerowych. Z uwagi na ich argumentację można mieć dzisiaj poważne obawy, czy ten obowiązek jest w pełni realizowany. Jest to zła praktyka legislacyjna, kiedy uchwała się ustawy, które ze względów technicznych są nierealizowalne.

Z tą złą praktyką należałoby skończyć i myśle, że ten projekt wychodzi naprzeciw tamtym oczekiwaniom. Myślę, że teraz przy 6-miesięcznym okresie przechowywania, retencji danych telekomunikacyjnych ten obowiązek będzie mógł być wypełniany również w stosunku do danych internetowych.

Ostatnio pojawiły się jednak w związku z tym projektem informacje, że rząd przygotowuje również projekt ustawy skracający termin retencji danych teletransmisyjnych do jednego roku. Dlatego klub Platforma Obywatelska z zadowoleniem przyjmuje tę inicjatywę legislacyjną koalicjanta, ze względu na to, że projekt poselski ma jednak szybszą ścieżkę legislacyjną i ta ustawa będzie szybciej uchwalona.

Nawet jeśli pojawiają się wątpliwości, czy ze względu na to, że w naszym kraju organy dochodzeniowo-śledcze działają wolniej – to fakt obiektywny – niż w innych krajach Unii Europejskiej, skrócenie czasu retencji do 6 miesięcy nie jest zbyt ryzykowne, to wzięwszy pod uwagę argumentację przytoczoną w uzasadnieniu tego projektu, jak i zasady dobrej legislacji, należy poprzeć tę inicjatywę legislacyjną PSL w pełnym wymiarze. Może nawet w ten sposób zmobilizujemy organy dochodzeniowo-śledcze do sprawniejszego i efektywniejszego działania. I tutaj nie ma co się za bardzo przejmować tym, że jesteśmy krajem, który pod tym względem wolniej działa.

Mogą też pojawić się inne argumenty za propozycją rządową. Skoro bowiem istnieje taka praktyka,

że przedsiębiorcy telekomunikacyjni ze względów handlowych w relacjach z klientami przechowują niektóre dane teletransmisyjne przez okres jednego roku w celach reklamacyjnych, to dlaczego nie mogą ich udostępniać organom dbającym o bezpieczeństwo i porządek publiczny? Jednak ilość danych dla celów reklamacyjnych jest znacznie mniejsza niż tych wynikających z obowiązku ustawowego, służących bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu państwa. Poza tym przedsiębiorcy telekomunikacyjni nigdy nie wykorzystują tych danych do ograniczenia swobód obywatelskich, tak jak organy do tego upoważnione.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska opowiada się za rozwiązaniami zawartymi w projekcie i jako przedstawiciel partii obywatelskiej w parlamencie będzie głosował za skróceniem okresu retencji danych teletransmisyjnych do 6 miesięcy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

O zabranie głosu proszę pana posła Adama Abramowicza, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne.

Przed chwilą usłyszeliśmy uzasadnienie tej zmiany. Jest ona argumentowana dobrem obywatela oraz tym, żeby nie stwarzać możliwości inwigilowania w nadmierny sposób Polaków, i to uzasadnienie oparte jest o błędne, naszym zdaniem, założenia, dlatego że dzisiaj Polacy rzeczywiście są inwigilowani, i to w bardzo dużym stopniu. Ukazują się dosyć alarmistyczne artykuły w prasie, np. w „Polska The Times”: „Coraz więcej podsłuchów w Polsce”. Ich liczba znacznie wzrosła w ostatnim okresie. Przypomnę sprawę dziennikarzy Bogdana Rymanowskiego i Cezarego Gmyza, którzy byli inwigilowani wbrew prawu. Jeśli się spojrzy na to, jak nasze organy, Policja i inne instytucje wykonują tę ustawę, też można mieć do tego wiele zastrzeżeń.

Ale czy zagrożeniem jest na pewno długość okresu przechowywania danych? – trzeba by odpowiedzieć sobie na to pytanie. Dyrektywa unijna mówi o tym, że trzeba przechowywać te dane od pół roku do 24 miesięcy. Czy przez pół roku nie można, zakładając złą wolę służb i złe prawo, które reguluje ich pracę, dokładnie wykonać tych wszystkich złych dla obywatela rzeczy, które można zrobić w ciągu dwóch lat? Jeżeli się zgadzamy na to, żeby przechowywać te

Posel Adam Abramowicz

dane pół roku, to trzeba się zastanowić, czy dwa lata coś w tej kwestii zmienia. Proszę państwa – nie zmienia. Dlatego trzeba się pochylić nad praktyką wykonywania tej ustawy przez nasze służby. A przypomnę, że dyrektywa mówiła, iż można te dane gromadzić i przetrzymywać przez pewien czas, który państwo określało, jak tutaj mówiono, na 6 do 24 miesięcy – i rzeczywiście, w kilku państwach europejskich trwa to 24 miesiące, w kilku innych – 12 miesięcy – ale tylko i wyłącznie w celu dochodzenia, wykrywania i ścigania poważnych przestępstw.

Tymczasem w polskim prawie istnieje ustawa o Policji, która daje naszym organom możliwość sięgania po te dane nie tylko w wypadku wykrywania i ścigania poważnych przestępstw, ale np. prewencyjnie, co jest zupełnym zaprzeczeniem i tej ustawy, i dyrektywy Unii Europejskiej. Trzeba się zastanowić, czy danie właśnie takich dużych możliwości w ustawie o Policji nie zagraża prawom i wolnościom obywatelskim, i czy nie tu leży problem. Przywoływany tutaj rzecznik praw obywatelskich w swoim wniosku idzie dokładnie w tym kierunku, o którym ja mówię – zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego te przepisy, które umożliwiają bez kontroli sądu wykorzystywanie danych gromadzonych przez operatorów telekomunikacyjnych. Zaskarżył właśnie to, a nie czas przechowywania tych danych.

Proszę państwa, zobaczmy, jak przez błędne zapisy zawarte w ustawie o Policji, o których mówiłem, wykonanie tego prawa wygląda w Polsce. Statystyka zapytań o dane: w Polsce – 1060 tys. zapytań na 38,4 mln mieszkańców, co daje wskaźnik 2760; Francja – 538 437, ale np. Niemcy – 13 348, co daje współczynnik 16. Dlaczego tak jest? Proszę państwa, wystarczy porównać prawo polskie i prawo niemieckie. W Polsce Policja może uzyskiwać dane o ruchu i dane lokalizacyjne bez jakiegokolwiek kontroli, a w Niemczech zasadą jest kontrola sądowa. (*Dzwonek*) Wyjątkowo w przypadkach niecierpiących zwłoki postanowienie prokuratora w ciągu trzech dni podlega zatwierdzeniu przez sąd. Po analizie tej statystyki widać wyraźnie, dlaczego w Polsce jest taka duża ilość zapytań, a w Niemczech nie. Trzeba zmienić, proszę państwa, ustawę o Policji w tym zakresie. Nie iść w tym kierunku, w którym państwo idziecie, tylko zabezpieczyć się w ten sposób, żeby te dane nie mogły być wykorzystywane bez kontroli sądu.

Dlatego my, jako klub Prawa i Sprawiedliwości, wnosimy o to, aby tę ustawę przesłać do Komisji Infrastruktury. Będziemy nad nią dalej pracować. Myślę, że będzie posłom bardzo przydatna ekspertyza, jak ta ustawa jest dzisiaj wykonywana przez polskie służby – Policję i służby specjalne. To może nam wiele powiedzieć, czy warto zmieniać ten okres czy może warto zmienić ustawę o Policji, a okres zostawić, aby można było skutecznie ścigać przestępców, a zwłaszcza przestępców zorganizowanych i terrorystów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę pana posła Wincentego Elsnera, Ruch Palikota.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne.

Powoli wszyscy przyzwyczajamy się do totalnej i codziennej inwigilacji. Mamy świadomość, że w każdym miejscu śledzi nas jakaś kamera, każde połączenie z Internetem można gdzieś zapamiętać, że po każdej rozmowie telefonicznej pozostaje billing. Godzimy się, bo terroryści, bo bandyci, bo pedofile. Dlatego wnioskodawca nowelizacji ustawy Prawo telekomunikacyjne prosi o tak niewiele: trochę krócej – nie 24 miesiące, ale tylko 6 miesięcy.

Może więc warto powrócić do sedna sprawy, do generalnej dyskusji. Wszak jeszcze w roku 2004 prof. Adamski w referacie „Problem retencji danych o ruchu na tle przepisów ustawy Prawo telekomunikacyjne” mówił: Gromadzenie i przechowywanie danych stanowiących „prawdziwą kopalnię wiedzy o życiu prywatnym i zawodowym użytkowników sieci telekomunikacyjnych” dla potrzeb ewentualnych postępowań karnych jest uznawane za nielegalne. Narusza bowiem zasadę proporcjonalności ingerencji państwa w prawa i wolności obywatelskie gwarantowane przez Europejską Konwencję Praw Człowieka (art. 8) i Konstytucję RP (art. 31 ust. 3).

A Piotr Waglowski z portalu VaGla.pl w publikacji „Prawo w sieci. Zarys regulacji internetu” napisał w 2005 r.: W Unii Europejskiej nowe prawo uchwalane jest coraz częściej bez szerszych konsultacji społecznych. Jeśli chodzi o retencję danych telekomunikacyjnych, z sygnałów płynących z Unii Europejskiej można wywnioskować, że parlamentarzyści nie zdają sobie sprawy z konsekwencji wynikających z dokonywanych właśnie w 2005 r. regulacji. Dokonano „politycznej sprzedaży” prawa do prywatności, swobody działalności gospodarczej oraz praw konsumentów, w imię obrony świętego Graala, walki z terroryzmem i przestępczością – to o dyrektywie 2006/24/WE wprowadzającej obowiązek gromadzenia danych telekomunikacyjnych i przechowywania ich nie krócej niż przez 6 miesięcy i nie dłużej niż przez 2 lata bez specjalnego uzasadnienia.

A pamiętacie państwo, panowie i panie z prawej strony sali, co proponowaliście w 2005 r., rozpoczynając budowę IV Rzeczypospolitej? Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne (druk nr 103 z V kadencji) – dane dotyczące abonentów należy przechowywać przez 15 lat. To proponowaliście, panie posle Abramowicz.

(*Posel Antoni Mężydło: Pięć.*)

Posel Wincenty Elsner

Tak się skończyło, 5 lat, w pierwszej wersji proponowano 15 lat.

I tak, dysponując danymi telekomunikacyjnymi tylko z ostatnich dwóch lat, przodujemy w Europie. W 2011 r. Policja, prokuratura i pozostałe uprawnione służby pobierały informacje o naszych rozmowach i połączeniach internetowych prawie 2 mln razy. Te dane też są nieaktualne, to są dane z lat 2009–2010 r. W 2011 r. – 1,8 tys., prawie 2 mln. Przy czym ta ingerencja w naszą prywatność rośnie w zastraszającym tempie, w ciągu ostatnich 2 lat wzrosła o 40%. Skąd te liczby? Wszak wmawiają nam, że wskaźniki przestępczości spadają. Bo dane z retencji dostępne są bardzo łatwo, bez kosztów i konieczności uzasadniania, bez jakichkolwiek kontroli sądu lub prokuratora. Policja i niektóre inne służby mogą z nich korzystać nie tylko w działaniach operacyjnych, dotyczących groźnych przestępstw, ale również w enigmatycznie brzmiących „celach prewencyjnych”.

Klub Poselski Ruch Palikota oczywiście poprze proponowane skrócenie czasu retencji danych telekomunikacyjnych. Ale jesteśmy zdania, że to za mało. Uregulowania wymagają na przykład następujące kwestie: rozszerzenie obowiązków dotyczących niszczenia danych nie tylko przez operatorów, ale również uprawnione służby. Opinia publiczna ma prawo znać dokładniejsze statystyki dotyczące wykorzystania billingów: kto je pobiera, w związku z jakimi postępowaniami, z jakim skutkiem itd. Poza tym retencja to nic innego, jak wykonywanie obowiązków i zadań państwa na rzecz porządku publicznego i bezpieczeństwa przez w większości podmioty prywatne i powinno się rozważyć możliwość wprowadzenia odpłatności za gromadzenie tych danych i ich wykorzystanie. To na pewno nieco zahamowałoby ten „pęd” służb do poznania, z kim i kiedy rozmawiamy.

Minister Boni przygotowuje również swoją nowelizację Prawa telekomunikacyjnego. Jednak nie oczekiwałbym od niego szczególnej wrażliwości, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo naszych danych. Jestem właśnie po lekturze przygotowanego przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji raportu „Państwo 2.0. Nowy start dla e-administracji”. Generalny inspektor ochrony danych osobowych nie pojawia się w raporcie ani razu, dlatego sprawę dalszej nowelizacji Prawa telekomunikacyjnego i innych ustaw będziemy omawiać w powołanym przeze mnie zespole parlamentarnym. Przyjrzymy się tam wszystkim patologiom związanym z wykorzystaniem naszych danych osobowych i monitorowaniem naszej aktywności w Internecie i w innych formach komunikacji, na przykład telefonicznej czy internetowej. Do omawianego projektu zgłosimy natomiast poprawkę dodającą brakujące w nowelizacji (*Dzwonek*) przepisy przejściowe. Takie działanie sugerował w swojej opinii Sąd Najwyższy.

Ruch Palikota rekomenduje skierowanie projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne do dalszych prac w komisji sejmowej. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze poseł Józef Racki.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Józef Racki:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wnoszę o przekazanie przedłożonego projektu, który wcześniej omawiałem, do właściwej komisji, to jest do Komisji Infrastruktury. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Zbryzny.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Zbryzny:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożony poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne autorstwa klubu poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego zasługuje na to, żeby go wesprzeć. Dziękuję temu klubowi, posłom z tego klubu, za podjęcie tematu, bo temat jest głębszy niż wskazywałyby na to sama regulacja. O głębokości problemu mówili moi przedmówcy – to jest kwestia dostępności zasobów retencyjnych, sposobu ich wykorzystywania, niszczenia itd. A więc jest to problem, którym Wysoka Izba musi zająć się w sposób kompletny, bo sama zmiana Prawa telekomunikacyjnego polegająca na skróceniu okresu przechowywania danych jest krokiem w dobrym kierunku, ale niewystarczającym. Należy zatem zgodzić się z faktem, że zatrzymywanie i przechowywanie danych o połączeniach telekomunikacyjnych, o lokalizacji, bo w tych danych telekomunikacyjnych jest także informacja na temat miejsca pobytu użytkownika telefonu bądź Internetu, jest poważną ingerencją w swobody

Posel Ryszard Zbrzyzny

obywatelskie i w prywatność każdego z obywateli Rzeczypospolitej. I nie należy dziwić się, że obywatele, Polacy mają poczucie permanentnej inwigilacji. Ich aktywność jest rejestrowana, zapisywana i przechowywana ponad miarę – przez 24 miesiące, czyli przez ten najdłuższy przewidziany stosownymi regulacjami prawnymi Unii Europejskiej okres. A więc czyżby Polska była tym krajem, w którym poziom zagrożenia bezpieczeństwa publicznego jest najwyższy w Unii Europejskiej? Ja z taką tezą zgodzić się nie mogę, i pewnie tak nie jest.

Wiedza jest gromadzona w przypadku wszystkich użytkowników telefonów komórkowych i Internetu. Ona jest gromadzona na tzw. wszelki wypadek, a więc tak właściwie każdy obywatel Rzeczypospolitej jest potencjalnym przestępcą, bo z tego punktu widzenia ta regulacja tak może być nazwana. Nie należy zatem tego stanu rzeczy dalej tolerować. Dobrze, że z inicjatywą zmian stosownych przepisów ustawy Prawo telekomunikacyjne wyszedł klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, bowiem w roku 2006, przypomnę, czy do roku 2006 mieliśmy 12-miesięczny okres rejestrowania i przechowywania danych telekomunikacyjnych. Wydłużyliśmy to dwukrotnie, do 24 miesięcy. I zadam pytanie, na które pewnie odpowiedź jest znana. Czy poziom bezpieczeństwa publicznego w Polsce poprawił się, czy pogorszył? Czy to miało jakikolwiek wpływ na poziom bezpieczeństwa publicznego w Polsce? Otóż nie sędzę. A materiały, które są gromadzone przez firmy telekomunikacyjne, stały się źródłem łatwo dostępnym dla różnych działań niekoniecznie związanych z bezpieczeństwem państwa polskiego. Zresztą byliśmy świadkami kilku skandali o charakterze publicznym, które kończyły się w sądach powszechnych.

A więc należy wesprzeć tę inicjatywę, należy poprzeć skrócenie tego do 6 miesięcy, do tego minimalnego okresu, który jest uregulowany przepisami Unii Europejskiej. Powiem, że 6 miesięcy przyjęły przecież najbardziej cywilizowane, najbardziej demokratyczne kraje Unii Europejskiej. W tej grupie są Niemcy, jest Holandia, Luksemburg, ale także kraje z naszej części Europy, które wstąpiły później do Unii Europejskiej, a więc Litwa czy też Słowacja. Czy chcemy się zaliczać do państw, gdzie obowiązuje 24-miesięczny okres gromadzenia danych, takich jak Włochy? Ja rozumiem, że we Włoszech to pewnie ma swoje uzasadnienie, bo wiemy, z jakimi organizacjami przestępczymi, przynajmniej do niedawna, mieliśmy tam do czynienia, a być może one jeszcze funkcjonują w sposób niezagrożony do dnia dzisiejszego.

Reasumując, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera tę inicjatywę, będzie pracował we wskazanej komisji nad doskonaleniem tego przepisu. Oczywiście zastanowimy się też nad tym, czy nie należałoby się pokusić o inicjatywę co do szerszego za-

kresu regulacji dotyczących całego problemu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Rębek, Solidarna Polska.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Rębek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne (druk nr 306).

Projekt ustawy ma na celu skrócenie okresu, w którym operator publicznej sieci telekomunikacyjnej oraz dostawca publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych zobowiązani są do zatrzymywania i przechowywania danych telekomunikacyjnych, które określa art. 180c ustawy z 16 lipca 2004 r. Czynności te operator wykonuje na własny koszt. Wymienione dane niezbędne są do ustalenia zakończenia sieci, telekomunikacyjnego urządzenia końcowego, użytkownika końcowego inicjującego połączenie, do którego kierowane jest połączenie. Dane te określają datę i godzinę połączenia, czas jego trwania, rodzaj połączenia oraz lokalizację telekomunikacyjnego urządzenia końcowego.

W obecnym stanie prawnym operatorzy usług telekomunikacyjnych zobowiązani są do retencji tych danych telekomunikacyjnych przez 24 miesiące, licząc od dnia połączenia lub nieudanej próby połączenia. Rozpatrywany projekt skraca ten czas do 6 miesięcy. Projektodawcy oceniają, iż obowiązek przechowywania informacji o połączeniach wkracza w istotny i drastyczny wręcz sposób w sferę prawnie chronionej prywatności obywatela. Stwierdzają równocześnie, że obowiązujące przepisy mogą budzić wątpliwości co do ich konstytucyjności. Zważywszy jednak na fakt, że obowiązek ten przewidziany jest przez prawo europejskie, projektodawca proponuje jedynie skrócenie okresu przechowywania powyższych danych. Warto zaznaczyć, iż generalny inspektor ochrony danych osobowych popiera tę inicjatywę, lecz równocześnie wskazuje, że nie stanowi ona całościowego rozwiązania problematyki retencji danych. W dalszym ciągu brak będzie unormowań zapewniających kontrolę nad sposobem wykorzystania danych retencyjnych. Nie zostanie zrealizowana wytyczna określona w dyrektywie z roku 2006, mówiąca o tym, że zatrzymywanie tych danych może następować wyłącznie w celu dochodzenia, wykrywania i ścigania poważnych przestępstw. Myślę, Wysoka

Posel Jerzy Rębek

Izbo, że szczególnie w tej kwestii winniśmy podjąć prace.

Tutaj moi przedmówcy wspominali np. o tym, iż naganne przykłady z Włoch wskazują, że tam być może jest uzasadnienie dla 24-miesięcznego okresu. Myślę, że w Polsce również jest uzasadnienie dla takiego okresu, gdybyśmy mieli tymi kategoriami to oceniać.

Niezwykle negatywną opinię dotyczącą omawianego projektu przedstawia przewodniczący Krajowej Rady Prokuratury, który stwierdza, że proponowana zmiana może zniweczyć cele postępowania karnego w zakresie wykrywania przestępstw i ścigania ich sprawców. To bardzo mocne, bardzo jednoznaczne stwierdzenie. A chcę dodać, że w skład Krajowej Rady Prokuratury wchodzi również minister sprawiedliwości, wchodzi prokurator generalny, wchodzi postacie, które rzeczywiście mają wielki wpływ na polski wymiar czy też na organy ścigania.

W sposób podobny do tego, jak to ocenił przewodniczący Krajowej Rady Prokuratury, lecz mniej stanowczy, wypowiada się w tej kwestii prokurator generalny, który stwierdza, iż zaproponowany przez projektodawców okres 6-miesięczny może się okazać po prostu niewystarczający.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ze względu na konieczność zapewnienia właściwym organom ścigania skutecznego wykrywania przestępstw, jak też zapobiegania przestępstwom, w ocenie Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska niezasadne jest skracanie okresu przechowywania danych retencyjnych do 6 miesięcy. Myślę, że winniśmy pracować nad zagadnieniami związanymi szczególnie z wykorzystaniem tych danych retencyjnych. W tym kształcie, przedłożonym przez projektodawców, Klub Parlamentarny Solidarna Polska tego projektu nie poprze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Do pytań zapisało się 10 posłów.

Zamykam listę posłów zapisanych do pytań.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwszy zada pytanie poseł Jerzy Borkowski, Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Borkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W świetle obecnych przepisów prawa operator publicznej sieci telekomunikacyjnej oraz dostawca publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych są obowiązani na własny koszt zatrzymywać i przechowywać dane dotyczące

naszych połączeń. Zobowiązani jesteśmy również dyrektywą Unii Europejskiej, która mówi – i nakazuje nam to – o przechowywaniu danych przez okres od 6 miesięcy do maksymalnie 24 miesięcy.

Mam pytanie dotyczące kwestii, jak te dane są wykorzystywane i czy ktoś to nadzoruje, w jaki sposób i na jakiej podstawie operatorzy udostępniają te dane. Prawo Unii Europejskiej wyraźnie wskazuje, że dane te mają służyć w przypadku przestępstw wyłącznie poważnych, zaś w naszym kraju, w naszym krajowym prawie nie ma takiego zapisu. Nie ma też organu kontrolującego, który sprawdziłby, czy operatorzy wywiązują się ze swojego obowiązku w sposób zgodny z prawem, czy niszczą odpowiednie dokumenty po 24 miesiącach, czy należycie chronią zawarte w nich dane osobowe i prywatne każdego z nas. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zada pani poseł Alicja Olechowska.

Bardzo proszę.

Posel Alicja Olechowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o przechowywanie danych teletransmisyjnych na cele organów działających na rzecz bezpieczeństwa i porządku publicznego, to jest jasne, że jest w miarę łatwa forma udostępnienia tych danych na żądanie organów, ale chciałabym zapytać, jak to się ma w przypadku, kiedy nasze urządzenia telekomunikacyjne służą osobom, które działają właściwie jak przestępcy podczas nękania czy stalkingu. Jeśli jest wnoszone do prokuratury oskarżenie o nękanie czy stalking, wówczas bardzo często okazuje się, że prokuratura nie jest w stanie dojść do danych zapisanych na podstawie rozmów telefonicznych i SMS-ów, by przeprowadzić dochodzenie. Najłatwiejszą formą odrzucenia takiego zaskarżenia jest po prostu umorzenie śledztwa i informacja o tym, że odsłuchanie danych telekomunikacyjnych czy SMS-ów było niemożliwe, mimo że ofiara w swoim aparacie ma setki SMS-ów i zaznaczonych rozmów z określonego numeru. Co w takim razie daje zabezpieczenie tych rozmów wyłącznie na cele tych organów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Pytanie zada pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy Prawo telekomunikacyjne zakłada skrócenie czasu przechowywania danych retencyjnych z 24 do 6 miesięcy. Niewątpliwie należy zgodzić się z autorami projektu, że tak długi okres przechowywania informacji odnośnie do wykonywanych przez klienta sieci połączeń jest niezaprzeczalnie istotną ingerencją w sferę prywatności człowieka. Jednakże jako że nie uczestniczyłem w dyskusji nad projektem ustawy, chciałbym zapytać jednak tak absolutnie ze zwykłej ciekawości i ze świadomością, iż długie przechowywanie informacji o połączeniach to rzeczywiście olbrzymia ingerencja w sferę prywatności, czy jednak nie zachodzi obawa, że 6 miesięcy to okres zbyt krótki, aby organy ścigania za pomocą danych retencyjnych mogły skutecznie zapobiegać przestępstwom lub je wykrywać? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos w celu zadania pytania zabierze pan poseł Jerzy Rębek, Solidarna Polska.

Proszę uprzejmie.

Posel Jerzy Rębek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Operator publicznej sieci telekomunikacyjnej oraz dostawca publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych są zobowiązani na własny koszt zatrzymywać i przechowywać dane. Ja mam takie oto pytanie: Jakiej skali są to koszty? Czy wnioskodawcom znane są koszty, jakie ponoszą firmy telekomunikacyjne? To jest pierwsze pytanie.

Druga kwestia jest taka: Jakie są praktyki w tej samej kwestii w krajach Europy Zachodniej? Czy tam również obowiązują podobne rozwiązania?

Kolejna rzecz dotyczy tego, co często tutaj podnoszą przedstawiciele pracodawców. Otóż pracodawcy twierdzą, że wszystkie te wrażliwe dane są zdecydowanie zbyt łatwo dostępne, jeśli chodzi o retencję. Jakiej skali jest to problem? Czy jest jakiś miernik tego, w ilu, powiedziałbym, nieuzasadnionych przypadkach takie dane rzeczywiście zostały przekazane służbom, które zajmują się ściganiem przestępców. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Adamczyk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Kiedy słyszę zapewnienia ze strony przedstawiciela Platformy Obywatelskiej, że przecież dzieje się to w duchu obrony obywatela, to taką postawę można skomentować jedynie sienkiewiczowskim: „Diabeł się w ornat ubrał i ogonem na mszę dzwoni”. Bo oto jest pytanie do wnioskodawców: Dlaczego nie ingerujecie państwo w pozwolenie na sprawdzanie obywatela, ale chodzi tylko i wyłącznie o skrócenie retencji, skrócenie czasu przechowywania danych? Czas przechowywania danych nie ma przecież wielkiego wpływu na inwigilację, wpływ ma brak decyzji. Każdy policjant, każdy przedstawiciel służby może pytać, z kim obywatel w danym czasie...

(*Posel Józef Racki: Nie każdy.*)

Tak, każdy, panie pośle, nie ma ograniczeń. Tutaj jest element bantustanu, dlatego pozwoliłem sobie odnieść się do tych zapewnień, do tej hipokryzji, do zapewnień dotyczących interesu obywatela.

Nasuwa się więc pytanie, czy ta nowelizacja wynika z oczekiwań operatorów, którzy w sposób znaczny mają nadzieję zmniejszyć koszty związane z tzw. retencją, czyli przechowywaniem danych. Być może, jak mówią złośliwi, obawiacie się państwo, że niebawem trzeba będzie zdać relacje z tego, z kim i w jakich sprawach się prowadziło różne rozmowy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Maciej Banaszak, Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

Posel Maciej Banaszak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ostatnio rzecznik Policji stwierdził, że liczba zapytań służb do operatorów wzrosła w związku z możliwością przenoszenia numeru do dowolnego operatora. Zatem instytucje uprzywilejowane do kontroli billingów obywatela muszą wystąpić do wszystkich operatorów z zapytaniem, do jakiej sieci przynależy dany numer. Tym tłumaczy się w ostatnich latach wzrost zapytań.

Mam pytanie: Na ile zatem realnie wzrosła liczba kontroli obywateli, nie uwzględniając zapytań o przynależność abonenta do operatora sieci telekomunikacyjnej? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym zadać pytanie przedstawicielowi wnioskodawców. Porównuję dwa kraje: Polskę i Niemcy na podstawie danych z 2009 r. W Polsce okres, w którym jest obowiązek przechowywania danych, wynosi 24 miesiące, w Niemczech – 6 miesięcy. Policja i inne do tego powołane instytucje wykonały w 2009 r. w Polsce 1060 tys. zapytań, co daje wskaźnik 2760 na 100 tys. mieszkańców, a w Niemczech – 13 348 zapytań, co wynosi 16 – słownie: szesnaście – na 100 tys. mieszkańców. Czy w związku z tym jest ważny i stanowi zagrożenie okres przechowywania danych? Przypomnę, że jest on w Polsce cztery razy dłuższy niż w Niemczech, a zapytań jest w Polsce 170 razy więcej niż w Niemczech. W Niemczech mamy kontrolę sądową, nie można zapytać o te dane bez kontroli sądowej, a w Polsce można. Czy warto zmieniać ten okres i tym samym pozbawiać się możliwości walki z przestępczością, czy nie lepiej skupić się na ustawie o Policji i innych ustawach i zabronić funkcjonariuszom służb sięgania po te dane bez uzasadnienia? To takie pytanie i prośba o refleksję i zastanowienie się. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do strony rządowej: Skąd się wzięła ta liczba z zeszłego roku: 1400 tys. zapytań o billingi? Czy nastąpił wzrost przestępczości w Polsce, czy rząd coraz bardziej zaczyna inwigilować ludzi? Jakże konkretnie służby mogą obecnie zapytać o te dane? Czy ktoś to nadzoruje? Czy rząd prowadzi statystyki niesłusznych zapytań, takich gdy stwierdzono, że ktoś niepotrzebnie czy w błażej sprawie zapytał o billingi? Czy coś takiego jest w ogóle nadzorowane?

Mam tutaj pytanie do posła wnioskodawcy: Dlaczego państwo zakładają, żeby z 24 miesięcy od razu zmniejszyć to do 6 miesięcy, a nie np. do 12? Czym się państwo kierowali, że akurat stwierdzili państwo, że lepiej te dane przechowywać tylko 6 miesięcy? Czy były prowadzone konsultacje z firmami telekomunikacyjnymi? Czy państwo może wiedzą, czy skoro te firmy z jednej strony mówią o wzroście kosztów, obniżą później te koszty w abonamencie w związku z tym, że będą musiały krócej przetrzymywać dane?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

W celu zadania pytania głos zabierze pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio, Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

Posel Dariusz Cezar Dziadzio:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W obecnym stanie prawnym operatorzy są zobowiązani do przechowywania przez 24 miesiące tzw. danych retencyjnych. Wnioskodawca wnosi o skrócenie tego okresu z 24 do 6 miesięcy, niżej podobno się już nie da. Usłyszałem tutaj, że wszelkie koszty przechowywania i udostępniania danych leżą po stronie operatorów. Mam takie pytanie: Czy wnioskodawca wykonał symulację, jakie są koszty przechowywania tych danych, lub ewentualnie to wie oraz na ile przyniesie realne oszczędności operatorom obniżenie tego okresu do 6 miesięcy? Czy wpłynie to w ogóle na obniżenie kosztów połączeń telekomunikacyjnych? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pani minister Małgorzata Olszewska.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Małgorzata Olszewska:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Ponieważ skierowano pytanie do rządu, postaram się odpowiedzieć na nie w następujący sposób. Rząd już od jakiegoś czasu zajmował się problemem dotyczącym dostępu do danych retencyjnych. Jak państwo wiedzą, 29 września pan minister Cichocki, również na skutek wystąpień rzecznika praw obywatelskich, przygotował sprawozdanie z pracy zespołu do spraw pozyskiwania danych retencyjnych. W ramach tego zespołu został zaproponowany cały pakiet zmian, jakie należałoby wprowadzić do polskiego prawa po to, żeby tym wszystkim problemom, o których dzisiaj tutaj rozmawiamy, można było zaradzić.

Na skutek tego raportu i dyskusji, która tak naprawdę cały czas się toczy, jeżeli chodzi o dostęp do danych retencyjnych, takie prace prowadzone są również w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji. Cho-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Małgorzata Olszewska**

ciażby na stronach internetowych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji znajdziecie państwo informacje o prowadzonych pracach w ramach Kongresu Wolności w Internecie. Powołana została specjalna grupa do spraw ochrony danych osobowych i prywatności w sieci. Składa się ona z przedstawicieli zarówno administracji, jak i strony społecznej. W ramach tego dialogu chcielibyśmy zebrać i usystematyzować wszelkie niezbędne propozycje zmian, jakie są potrzebne po to, żeby te obowiązki i m.in. dostęp do takich danych, jak dane retencyjne, były w Polsce uregulowane w sposób wyważony.

Jeżeli chodzi o liczbę zapytań, rzeczywiście jest ona bardzo wysoka. Natomiast proszę zwrócić uwagę, że zgodnie z polskim prawem numery będące numerami prepaid nie podlegają rejestracji. W związku z tym na pewno część z tych zapytań dotyczy numerów, które tak naprawdę nie funkcjonują w sieciach operatorów, i to powoduje, że jest problem z ustaleniem, z jakiego numeru telefonu nastąpiło połączenie. Proszę też zwrócić uwagę, że dostęp do danych retencyjnych nie oznacza dostępu do treści komunikatu. To jest bardzo ważne przy ocenie tego, jak ten obowiązek funkcjonuje, bo dostęp do komunikatu, czyli już do treści korespondencji, wynika z zupełnie innych uregulowań.

Jeżeli chodzi o kwestię kontroli wykorzystywania takich danych, to również w raporcie pana ministra Cichockiego zostały zaproponowane konkretne rozwiązania dotyczące powołania specjalnych pełnomocników w ramach poszczególnych służb po to, żeby zwiększyć nadzór i kontrolę wykorzystywania tych danych. To tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Głos zabierze przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Józef Racki.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Dłaczego 6 miesięcy, a nie 18, 24? Z danych, które nam udostępniono, wynika, że 90% zapytań służb o dane telekomunikacyjne dotyczy okresu ostatnich 6 miesięcy. Gdyby było zwiększenie wydajności pracy tych służb, to prawdopodobnie w ciągu tych 6 miesięcy te dane, które są niezbędne, zostałyby wykorzystane.

Chciałbym również powiedzieć o tym, o czym już tutaj mówiono, że mam nieco inne dane ściągnięte również z Internetu, że w ubiegłym roku sądy, prokuratura, Policja i inne służby sięgały po nasze dane,

jeśli chodzi o połączenia, 1 856 880 razy, to jest prawie pół miliona razy więcej niż w 2010 r. i 800 tys. razy więcej niż w 2009 r. Stąd nasza determinacja dotycząca przyspieszenia realizacji, zmian zapisów.

Koszty ponoszone przez operatorów w zakresie gromadzenia i przechowywania danych telekomunikacyjnych oraz realizacja zapytań o udostępnienie tychże danych odbijają się negatywnie na odbiorcach usług telekomunikacyjnych. U nas obowiązuje taka zasada, że udostępniamy te dane nieodpłatnie. Natomiast ze strony internetowej udało mi się ściągnąć dane dotyczące tego, że w Finlandii – co prawda może w ogóle nie jest to porównywalne z naszym krajem – za udostępnienie każdego wniosku pobiera się opłatę, i to dość wysoką, sięgającą 256 euro. Chodzi o to, co padało z tej trybuny, że gdybyśmy wprowadzili odpłatność korzystania z danych, to prawdopodobnie ci, którzy korzystają z tych danych, również zastanowiliby się, czy warto sięgać po dane, które być może nigdy nie będą wykorzystane.

Dobrze się składa, że rząd pracuje nad projektem ustawy i pani minister jest obecna podczas naszej debaty. Myślę, że dane, o których mówiliśmy w trakcie wystąpień, będą wzięte pod uwagę w trakcie dalszych prac nad przedłożonym projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne, zawarty w druku nr 306, do Komisji Infrastruktury w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o opodatkowaniu niektórych instytucji finansowych (druk nr 277).

Proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Jońskiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Joński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu posłów Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej, którzy przygotowali projekt ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych, mam przyjemność przedstawić ten projekt w tej chwili.

Warto na wstępie zaznaczyć, że projekt, który będę prezentował, został przygotowany i złożony jeszcze w poprzedniej kadencji, ale z uwagi na to, że nie został przedstawiony Wysokiej Izbie, nie był też

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Dariusz Joński

rozpatrywany. W związku z tym ponowiliśmy złożenie tego projektu, ale mamy również nadzieję, że rząd rozważy wprowadzenie podatku, jaki proponuje się teraz w tym projekcie.

Z uwagi na to, że w ostatnich latach zwiększa się deficyt finansów publicznych, w celu uzyskania dodatkowych przychodów budżetowych wskazane jest opodatkowanie instytucji finansowych, a nie kolejne podwyżki podatku od towarów i usług, co obciąża osoby najuboższe. W okresie gdy obniżono podatek dochodowy od osób prawnych do 19%, instytucje finansowe nie tylko nie zwiększyły zatrudnienia, ale wręcz przeciwnie – dokonały jego redukcji.

Działające na rynku polskim banki w większości osiągają bardzo dobre wyniki finansowe. Kiedy popatrzyliśmy na wyniki netto za ostatnie lata, to zobaczyliśmy, że w 2007 czy w 2008 r. te wyniki oscylowały w granicach 13 mld zł, w 2010 r. zysk sektora wyniósł ok. 11 mld zł. Natomiast zgodnie z danymi opublikowanymi na stronie Komisji Nadzoru Finansowego za 2011 r. to było blisko 16 mld zł. Jeżeli popatrzymy na informacje i publikację Głównego Urzędu Statystycznego dotyczące osób zatrudnionych w tym sektorze, w sektorze: działalność finansowa i ubezpieczeniowa, to okaże się, że średnie wynagrodzenie za I i II kwartał 2011 r. oscylowało w granicach 6 tys. zł, a więc było to wynagrodzenie blisko o 80% wyższe niż przeciętne wynagrodzenie na rynku.

Przez ostatnie kilka miesięcy rząd Platformy i PSL proponował, z uwagi na trudną sytuację finansową, m.in. podniesienie podatku VAT z 22 do 23%, szukając ok. 6 mld oszczędności. Doskonale zdajemy sobie sprawę, że podniesienie podatku VAT o 1% uderzyło po kieszeni przede wszystkim tych najuboższych, tych najbardziej potrzebujących, przede wszystkim ich to dotknęło. Ceny towarów i usług poszybowały w górę i tego się nie da zatrzymać przy każdej podwyżce VAT. Tym samym oczywiście może być 6 mld oszczędności dla budżetu, ale kosztem Polek i Polaków.

(Poseł Andrzej Orzechowski: To oszczędności.)

Wcześniej obniżono zasiłek pogrzebowy. To tutaj minister Rostowski szukał oszczędności rzędu 800 mln zł. Nie tak dawno rozmawialiśmy o podatku od kopalni, który ma przynieść ok. 2 mld zł oszczędności. Za chwilę tematem rozmów będzie reforma emerytalna i propozycja wydłużenia wieku emerytalnego o 7 lat dla kobiet i 2 lata dla mężczyzn. Dlaczego o tym mówię? Dlatego że proponujemy poszukać środków finansowych wśród tych, którzy te środki mają. Jeśli posłowie Platformy i PSL tak ochoczo podnoszą ręce za podniesieniem podatku VAT o 1%, to dlaczego mają ich nie podnieść za specjalnym podatkiem na czas kryzysu, o czym za chwilę jeszcze powiem, dla finansjery? Bo przecież zyski, m.in. instytucji finansowych i banków, wskazują na to, że te pieniądze są. W czasie kryzysu instytucje finansowe również powinny odprowadzić środki finansowe do budżetu.

W projekcie ustawy tym bankom, które cały zysk przeznaczają na zwiększenie funduszy własnych, proponuje się zwolnienie z podatku. Nie chcemy opodatkować wszystkich. Jeśli cały zysk zostanie przekazany na zwiększenie funduszy własnych, wtedy, krótko mówiąc, ten podatek nie jest odprowadzany. Projekt ustawy reguluje opodatkowanie aktywów niektórych instytucji finansowych, tak jak mówiłem, na okres 3 lat, w okresie od dnia 1 stycznia 2013 r. do 31 grudnia 2015 r. Pierwotnie w projekcie ustawy był 2012 r., ponieważ składaliśmy ten projekt w poprzedniej kadencji, stąd też ta zmiana. A więc na okres 3 lat.

Kogo dotyczyłby ten podatek? Według naszego projektu byłyby to przede wszystkim banki krajowe w rozumieniu art. 4 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe, oddziały banków zagranicznych, oddziały instytucji kredytowych, krajowe zakłady ubezpieczeń, oddziały zagranicznych zakładów ubezpieczeń i zagranicznych zakładów reasekuracji, również główne oddziały zagranicznych zakładów ubezpieczeń i zagranicznych zakładów reasekuracji, fundusze inwestycyjne. Ten podatek dotyczyłby tych instytucji. Wiem, że parę tygodni wcześniej debatowano, pojawiły się pytania, co ze SKOK-ami. Jesteśmy otwarci. Jeśli ten projekt zostanie przekazany do prac w komisji, to jesteśmy gotowi na ten temat rozmawiać. W tej chwili naszą propozycją jest, aby opodatkowaniu podlegały m.in. te instytucje.

Ile wynosiłby ten podatek? Ten podatek wynosiłby 0,25% podstawy opodatkowania. Środki uzyskane z tego podatku byłyby przekazywane, wpływ z podatku od niektórych instytucji finansowych, o których mówiłem przed momentem, zwiększyłby Fundusz Rezerwy Demograficznej. Krótko mówiąc, zostałyby w całości przekazane na system emerytalny. Szacujemy, że przy odprowadzeniu 0,25% byłoby to ok. 2 mld zł.

Zwolnienia i ulgi podatkowe. Tak jak mówiłem przed chwilą, zwalnia się – mówi o tym wyraźnie art. 9 naszego projektu ustawy – banki, które cały zysk za rok obrachunkowy przeznaczają na zwiększenie funduszy własnych. Nie odprowadzałyby one tego podatku.

Z uwagi na to, że w ostatnich latach zwiększył się deficyt finansów publicznych, całkiem realne jest zagrożenie przekroczenia progu ostrożnościowego, brak jest ze strony ministra finansów jakichkolwiek propozycji polegających na systemowych rozwiązaniach, konieczne staje się podjęcie takich działań legislacyjnych, które przyczynią się do zmniejszenia tego zagrożenia. Należy zaznaczyć, że kraje Unii Europejskiej podejmują określone działania systemowe celem zapobieżenia skutkom kryzysu. Brak radykalnych działań może doprowadzić do zbliżenia się do wszelkich granic i progów ostrożnościowych lub przekroczenia ich, co będzie oznaczać katastrofę dla budżetu państwa i większe konsekwencje, jeśli chodzi o obszary społeczne.

Podejmowane przez rząd z inicjatywy ministra finansów działania polegające na podwyżce VAT-u,

Posel Dariusz Joński

o której mówiłem, nie tylko nie rozwiązują narastającego zagrożenia, ale także uderzają w warstwy najuboższe. W związku z tym słuszniejsze jest wprowadzenie opodatkowania instytucji finansowych, a nie kolejnych podwyżek podatku od towarów i usług, o których również usłyszeliśmy w zapowiedziach przedstawiciela ministra finansów, które, jak doskonale zdajemy sobie sprawę, obciążają osoby najmniej zarabiające.

Sojusz Lewicy Demokratycznej proponuje wprowadzenie podatku od instytucji finansowych na czas określony. Wspominam o tym w kontekście projektu Prawa i Sprawiedliwości, który nie tak dawno był procedowany. Tamta propozycja miała charakter stały, bez ograniczenia czasowego, a nasz projekt wprowadza to ograniczenie do 3 lat. Proponujemy także tę mniejszą stawkę, o której przed sekundą mówiłem, jak również składanie zeznania podatkowego w terminie 30 dni od zatwierdzenia sprawozdania finansowego. W poprzednim projekcie Prawa i Sprawiedliwości było to 10 dni. Uważamy, że termin 30-dniowy jest lepszym rozwiązaniem. Zważywszy na konieczność prawidłowego obliczenia zobowiązania podatkowego, termin miesięczny na sporządzenie zeznania podatkowego wydaje się racjonalny.

Projekt zawiera również delegację dla ministra finansów w celu wydania rozporządzenia w zakresie sposobu rozliczenia podatku i składania deklaracji podatkowej. Delegacja w projekcie Sojuszu Lewicy Demokratycznej jest zgodna z konstytucyjną zasadą formułowania wytycznych dla organów wydających akt wykonawczy. Projekt SLD rozpisuje w delegacji, co ma wykonywać i jaki cel ma spełniać.

W projekcie, który mam przyjemność prezentować, przyjęto zasadę, że w pierwszym roku podatkowym podlegania ustawie zaliczki nie będą odprowadzane. Dopiero w kolejnym roku podatkowym wprowadza się obowiązek odprowadzania zaliczek na podatek. Podstawą do wyliczenia tych zaliczek jest ostatnie rozliczenie podatkowe, tzw. zeznanie podatkowe. Podstawą wyliczenia zaliczek powinno być więc ostatnie złożone zeznanie podatkowe.

Zważywszy na trudną sytuację finansową oraz problemy w zakresie stabilności finansów państwa, wprowadzenie takiego podatku może przyczynić się do polepszenia kondycji finansów publicznych, szczególnie w okresie kryzysu finansowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Marcin Kierwiński.

Bardzo proszę.

Posel Marcin Kierwiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność zaprezentować stanowisko klubu Platforma Obywatelska w sprawie poselskiego projektu ustawy o opodatkowaniu niektórych instytucji finansowych.

Dwa miesiące temu debatowaliśmy nad bardzo podobnym, niemal identycznym projektem, złożonym przez posłów Prawa i Sprawiedliwości. Można nawet stwierdzić, iż projekt posłów SLD jest jedynie uproszczoną wersją już dyskutowanych propozycji, choć nadal powielającą wszystkie wątpliwe rozwiązania, które już raz odrzuciliśmy.

Dwa miesiące temu klub Platforma Obywatelska głosował za odrzuceniem projektu PiS. Przez te dwa miesiące nie zaszło nic takiego, aby uznać wprowadzenie nowego podatku za słuszne i zasadne. Klub Platforma Obywatelska będzie głosował przeciw zaproponowanym rozwiązaniom. Pozwólcie państwo, że w kilku słowach uzasadnię tę decyzję.

Podstawowym zastrzeżeniem jest z całą pewnością czysto fiskalny charakter proponowanych rozwiązań. Proponuje się wdrożenie na okres 3 lat dodatkowego podatku, którego cel nie został nawet luźno powiązany z celem stabilizacji sektora finansowego. Oczywiście wydaje się, iż dodatkowe obowiązkowe opłaty, jeżeli miałyby zostać wprowadzone, powinny zwiększać stabilność sektora instytucji finansowych. Większa stabilność to gwarancja większego bezpieczeństwa dla wszystkich konsumentów. W świetle obecnej sytuacji na rynkach finansowych i planowanego zwiększenia wymogów kapitałowych dla banków jednoczesne wprowadzenie dodatkowego obciążenia fiskalnego wydaje się być co najmniej kontrowersyjne. Środki zgromadzone w drodze ewentualnego dodatkowego podatku mogłyby i powinny zostać przeznaczone na pokrycie kosztów przyszłych kryzysów finansowych. Taki cel jednak nie został określony w tym projekcie ustawy.

Kolejne zastrzeżenia budzi fakt, iż proponowany podatek nie dość, że nie zwiększa stabilności na rynku instytucji finansowych, to będzie z całą pewnością znaczącym obciążeniem dla polskiego sektora bankowego. Wdrożenie tych rozwiązań może doprowadzić do zwiększenia kosztów udzielania kredytów, a więc, co chyba naturalne, do zmniejszenia ich liczby, a byłaby to niewłaściwa tendencja. Z dużym prawdopodobieństwem możemy stwierdzić, iż banki i instytucje finansowe ciężar zwiększonych kosztów finansowych będą się starały przerzucić na swoich klientów. Tak więc podatek pośrednio najbardziej uderzy w zwykłych, indywidualnych konsumentów, także tych najbiedniejszych. Nie pomogą tutaj sztuczne zapisy art. 10, mówiące, że warunki umów cywilno-prawnych nie mogą zostać zmienione, bo oczywi-

Posel Marcin Kierwiński

ste jest to, że banki w przypadku nowych umów będą te warunki po prostu zmieniać, a więc gdy zwykły konsument będzie chciał wziąć kredyt, weźmie go na nowych warunkach, z całą pewnością znacznie gorszych niż te, które ma teraz.

Kolejnym budzącym wątpliwości aspektem projektu jest wybiórczy sposób doboru instytucji finansowych, które mają podlegać opodatkowaniu. Bardzo cieszy mnie deklaracja przedstawiciela wnioskodawców o ewentualnym włączeniu SKOK-ów, ale prawda jest taka, że w tym projekcie nie uwzględniliście państwo tych SKOK-ów, a przecież aktywa SKOK-ów, będące podstawą tej idei opodatkowania, są bardzo podobnego rodzaju i pochodzenia co aktywa wielu banków. Projektodawcy nie przedstawili żadnych uzasadnień dla takiego wyłączenia, więc skąd ten pomysł na nierówność podmiotów?

Wątpliwości budzi także umieszczenie w zaproponowanym katalogu podmiotów funduszy inwestycyjnych. Fundusze inwestycyjne korzystają z podmiotowego zwolnienia od podatku dochodowego od osób prawnych, dlatego że są niczym innym jak prawnie uregulowaną masą majątkową. Stąd nałożenie na fundusz inwestycyjny podatku, obliczanego od wartości aktywów funduszu, będzie oznaczało opodatkowanie uczestników funduszu, czyli klientów tego funduszu.

Kolejnym ważnym zastrzeżeniem do projektu jest faktyczny brak uzasadnienia. Uzasadnieniem do tej ustawy jest praktycznie sama ustawa. Przynajmniej została ona... Uzasadnienie jest de facto przepisaniem ustawy. W uzasadnieniu brakuje jakichkolwiek analiz makroekonomicznych, realnej oceny wpływu proponowanych rozwiązań na instytucje finansowe i cały rynek finansowy. Nawet wysokość potencjalnych wpływów związanych z wdrożeniem ustawy jest, jak określono, trudna do oszacowania. Bez dokładnych analiz mamy więc wdrażać ustawę, a nie wiemy, jakie wpływy ma generować. To trochę dziwne. Teraz w wystąpieniu wnioskodawców usłyszeliśmy trochę uzasadnienia odnośnie do wielkości tego podatku – 0,25% wartości aktywów instytucji finansowych. Usłyszeliśmy trochę uzasadnienia, ale czemu 0,25%, a nie 0,37%, jak proponowało Prawo i Sprawiedliwość, albo inna wartość? Tego typu rzeczy powinny być dokładnie przeanalizowane. W projekcie jest bardzo dużo drobnych niedookreśleń. Myślę, że należałoby je sprecyzować. (*Dzwonek*) Nie określono na przykład rodzaju aktywów będących przedmiotem opodatkowania, nie określono precyzyjnie podstawy opodatkowania, terminu płatności podatku itd.

Podsumowując, projekt ustawy o opodatkowaniu niektórych instytucji finansowych jest projektem nieprzygotowanym i niedopracowanym. U jego podstaw zabrakło realnych analiz co do skutków jego wprowadzenia zarówno dla sektora finansowego, jak i dla ludzi i podmiotów korzystających z usług finan-

sowych oraz dla całej gospodarki. Czysto fiskalny charakter tego projektu, oderwany od dbałości o stabilność sektora finansowego, powoduje, iż klub Platforma Obywatelska uważa proponowane rozwiązania za szkodliwe. Będziemy głosowali za odrzuceniem omawianego projektu.

W tym miejscu w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska składam wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Paweł Szalamacha.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Pawel Szalamacha:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie i Panowie! Opowiadamy się za skierowaniem tego projektu do prac w komisji. Powody są oczywiste, powody nie zmieniły się przez te dwa miesiące. Po pierwsze, należy dokonać korekty modelu gospodarczego funkcjonującego w Polsce, ale także w Europie przez ostatnich 15–20 lat, głębokiej korekty tego modelu gospodarczego, określanego w skrócie mianem konsensusu waszyngtońskiego, polegającego na napędzaniu wzrostu gospodarczego jedynie za pomocą sektora finansowego, wzrastającego zadłużenia budżetów narodowych i gospodarstw domowych. Należy dokonać korekty regulacyjnej, należy dokonać w Polsce korekty własnościowej i należy dokonać także korekty podatkowej. Mówimy tylko o tym jednym elemencie tej układanki.

Dlaczego Platforma Obywatelska opowiada się przeciwko temu projektowi? Notabene przypomnę państwu sytuację sprzed miesiąca, sprzed półtora miesiąca, kiedy minister Rostowski po raz kolejny zapowiedział projekt stosownej regulacji, stosownej opłaty, nad którą rzekomo pracuje Ministerstwo Finansów i której możemy spodziewać się w Wysokiej Izbie. Oczywiście już nie wierzę w to, że kiedykolwiek doczekamy się czegoś takiego. Natomiast w tym czasie Platforma odrzuca projekty zmierzające w tym kierunku. Dlaczego Platforma je odrzuca? Otóż Platforma mentalnie jest w pełni zanurzona w systemie gospodarczym, który pęka, który odchodzi. Myśli w kategoriach roku 1990, roku 1991, kiedy po zimnej wojnie otworzyły się rynki finansowe i kiedy w pełni dokonywano kolejnych fal deregulacji, liberalizacji, znoszenia barier inwestycyjnych, wyścigu ku dołowi, jeżeli chodzi o stawki podatkowe. Teraz są skutki tego modelu gospodarczego. Naszym zdaniem należy dokonać korekty tego

Posel Paweł Szalamacha

modelu gospodarczego. Ten model gospodarczy jest już przeszłością.

Jeżeli nie zaczniemy dokonywać tej korekty teraz, być może na tyle, na ile możemy w Polsce, to możemy spodziewać się kolejnych fal kryzysu, ponieważ to, co jest proponowane także poza granicami naszego kraju – ale taka jest też filozofia i taka jest polityka ministra Rostowskiego – to jest zachowywanie się w ramach tej logiki. Oczywiście trudno jest wyjść poza taki schemat myślenia, jeżeli było się wychowywanym i jeżeli jest się związanym intelektualnie, mentalnie, więzami towarzyskimi, także gospodarczymi, z tym sposobem funkcjonowania gospodarki. To jest powód podstawowy, makro, dla którego należy wprowadzić podatek bankowy i dla którego ten podatek bankowy prędzej czy później zostanie w Polsce wprowadzony, także z tego powodu – i ten argument pojawiał się podczas dyskusji nad naszym projektem – że sektor finansowy nauczył się nie płacić podatku CIT, nauczył się zgodnie z prawem, korzystając z technik, które sam wymyślał, korzystając z przełobowywanych czy przełobbowywanych rozwiązań podatkowych, w pełni określać sam swoją podstawę opodatkowania i decydować o tym, ile podatku płaci.

My opowiadamy się za modelem gospodarki zrównoważonej, tam, gdzie jest miejsce dla przemysłu, dla tego, czego oczywiście Platforma nie rozumie i nie lubi de facto, zamykając, parcelując sektor stoczniowy, dla rolnictwa, dla przetwórstwa rolno-spożywczego, ale także dla sektora finansowego rzecz jasna, ale ten sektor finansowy musi znać swoje miejsce, musi poniekąd na tej mapie gospodarczej nie wywierać ponadproporcjonalnego wpływu na decyzje władz publicznych, decyzje obywateli, decyzje organizacji ponadnarodowych.

Jakie są różnice pomiędzy tym, co proponuje SLD, i tym, co my proponowaliśmy, które chciałbym pokrótce omówić, ale które nie są jednak na tyle ważne, ażebyśmy nie orędowni za skierowaniem tego projektu do prac parlamentarnych? Otóż trudno nam jest zrozumieć, dlaczego to ma być podatek epizodyczny, tylko na 3 lata. Uważamy, że powinno to być stałe źródło dochodów budżetowych. Jeżeli jest on sensowny w okresie wychodzenia z kryzysu, to tym bardziej powinien być stałym źródłem dochodów w tym wymiarze, w tej stawce, która jest proponowana. My proponowaliśmy wyższą stawkę, ale jesteśmy gotowi do rozmów, do dyskusji. (*Dzwonek*) Już kończę. Kolejna różnica jest w drobiazgach, jak przeznaczenie tego podatku na Fundusz Rezerwy Demograficznej. Rozumiem, że to są preferencje klubowe. My uważamy, że powinien on być raczej źródłem dochodów budżetu, zgodnie z zasadą jednolitości dochodów budżetowych, ale to jest drugorzędna różnica. Różnice co do terminu płatności podatków uznaliśmy za kwestie wtórne.

Z tych wszystkich przyczyn, a także z przyczyny, którą potwierdzę, całkowitej niewiarygodności urzę-

dującego ministra finansów, który od kilku lat zapowiada nam różnego typu opłatę bankową, z którą to propozycją nie jest w stanie pojawić się w tej Izbie, będziemy opowiadać się i będziemy głosować za skierowaniem tego projektu do pracy w komisjach. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Wincenty Elsner, Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu dotyczące projektu ustawy o opodatkowaniu niektórych instytucji finansowych.

Ruch Palikota opowiada się za wprowadzeniem podatku bankowego. Sektor finansowy powinien partycypować w kosztach kryzysu – to sprawa bezdyskusyjna, zwłaszcza że źródła kryzysu ostatnich lat upatrywać można w niefrasobliwej polityce kredytowej banków w wielu krajach. Podatnicy wielu krajów zmuszeni byli wspierać w ostatnich latach sektor bankowy wieloma miliardami euro i dolarów. Na szczęście nie w Polsce, co nie oznacza, że polskie banki są bez winy. Rozdawane jeszcze niedawno na prawo i lewo kredyty hipoteczne we frankach szwajcarskich stały się pułapką dla wielu młodych ludzi marzących o własnym mieszkaniu, młodych ludzi spłacających dzisiaj raty niekiedy nawet dwukrotnie wyższe, niż się tego spodziewali. I gdy porównamy sytuację rodzin z takim trudem spłacających 787 mld zł kredytów, w tym 318 mld kredytów mieszkaniowych, z rekordowymi zyskami banków, wynoszącymi w 2011 r. 15,6 mld zł netto, to mamy świadomość, że to nie banki ponoszą koszty kryzysu. Statystyczny Polak jest zadłużony na 16,5 tys. zł.

Komisja Europejska jeszcze w 2010 r. poparła ideę podatku od transakcji finansowych, tzw. Financial Transaction Tax. Głównym celem podatku jest minimalizacja ryzyka związanego z działalnością sektora finansowego, partycypacja w kosztach związanych z kryzysem finansowym i pozyskanie dodatkowego źródła finansowania dla gospodarek krajowych. Ten podatek poprzemy.

A co proponuje nam projekt autorstwa SLD, prezentowany przez pana posła Jońskiego? Populistyczny, odgrzany z poprzedniej kadencji projekt opodatkowania aktywów niektórych instytucji finansowych. Projekt wpisujący się w logikę klasyka finansów Andrzeja Leppera, który zapytany kiedyś, skąd brać pieniądze, odparł bez namysłu: z bankomatów. Pan poseł Joński twórczo rozbudował tę tezę. Pieniądze

Posel Wincenty Elsner

są w bankach i trzeba trochę ich stamtąd zabrać. Ale to nie bankom zabiera pan pieniądze...

(*Posel Dariusz Joński: Jak to?*)

...bo banki natychmiast przerzucą koszty nowego podatku na swoich klientów, podwyższając np. i tak już wysokie prowizje bankowe. I nie pomogą tu żadne zakłęcia w postaci art. 10 projektu ustawy mówiącego, że wprowadzenie podatku określonego niniejszą ustawą nie może stanowić podstawy zmiany warunków świadczenia usług finansowych i ubezpieczeniowych wykonywanych w oparciu o umowy cywilnoprawne.

Właśnie, panie pośle Joński, to są umowy cywilnoprawne, sam pan to pisze. I nie ma tu nic do powiedzenia pański art. 10.

Chcecie państwo z SLD opodatkować aktywa funduszy inwestycyjnych. Co to oznacza? Obniżenie wartości jednostek uczestnictwa funduszy poprzez dodatkowe ich opodatkowanie. Nakładacie państwo z SLD nowy podatek na miliony ciulaczy gromadzących swoje oszczędności w rozlicznych funduszach inwestycyjnych.

W kogo jeszcze uderza podatek autorstwa SLD? Na pewno nie w finansowych gigantów obecnych na polskim rynku. Uderza przede wszystkim w małe banki, polskie banki, banki spółdzielcze. Podobne uderzenie w polskie banki spółdzielcze proponował kilka tygodni temu PiS. Teraz SLD. Ruch Palikota nie godzi się na to.

Ruch Palikota poprze podatek bankowy, który faktycznie będzie płacony przez banki, podatek mający charakter stabilizujący system bankowy, podatek o charakterze antyspekulacyjnym.

Prezentowany przez pana posła Jońskiego projekt jest skrajnie niedopracowany. Zawiera masę błędów merytorycznych, formalnych i legislacyjnych. Jest bublek prawnym, powiedzmy to jasno.

Nie warto zagłębiać się w szczegóły. Zainteresowanych odsyłam do druku nr 4250 i do druku nr 4250-A z lutego 2011 r. z poprzedniej kadencji. Już rok temu nie pozostawiono na projekcie suchej nitki. Dzisiaj, w niezmienionej formie, z tymi samymi błędami, projekt wraca, jest przedstawiany po raz drugi.

Błędnie sformułowany jest nawet tytuł ustawy. W polskim prawodawstwie mówimy o podatkach, nie o opodatkowaniu, panie pośle Joński. Tytuł powinien brzmieć: ustawa o podatku od niektórych instytucji finansowych.

Jaki miałby być skutek fiskalny zapowiadanego podatku? Tylko fiskalny, bo o innych celach podatku nie ma w uzasadnieniu ani słowa.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny: Można policzyć.*)

Wnioskodawca mówi o 2 mld zł, ale zaraz potem samokrytycznie zastrzega się, że tak naprawdę to nie wiadomo.

Ruch Palikota jest za podatkiem od transakcji bankowych, zgodnym z polityką unijną w tej sprawie. Jest prawdopodobne, że budżet zostanie zasilony pie-

niędzmi z tego podatku jeszcze w tym roku. Natomiast wnioskujemy o odrzucenie projektu ustawy o opodatkowaniu niektórych instytucji finansowych autorstwa Sojuszu Lewicy Demokratycznej, ustawy de facto fundującej milionom klientów banków nowy podatek. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić opinię o projekcie ustawy zawartym w druku nr 277 o opodatkowaniu niektórych instytucji finansowych i stanowisko wobec niego.

Wysoki Sejmie! W dniu 16 lutego 2012 r., czyli całkiem niedawno, omawialiśmy w Wysokiej Izbie projekt ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych, który w swej idei, ale i w wielu propozycjach technicznych rozwiązań był tożsamy z projektem omawianym dzisiaj. Zarówno wówczas, jak i dzisiaj, jak zdołałem się zorientować po wystąpieniach moich przedmówców, nie było i nie ma zgody – nie licząc projektodawców – na to, by proponowane rozwiązanie wprowadzić do obiegu prawnego w Polsce. Podobne stanowisko chcę wyrazić w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Ustawa, a w zasadzie projekt, reguluje opodatkowanie aktywów niektórych, podkreślam: niektórych, instytucji finansowych, tj. banków krajowych, oddziałów banków zagranicznych i oddziałów instytucji kredytowych, krajowych zakładów ubezpieczeń, zakładów reasekuracji, funduszy inwestycyjnych. Ten projekt, podobnie jak wspomniany przeze mnie poprzedni, już omawiany, pomija niektóre rodzaje instytucji finansowych, ma niestety charakter wybiórczy i jest sprzeczny z zasadą równości opodatkowania. W katalogu podmiotowym podatników brak, o czym już była mowa, spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych. W katalogu podatników zagranicznych zaś brak zakładów ubezpieczeniowych państw członkowskich Unii Europejskiej prowadzących działalność w Polsce oraz banków transgranicznych.

Projekt zakłada opodatkowanie wymienionych instytucji finansowych w okresie od 1 stycznia 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r., a podstawę opodatkowania stanowiłaby suma aktywów wykazana w rocznym sprawozdaniu finansowym podatnika. Stawka podat-

Posel Jan Łopata

ku miałyby wynosić 0,25% podstawy opodatkowania.

Należy podkreślić, że projektodawcy przewidują, iż wpływy z tego podatku zwiększą Fundusz Rezerwy Demograficznej. Tego dotyczy kolejna nasza uwaga – wyrażamy dezaprobatę o charakterze podstawowym. Jak pokazują doświadczenia ostatniego kryzysu finansowego, w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowej należy być przewidującym i liczyć się z koniecznością udzielenia instytucjom finansowym znacznego wsparcia ze środków publicznych. Poza tym Fundusz Rezerwy Demograficznej, jak pokazuje również doświadczenie, nie jest jakimś zaklętym nienaruszalnym funduszem.

Wydaje się, że środki zgromadzone w drodze daniny publicznej powinny zasilać rezerwę, którą można by wykorzystać w sytuacjach, jakie obserwowaliśmy w poprzednich latach. Rozwiązania te były adekwatne do rozwiązań proponowanych na forum Unii Europejskiej. Dałoby to dużą szansę na zwiększenie stabilności sektora finansowego i na ograniczenie lub nawet wyeliminowanie konieczności finansowania przez sektor publiczny działań pomocowych dla tych instytucji finansowych.

Wysoka Izbo! Koncepcja nałożenia podatku, podstawy opodatkowania, jakim miałyby być aktywa instytucji finansowych, również nasuwa szereg wątpliwości. Jest to koncepcja obciążenia podatkiem w zależności od skali prowadzonej działalności. Tak szeroko ustalona podstawa opodatkowania i wysoki poziom odprowadzanego podatku bardzo realnie może wpłynąć na wysokość prowadzonej akcji kredytowej w bankach, a w bankach spółdzielczych, o czym tutaj przed chwilą była mowa, w szczególności.

Należy również zauważyć, że jeśli chodzi o planowane zwolnienia, to w zapisie art. 9 projektu ustawy obejmują one wyłącznie banki, a to oznacza, że te zwolnienia są proponowane również selektywnie, co budzi także zastrzeżenie w odniesieniu do zgodności z prawodawstwem europejskim.

Chciałbym jeszcze poczynić dwie uwagi. Mianowicie, nie można zgodzić się z opodatkowaniem funduszy inwestycyjnych. Jest to tylko instytucjonalna forma zbiorowego inwestowania w oznaczone aktywa i w ramach oznaczonej strategii. Nie jest wyjaśnione, dlaczego forma zbiorowego inwestowania miałaby być obciążona dodatkowym podatkiem, zaś inwestowanie samodzielne, indywidualne – nie. To kolejne selektywne działanie, o którym mówiłem.

Na zakończenie wątpliwość związana z art. 10 projektu, który stanowi, że wprowadzenie podatku określonego niniejszą ustawą nie może stanowić podstawy do zmiany warunków usług finansowych.

Co do intencji rozumiem – pomysłodawcy chodzili o zabezpieczenie przed przerzuceniem kosztów na dotychczasowych klientów. Jednak zasada ta może być niestety bardzo szeroko zastosowana (*Dzwonek*)

i może prowadzić do wielu sporów między klientem a instytucją.

Wysoki Sejmie! Z wymienionych przeze mnie względów, ale i z innych szczegółowych powodów decyzja klubu jest taka, jak wspomniałem na początku – nie możemy poprzeć projektowanej ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej chciałbym oświadczyć, że klub poselski, będąc autorem tegoż projektu ustawy, ze zrozumiałych względów poprze ten projekt i będzie rekomendował przekazanie go do odpowiednich komisji sejmowych celem jego dopracowania. Mam nadzieję bowiem, że ta debata, ta dyskusja, która w tej chwili ma miejsce, twórczo wpłynie na doskonalenie tego prawa. Być może w kilku aspektach nie do końca jest ono doprecyzowane, ale przecież po to jest pierwsze, drugie, trzecie czytanie i jeszcze Senat, żeby projekt do końca był dopracowany.

Po wystąpieniach szczególnie przedstawicieli klubów Platformy Obywatelskiej i Ruchu Palikota odnoszę wrażenie, że projekt tej ustawy nie do końca został odczytany.

(*Głos z sali: Zrozumiany.*)

A jeżeli został przeczytany, to pewnie niezbyt uważnie, bo nie podejrzewam posłów tych klubów, że czytali bez zrozumienia. Aż tak daleko tutaj w ocenie zjawiska nie chciałbym się posunąć. Chciałbym jednak przypomnieć, że w momencie kiedy debatowaliśmy w Wysokiej Izbie nad ustawą o opodatkowaniu jednej firmy przemysłowej w Polsce, jednej jedynej – mam tu na myśli podatek od kopalni, czytaj: miedzi i srebra – to nikt z przedstawicieli szczególnie klubu Platformy Obywatelskiej nie wniósł zarzutu, że to jest nierówne traktowanie podmiotów gospodarczych. A więc okazuje się, że można bezkrytycznie opodatkować działalność gospodarczą czy przedmiot działalności gospodarczej jednego sektora, czy jednego przedsiębiorstwa, a nie można drugiego, a szczególnie jeżeli wywodzi się z sektora finansów publicznych. Przecież przedmiotem działalności gospodarczej sektora finansów publicznych jest działalność finansowa, obrót finansowy. A więc jeżeli nie możemy tej działalności opodatkować, to pytanie, co w tej Wysokiej Izbie jeszcze możemy według tejże koalicji rządzącej? Jeśli ktoś dzisiaj wnosi tutaj zarzut, że tak

Posel Ryszard Zbrzyzny

właściwie nie doprecyzowano przedmiotu opodatkowania, to odsyłam do ministra finansów. Wytlumacz państwu, co oznacza sprawozdanie finansowe z roku obrotowego i w którym miejscu w tym sprawozdaniu są zdefiniowane aktywa.

(*Posel Marcin Kierwiński*: Jakie aktywa?)

Są zdefiniowane w odpowiednim miejscu w sprawozdaniach finansowych, a podstawa wymiaru opodatkowania to jest 0,25%, jeżeli ktoś nie potrafi liczyć procentów, to jest to 25 setnych procentu wartości tych aktywów. A więc proszę to przeliczyć, z ministrem finansów razem. To jest zdefiniowane bardzo, ale to bardzo precyzyjnie. Znowu odsyłam do ustawy o opodatkowaniu kopalni. Tam jest taka precyzja, że każdego dnia od 17 kwietnia br. KGHM nalicza ok. 10 mln zł – podkreślam, 10 mln zł – dlatego że produkuje miedź w koncentracie. Tam jest znakomita definicja wysokości podatku. Odsyłam do praktyki, do tego, co już ma miejsce od 17 kwietnia br.

Oczywiście chcemy pomóc rządowi Rzeczypospolitej w zablokowaniu wzrostu długu publicznego. Dług publiczny rośnie szybciej niż przyrost produktu krajowego brutto. Nie daj Boże, nie byłoby wzrostu PKB, to dzisiaj bylibyśmy już bankrutem Europy. Na szczęście jest przyrost PKB, ale jeszcze szybciej rośnie dług publiczny i najwyższy czas, najwyższa pora, żeby te proporcje się odwróciły, żeby wzrost PKB był większy niż przyrost długu publicznego. Za waszego pontyfikatu dług publiczny w Polsce się wielokrotnie, a więc mamy dwa razy większy dług publiczny...

(*Posel Andrzej Orzechowski*: Dlatego że wy podejmaliście takie decyzje.)

...niż przed czterema laty. A więc pora zastanowić się nad tym. Chciałbym przypomnieć, że w ustawie budżetowej, którą uchwaliliście tutaj, w Wysokiej Izbie, koszt obsługi długu publicznego wynosi 43 mld zł. To jest więcej niż przychody uzyskiwane od wszystkich obywateli, od wszystkich podmiotów gospodarczych w Polsce razem wziętych.

Jest to więcej niż z CIT-u. A więc tutaj chcemy te proporcje, które mają miejsce, odwrócić. Także przypominam, że dług publiczny w stosunku do PKB za rok 2011, oczywiście przy bardzo sprytnych zabiegach księgowych, osiągnął 53,6%. Mało tego, w dużej części dług publiczny jest denominowany w obcej walucie. I, co nie daj Boże, kiedy osłabi się poważnie złoty, to tak właściwie bez żadnych ruchów na kapitałach ten dług publiczny przekroczy zaczarowany próg 55%. A więc pora (*Dzwonek*) na otrzeźwienie, pora na poważną debatę o stanie finansów publicznych.

I kwestia ostatnia, panie marszałku. My dysponujemy przychodami z tegoż podatku na Fundusz Rezerwy Demograficznej, ale mamy świadomość tego, że ta koalicja rządowa, Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe, ma znakomitą umiejętność ogałacania wszystkich rezerw celowych. Fundusz Rezerwy Demograficznej przecież został stworzony

po to, żeby zabezpieczać system emerytalny po roku 2020. I co? W ostatniej kadencji Platforma Obywatelska i PSL ten fundusz ogołociły do zera. My chcemy ten fundusz wzmocnić.

A więc, reasumując, Klub Poselski SLD postuluje do Wysokiej Izby, wnosi o skierowanie projektu ustawy do dalszego procedowania. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Jacek Bogucki, Solidarna Polska.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Solidarna Polska przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o opodatkowaniu niektórych instytucji finansowych.

Daleko nam w wielu sprawach do SLD, ale po wysłuchaniu wypowiedzi przedstawicieli klubu PO, Ruchu Palikota, PSL wydaje mi się, że w tej sprawie jeszcze dalej nam do was. Bo przecież to te instytucje, te firmy, koncerny, które osiągają najwyższe dochody w Polsce i transferują je za granicę, powinny płacić odpowiednie do osiąganych zysków podatki w Polsce – tu, w kraju. W tym projekcie i my widzimy wiele niedociągnięć, wiele rzeczy, które należałoby poprawić, wiele błędów, mamy wiele uwag, ale panom posłom z rządzącej koalicji coś się pomyliło. Nie jest tak, że mają dziś głosować nad tą ustawą – mamy zaczynać prace nad ustawą. Przypomnę, że jeśli chodzi o samodzielną ustawę, nie o zmiany w ustawie, ostateczny kształt może być zupełnie inny od przedłożenia. Wszelkie uwagi mogą być uwzględnione, błędy mogą być poprawione. Dlatego klub Solidarna Polska jest za pracą nad rozwiązaniami, które doprowadzą do opodatkowania instytucji finansowych w Polsce.

W naszej deklaracji programowej uchwalonej niedawno na kongresie założycielskim znalazły się następujące zdania: Konieczne jest wprowadzenie specjalnego podatku od tych koncernów, które osiągają duże zyski w Polsce, lecz transferują je za granicę, do swoich właścicieli. Solidarna Polska opowiada się za podatkiem od instytucji finansowych oraz od supermarketów. Odpowiednia konstrukcja podatku wykluczy możliwość unikania opodatkowania zysku w Polsce i transferu środków przed opodatkowaniem do państw właścicieli wielkich korporacji.

Jeśli ten projekt nie jest w stanie przed tym zabezpieczyć, to przecież w toku prac komisji jesteśmy w stanie wprowadzić odpowiednie zapisy i poprawić go.

Szkoda, że ustawa jest przez klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej przewidziana tylko na czas określa-

Posel Jacek Bogucki

ny. To powinien być stały obowiązek tych, którzy w Polsce zarabiają, którzy osiągają duże zyski, a podatku odpowiedniego nie płacą. Tak więc nie trzeba tej ustawy popierać – trzeba zacząć nad nią pracować.

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W wypowiedzi jednego z przedstawicieli koalicji rządzącej usłyszałem, że trzeba te pieniądze odkładać na inny cel, na wsparcie instytucji finansowych, gdy nadejdzie jeszcze większy kryzys.

I usłyszałem to z przerażeniem. Czyżbyście przewidywali jeszcze większy kryzys w Polsce niż teraz, pod waszymi rządami? W tych latach chcecie nam zaproponować jeszcze gorszą sytuację gospodarczą Polski?

To by potwierdzało wypowiedź jednego z waszych ministrów podczas prac nad budżetem państwa, kiedy mówiliśmy, że zabierane są pieniądze choćby z Funduszu Rezerwy Demograficznej, choćby z walki z bezrobociem. Wtedy padła taka sama odpowiedź: bo te pieniądze być może będą potrzebne na skutki walki z kryzysem.

Z przerażeniem słucha się takich słów, bo to znaczy, że rządzący nie mają żadnych pomysłów. Dlatego zastanawiamy się, czy w tym, co mówicie, w tych propozycjach odnośnie do podatków, choćby – jak padało to ze strony Ruchu Palikota i koalicji rządzącej – podatku bankowego, jakkolwiek by go nazywać, jest rzeczywiście zapowiedź jakichkolwiek rozwiązań, które macie zamiar wprowadzić, czy to jest po prostu demagogia i hipokryzja z waszej strony. Bo jak powiedziałem, daleko nam jako klubowi Solidarnej Polski do lewicy w wielu kwestiach, ale jeszcze dalej nam do demagogii i hipokryzji rządzących. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów wygłaszających oświadczenia w imieniu klubów została wyczerpana.

Do pytań zapisało się 12 osób.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby jeszcze zapisać się do zadania pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

W celu zadania pytania głos zabierze pan poseł Jerzy Borkowski.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Borkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowana przez SLD ustawa już w samym tytule, według mojej oceny, wykazuje daleko idącą niesprawiedliwość. Bo

co znaczy owo opodatkowanie różnych instytucji finansowych? W polskim systemie prawnym podatkiem jest to, co spełnia podstawowe cechy, tzn. jest przymusowe, bezzwrotne i powszechne. Wprowadzenie go ma na celu doprowadzić do ustabilizowania lub poprawy finansów państwa. W tym przypadku ten podatek nie jest powszechny, bo tylko enumeratywnie w art. 2 wylicza się osiem instytucji objętych tą propozycją, pomijając m.in. spółdzielnie, kasy i tzw. SKOK-i.

Moje pytanie jest takie: Dlaczego państwo w proponowanej ustawie pominęliście instytucję zwaną bankiem SKOK? Jest to złamanie zasady powszechności i faworyzuje pewne instytucje na tle innych.

Kolejne naruszenie tej zasady jest w treści, gdzie w art. 9 mówi się o zwolnieniu z przedmiotowego podatku, daje się jednakże taką możliwość tylko i wyłącznie bankom. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Nie będę miał pytania do wnioskodawców, tylko raczej do rządu, do pani minister. Wprawdzie pani minister jeszcze nie zabierała dzisiaj głosu w tej sprawie, ale podczas poprzedniego procedowania nad projektem ustawy złożonym przez Prawo i Sprawiedliwość słyszeliśmy wypowiedź, że resort finansów jest temu rozwiązaniu przeciwny.

To jest zadziwiająca sytuacja, ponieważ propozycje rządu w różnych sprawach podatkowych raczej Polaków nie oszczędzają. Podwyżka stawek VAT o jeden punkt procentowy, która zaowocowała bardzo wysokim impulsem inflacyjnym – wtedy przedstawiciele koalicji nie zastanawiali się, jak obronić przed skutkami tej podwyżki zwykłych ludzi. Ci zwykli ludzie dzisiaj płacą to w cenach towarów i usług i nikt nie troszczy się o ich los. Natomiast dzisiaj wysłuchałem przedstawicieli obydwu partii koalicyjnych, jak pochylają się z troską nad losem banków, których ewentualnie to dodatkowe obciążenie miałoby dotknąć. To jest rzeczywiście zadziwiające. Zastanawiam się, skąd ta swoista obrona Częstochowy, jeżeli chodzi o system bankowy w Polsce. Po wielokroć były tu prezentowane dane dotyczące dochodów banków w ostatnich latach, w szczególności w kryzysowym ponoć roku 2011. *(Dzwonek)* Wtedy dochody netto sięgały 16 mld zł i były wyższe o 1/3 – już kończę, panie marszałku – niż w roku 2010. Pojawia się pytanie: Dlaczego jest taki opór przed sięgnięciem do tych głębokich kieszeni? Dlaczego akurat ten

Posel Zbigniew Kuźmiuk

sektor ma się nie składać na wychodzenie naszych finansów publicznych z zapaści? To jest zadziwiające. Mam nadzieję, że na te pytania odpowie pani minister. Dlaczego państwo tak bronić tego sektora finansowego przed złożeniem się na koszty spowolnienia gospodarczego w Polsce? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Alicja Olechowska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.
Prosimy.

Posel Alicja Olechowska:

Przepraszam bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Szczerze powiedziawszy, uważnie przysłuchiwałam się propozycji tego projektu, wystąpieniu pana posła Jońskiego i pana posła Zbrzyznego i zastanawiam się tylko nad tym, że skoro SLD tak doskonale przygotowało się do tego projektu ustawy, to dlaczego ta ustawa jest taka, że tak powiem, mizerna, jeśli chodzi o jakiegokolwiek wyjaśnienia. W tej ustawie po prostu nie ma żadnego uzasadnienia ani żadnej opinii, pani pośle Zbrzyzny. W gruncie rzeczy z jednej strony co nieco pan mnie przekonał, mówiąc o tym, że można byłoby poszukać tych pieniędzy właśnie w instytucjach finansowych, ale z drugiej strony przecież istnieje poważna obawa co do tego, że to by się rykoszetem odbiło na podatnikach, na klientach instytucji finansowych. A co za tym idzie, spodziewałam się, że to uzasadnienie, które pan nam tu zaprezentował, nie będzie tylko w formie wolnej dyskusji, ale także jakichś uzasadnień merytorycznych, popartych przez środowiska związane z bankowością lub środowiska analizujące bankowość. Chciałabym zapytać także o to, jakich aktywów ma dotyczyć ewentualna pana propozycja, bo rzeczywiście określenie tego procentu podatku może wydawać się znikome *(Dzwonek)*, ale właściwie nie wiadomo, czego dotyczy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pytanie zada pan poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani pośle.

Posel Marian Cycoń:

Panie Marszałku! Panie Pośle! Wysoka Izbo! Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że uzasadnienie poselskiego projektu ustawy o opodatkowaniu niektórych instytucji finansowych zawiera pewne błędy. Nie można na jego podstawie określić celu proponowanej regulacji. Brak w nim danych dotyczących podstaw przyjętych rozwiązań w zakresie wysokości stopy podatku czy podstawy do jego naliczania. Ważniejszą kwestią jest jednak zakres podmiotowy instytucji objętych projektem ustawy. Brak w nim spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych czy zakładów ubezpieczeniowych państw członkowskich Unii Europejskiej. Idąc dalej, wśród instytucji zwolnionych od obowiązku uiszczania podatku wymienia się banki, które zysk za rok obrotowy przeznaczyły na zwiększenie funduszy własnych, a pomija się pozostałych płatników podatku. Proszę więc o wyjaśnienie powodów takich, a nie innych zapisów omawianej ustawy. Jakimi kryteriami kierowano się przy określeniu podmiotowego zakresu poszczególnych zapisów projektu oraz czy wymienione przeze mnie pominięcia, niektóre z nich, były zamierzone, a jeśli tak, to jak projektodawca *(Dzwonek)* uzasadnia tego typu wyłączenie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani pośle.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.
Proszę bardzo.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Autorzy ustawy o opodatkowaniu niektórych instytucji finansowych w projektowanym art. 9 zdecydowali się wprowadzić ulgę podatkową dla banków, które zysk za rok obrotowy przeznaczyły na zwiększenie funduszy własnych. Chciałbym w związku z tym zapytać, jakimi przesłankami kierowali się projektodawcy, nie przyznając takiej możliwości innym podmiotom objętym nowym obowiązkiem podatkowym.

Ponadto chciałbym zapytać, czy autorzy nie obawiają się, że w związku z nałożeniem podatku na wymienione w ustawie instytucje finansowe jego kosztami w efekcie zostaną obciążeni nowi klienci. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani pośle.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Kłosowski, Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Kłosowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie tak dawno debatowaliśmy nad projektem bardzo podobnym autorstwa Prawa i Sprawiedliwości, dzisiaj debatujemy nad projektem Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Projekty te są bardzo, bardzo...

(Głos z sali: Są inne.)

Są one tożsame. Nie wiem, samo nasuwa się pytanie, czy nie pisaliście tych projektów razem, bo one są bardzo, bardzo podobne.

(Głos z sali: To nie jest projekt socjalny.)

Jednakże moje pytanie dotyczy czegoś innego. Dlaczego, znając już projekt Prawa i Sprawiedliwości, nie ujęliście jednak we własnym projekcie SKOK-ów oraz banków transgranicznych? To jest dla mnie bardzo ważne pytanie.

Drugie pytanie jest takie. W projekcie Prawa i Sprawiedliwości stawka wynosiła 0,39%, u was 0,25. Jaka była metodologia ustalenia takiej stawki, bo rozumiem, że to nie jest promocja? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Orzechowski, Platforma Obywatelska. *(Gwar na sali)*

Panowie w ławach poselskich, proszę o spokój.

Posel Andrzej Orzechowski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Rozmawiamy na temat tego dodatkowego podatku i pojawiają się tutaj określenia takie, jak głębokie kieszenie. Może wreszcie należałoby zdefiniować, o co chodzi z tymi głębokimi kieszeniami. Powstaje też wrażenie, że instytucje finansowe nie są wcale opodatkowane, a to oczywiście jest nieprawda, bo są normalnymi podmiotami gospodarczymi i są opodatkowane. Natomiast wyraźnie trzeba powiedzieć, że chodzi o całkiem nowy podatek, o bardzo niewydajnej podstawie opodatkowania. Tak bym powiedział. A konstruując systemy podatkowe, trzeba patrzeć na wydajność, szczególnie podstawy opodatkowania.

Przedstawiciel SLD mówił dosyć długo na temat długu publicznego. Każdy ekonomista o tym wie – a myślę, że nie tylko ekonomista – że dług publiczny powstaje nie przez działanie w jednym roku, w ciągu dwóch lat czy nawet pięciu lat.

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Pięć lat.)

Ten dług publiczny, który w ostatnich 4 latach tak przyrósł, co pan wypominał, to jest głównie efekt działań z lat 2001–2005, z tego okresu, a także z lat 2005–2007. A rząd w poprzedniej kadencji bardzo skutecznie zabiegał o to, aby ten dług publiczny nie był zbyt duży.

Mam pytanie do wnioskodawcy, bo mówił on o tym i pomylił zresztą *(Dzwonek)* wpływ z podatku

z oszczędnościami. Wydaje mi się, że potrzeba więcej profesjonalizmu, jeśli rozmawiamy na temat podatków. Chciałbym zapytać: Czy nie sądzi pan wnioskodawca, że nastąpi tutaj zjawisko przenoszenia kosztów podatku i czy tak naprawdę tym podatkiem w konsekwencji nie zostaną obciążone gospodarstwa domowe, i to te z niskimi i średnimi dochodami?

Chciałbym też zapytać, czy wnioskodawca nie obawia się, że opodatkowanie aktywów będzie powodowało, że instytucje finansowe będą próbowały minimalizować te aktywa, zmniejszać, a to może oznaczać zmniejszenie bezpieczeństwa systemu bankowego. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Banki uginają się pod ciężarem swoich zysków, więc jakoś sobie poradzą z nowym podatkiem, który według ministra Rostowskiego ma zasilić fundusz stabilizacyjny w Bankowym Funduszu Gwarancyjnym.

Czyje to słowa, pani minister? Prezesa Narodowego Banku Polskiego pana Marka Belki, który w ten sposób skomentował nowy pomysł. Czy? Ministerstwa Finansów i pana ministra Rostowskiego. Jak to więc jest, pani minister, z tym opodatkowaniem, z tym pomysłem pana ministra i ministerstwa dotyczącym opodatkowania banków? Czy ministerstwo jest za opodatkowaniem banków, czy jest temu przeciwnie? Czy minister Rostowski blefował, mówiąc o tym podatku, chyba miesiąc temu, w marcu, czy mówił prawdę? Jeśli mówił prawdę, pani minister, to skąd, dlaczego słyszymy dzisiaj tyle hipokryzji w wystąpieniach posłów Platformy Obywatelskiej?

Pytanie brzmi: Jak sprawa opodatkowania banków wygląda np. w kraju o wiele bogatszym, najbogatszym na świecie, w Stanach Zjednoczonych? Czy to prawda, że chyba od 2010 r. tam właśnie banki i instytucje finansowe są obciążone, opodatkowane podatkiem w wysokości 0,15%, co przynosi budżetowi państwa kilkadziesiąt miliardów dolarów? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Chmielowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż wszystkie instytucje finansowe są przedsiębiorstwami. Nagle pojawiła się kwestia tego, że zaczęły dużo zarabiać. Oczywiście nikt się nie zastanawia nad tym, jakimi metodami zarabiają, tylko nad tym, że jak ktoś ma dużo, to trzeba wymyślić nowy podatek. Oczywiście trzeba ten podatek przypisać do pewnego rodzaju struktury zarabiania pieniędzy przez te instytucje. Wobec tego SLD, zamiast pomyśleć, co opodatkować, to przedstawia swój w sumie chwalebny, ale niestety nietrafiony projekt.

Moje pytanie jest skierowane do pani minister. Chodzi mi o taką rzecz. Czy nie byłoby właściwe uniemożliwienie bankom pobierania tych dziesiątek przeróżnego rodzaju prowizji, zamiast wprowadzać podatek? Jeżeli nie będą mogły pobierać prowizji, to znaczy, że będą mogły kupować i sprzedawać pieniądze, bo po to są. Wtedy będzie jednoznaczność, jeżeli chodzi o grę rynkową, ile kosztuje kredyt, ile kosztuje lokata itd. Dzięki takiemu opracowaniu sytuacji nie trzeba by było wprowadzać żadnych podatków, żadnych dodatkowych PIT-ów itd. Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przysłuchuję się tej debacie i dziwię się, z jaką zapalczywością posłowie Platformy, PSL-u i Ruchu Palikota bronią banków. Proszę państwa, na biednego nie trafiło. W zeszłym roku było to ponad 15 mld zysku. Czy jeżeli choć troszeczkę uszczkniemy z tego torcika dla społeczeństwa, to stanie się już państwu tragedia? Dziwię się państwu, że dla was jedyną motywacją już jest to, że banki koniecznie muszą te koszty przerzucić na obywatela. Niejako wskazujecie bankom drogę, a po co?

Mam pytanie do pani minister. Czy w ministerstwie trwają jakieś prace związane właśnie z opodatkowaniem instytucji finansowych? Na jakim one są konkretnie etapie i w jakim idą kierunku? Czy pan minister Rostowski zapowiadał to tylko pod publiczke, czy jednak faktycznie państwo, w przeciwieństwie do własnych posłów, chcecie także opodatkować te instytucje finansowe?

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Marcin Kierwiński, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Marcin Kierwiński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam dwa bardzo konkretne pytania dotyczące tego projektu. Pierwsza sprawa. W odniesieniu do jakiego sprawozdania finansowego należy ustalać wartość sumy aktywów? Czy chodzi o sprawozdanie finansowe za ostatni rok obrotowy, czy za ostatni rok podatkowy? To à propos precyzyjności zapisów. Wydaje mi się, że podstawa opodatkowania stanowi kluczowy element, jeżeli chodzi o obliczanie prawidłowej wysokości kwoty podatku.

Drugie pytanie. Powstanie – jeżeli oczywiście ten podatek zostanie wprowadzony – obowiązek podatkowy. Jaka będzie ewentualna sankcja za niezapłacenie tego podatku? Jeżeli jest obowiązek, to za jego niedopełnienie musi się pojawić też jakaś sankcja.

To takie dwa bardzo konkretne pytania. Prosiłbym wnioskodawców o odpowiedź. Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! À propos kwestii stabilności instytucji finansowych. Czy prawdą jest, panie pośle występujący w imieniu wnioskodawców, że w tym projekcie ustawy jest zapis mówiący o tym, że z podatku mogą być zwolnione instytucje finansowe, które dokonają pełnego odpisu z zysku na kapitały własne, a więc tym samym podniosą możliwości kredytowe czy zwiększą możliwości obrotu finansowego swoich firm? Być może zamysłem wnioskodawców było to, żeby była większa płynność finansowa tych instytucji i żeby tym samym większa była też możliwość pozyskania kredytów inwestycyjnych czy też rozwojowych, być może przy mniejszych niż do tej pory stopach procentowych. Czy taki był więc zamysł wnioskodawców? To po pierwsze.

Po drugie. Czy prawdą jest, że w roku 2003 Sojusz Lewicy Demokratycznej obniżył podatek CIT z 27% na 19%? Oczywiście to też dotyczy przecież instytucji finansowych. Czy z tego tytułu, że w instytucjach finansowych pozostało praktycznie około 1/3 wypracowanych zysków, instytucje te obniżyły stopy procentowe udzielanych kredytów, czy też podwyższyły stopy procentowe dla oszczędzających w tych instytucjach finansowych, czytaj: bankach? Czy też może stworzyły nowe miejsca pracy? Bo z tego, co wiemy, to miejsca pracy w sektorze finansowo-bankowym są bardzo wysoko płatne i chciałbym, żeby wszyscy obywatele tak dużo zarabiali, jak zarabia się w bankach. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do zadania pytań została wyczerpana.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani Maria Elżbieta Orłowska.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maria Elżbieta Orłowska:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Bardzo dziękujemy za tę interesującą debatę. Mieliśmy do czynienia z wypowiedziami wielu posłów, wnioskodawcy, stanowiskami wielu klubów poselskich. Jednoznacznie określono zakres tego projektu i wiele uwag krytycznych, które dotyczą jego sformułowania na obecnym etapie, jest ewidentnych.

Podobnie jak w poprzedniej kadencji, czyli już w roku 2009, projekt był oceniany, było wypracowane stanowisko rządu, były bardzo szczegółowe konsultacje międzyresortowe, jak i wewnątrz resortu finansów. W owym czasie stanowisko rządu było negatywne. Główne zarzuty, które były skierowane pod adresem tego projektu, były następujące: wskazany katalog podmiotów będących podatnikami tego typu podatków, objęcie regulacją funduszy inwestycyjnych – i wielu posłów odniosło się do tej kwestii – pominięcie w tym katalogu SKOK-ów, podstawa opodatkowania i sposób jej określania, a także brak uwzględnienia ryzyka podejmowanego przez ten typ instytucji, brak korelacji i spójności z przepisami Ordynacji podatkowej i wiele innych tego typu zastrzeżeń.

5 kwietnia 2012 r. Kancelaria Prezesa Rady Ministrów zwróciła się do ministra finansów ponownie o wypracowanie stanowiska rządu.

Obecnie trwają prace uzgodnieniowe nad wypracowaniem stanowiska rządu, niemniej jednak już na tym etapie mogę jednoznacznie powiedzieć, że stanowisko ministra finansów będzie negatywne, podobnie jak było negatywne wobec poprzedniego projektu, który, jak wielu posłów podkreśliło, był niezwykle podobny, jeśli chodzi o zakres i oczekiwania, wobec projektu PiS prezentowanego kilka tygodni temu.

Proszę państwa, w kontekście tej konkretnej debaty należy podkreślić prace, które w tej chwili są prowadzone – i są bardzo zaawansowane – w resorcie, w Ministerstwie Finansów. Będzie to jednocześnie odpowiedź na kilka pytań tu sformułowanych. Przede wszystkim odpowiedź dla pana Piotra Polaka, który jednoznacznie zapytał, jak mają się prace związane z opodatkowaniem instytucji finansowych, dla pana Zbigniewa Kuźmiuka, przedstawiciela PiS, i pana posła Piotra Szeligi.

Proszę państwa, jeśli chodzi o Bankowy Fundusz Gwarancyjny, prace nad projektem są bardzo zaawansowane. Jak bardzo? Jest on po wszystkich

uzgodnieniach międzyresortowych, został zgłoszony do prac i rozważenia przez komitet stały Rady Ministrów. Jest jedna rozbieżność, która zatrzymała procedowanie, przekazanie tego projektu pod obrady Rady Ministrów, ale jesteśmy przekonani, że w najbliższym tygodniu zostanie to rozstrzygnięte i projekt trafi pod obrady Rady Ministrów.

Może w ogromnym skrócie odniosę się do, powiedziałabym, podstawowych koncepcji tego projektu. Proszę państwa, jest to projekt, który nakłada na banki dodatkową opłatę – jest to fundusz stabilizacyjny, który jest jednoznacznie określony co do zakresu i celu funkcjonowania w tym sektorze. Jeśli chodzi o fundusz gwarancyjny, obecnie ustawa, która opisuje jego działanie, wskazuje jednoznacznie opłatę, tzw. opłatę roczną, która zapewnia stabilizację w przypadku gwarancji depozytów. Obecna stabilizacyjna opłata, powiedziałabym, fundusz stabilizacyjny jest poświęcony innym celom i będzie wyznaczany przez Radę Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, jeśli chodzi o proporcje podziału, czyli to, jaka część tej opłaty będzie przeznaczona na fundusz stabilizacyjny, a jaka część będzie przeznaczona na obecne działania.

Jesteśmy przekonani, że oczywiście będzie to dodatkowe obciążenie dla banków, jednocześnie będzie to zapewnienie stabilności tego sektora w przypadku, gdyby zaistniała konieczność skorzystania ze zgromadzonych tam środków.

Było również pytanie dotyczące tego, jak wygląda sytuacja w Stanach Zjednoczonych. Proszę państwa, na to pytanie odpowiemy na piśmie. Niemniej jednak proszę zwrócić uwagę, że w czasie kryzysu w Stanach Zjednoczonych rząd bardzo efektywnie włączył się w pomoc bankom i w pomoc instytucjom finansowym. Fundusz stabilizacyjny Bankowego Funduszu Gwarancyjnego ma właśnie zapewnić kontrybucję z sektora, powiedziałabym, prywatnego w celu odciążenia na wypadek trudności i konieczności dokapitalizowania banków.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: O jakiej sumie rocznie obciążającej banki mówimy?)

Proszę państwa, projekt ustawy mówi jednoznacznie, że limit wysokości tej opłaty jest wyznaczony ustawą, natomiast Rada Bankowego Funduszu Gwarancyjnego wyznaczy proporcje, która część tej opłaty będzie przeznaczona na fundusz stabilizacyjny, a która będzie przeznaczona na zagwarantowanie depozytów, czyli będzie pełniła rolę obecnej opłaty. Jaka to jest kwota? Oczywiście będzie to miało charakter acykliczny. Chodzi o to, żeby zgromadzić fundusze wtedy, kiedy będzie lepszy okres, i mieć je na wypadek trudności.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Ale to będzie kilkadziesiąt milionów rocznie, nie więcej.)

Czy to jest kilkadziesiąt milionów rocznie? Proponuję, żeby to sprawdzić szczegółowo. Jeśli chodzi o pytanie zadane teraz z sali, na pewno możemy odnieść się do niego na piśmie. Niemniej jednak jest to bardzo istotna kontrybucja, która zapewni stabilność. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Głos zabierze przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Dariusz Joński.

Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Joński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie Posłowie! Szanowne Panie Posłanki! Otóż te wszystkie uwagi i propozycje, które zostały przez państwa złożone, mogą zostać przyjęte w trakcie prac nad projektem w komisji. Nie ma żadnego problemu, jeśli chodzi o nazwę, nie ma żadnego problemu, żeby rozmawiać o włączeniu do katalogu tych instytucji również SKOK-ów. Myśmy nie włączyli tych SKOK-ów tylko i wyłącznie dlatego, że projekt był złożony dużo wcześniej. Wiemy, że takie propozycje pojawiły się w momencie, kiedy obradowano nad projektem, mówię o projekcie Prawa i Sprawiedliwości. Dlatego dzisiaj, w czasie prezentowania tego projektu ustawy, od razu powiedziałem, że jesteśmy gotowi wziąć to pod uwagę i umieścić tu również SKOK-i. Jeśli będą inne propozycje, to bardzo proszę.

Słyszę, że wprowadzenie ustawy może być kontrowersyjne. Pan poseł Kierwiński powiedział, że może być to obciążeniem dla sektora bankowego. A kiedy państwo podnosiliście m.in. o ten 1% podatku VAT, to wtedy nie uszczuplaliście kieszeni tych najbiedniejszych, tych najuboższych, kiedy ceny towarów i usług szły w górę? Uszczuplaliście. Wtedy wspólnie podnosiliście ręce: i PiS, przepraszam, i Platforma, i Polskie Stronnictwo Ludowe. Teraz jeszcze słyszę, że przeciwny podatkowi bankowemu jest również Ruch Palikota. A przecież nie bez kozery podawałem te zyski sektora bankowego i sektora instytucji finansowych. 16 mld zł za rok ubiegły to ogromny zysk. W poprzednich latach zyski nie były może tak wysokie, ale podobne. Chodzi tutaj o kwotę 2 mld zł. 2 mld to m.in. tyle, ile 1/3 samego podatku VAT podnoszona o 1/3, z 22 do 23%.

Pojawiło się pytanie, czy ten właśnie podatek powinien być powszechny. On jest powszechny. Czy powinny być SKOK-i? Powiedzieliśmy: tak, podczas debaty na posiedzeniu komisji możemy oczywiście to przyjąć. Pojawiło się pytanie, dlaczego nie ma opinii banków i instytucji finansowych. Nie mamy złudzeń – jeśli chodzi o banki i instytucje finansowe, to żadna opinia nie będzie pozytywna. Wszystkie banki i instytucje finansowe będą temu przeciwnie. Notabene kiedy przyjmowaliśmy podwyżki innych podatków czy też nakładaliśmy specjalne podatki, jak chociażby podatek miedziowy, to przedstawione wtedy opinie były negatywne, m.in. opinie KGHM, a nawet Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu. Ale co z tego, skoro podatek został dopchnięty kolanem,

m.in. właśnie dzięki głosom PSL i Platformy Obywatelskiej. Więc opinie opiniami.

Czy nie obawiamy się, że podatek dotknie nowych klientów? Jeden z posłów zapytał, czy dotknie nowych. Nie wiem, dlaczego akurat nowych. W tym projekcie ustawy zapisujemy odpowiedni przepis. Przecież doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że przy tej liczbie banków, przy takiej konkurencji żaden bank nie pozwoliłby sobie dzisiaj na zwiększenie różnego rodzaju opłat, bo po prostu przestałby funkcjonować, przestałby być konkurencyjny. Wiem, że przedsiębiorcy, którzy teraz na mnie patrzą... Patrzę na pana posła, który się z tym nie zgadza, pewnie ma swoją opinię w tej sprawie. Niewątpliwie przedsiębiorcy będą popierać przedsiębiorców i bankowców.

(*Głos z sali:* Dotknie to klientów banków.)

Mówimy, że dotknie to w dużej mierze przede wszystkim instytucje finansowe, banki – ich to będzie dotyczyło. Proszę się nie obawiać, że dotknie to klientów. Klientów banków to nie dotknie – jeszcze raz to potwierdzam – dlatego że przy obecnej konkurencji nie ma takiej możliwości. (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam, panie pośle.

Proszę nie prowadzić polemiki z ław poselskich.

Poseł Dariusz Joński:

Było też pytanie dotyczące sankcji grożących za niezapłacenie tego podatku. Te sankcje wynikają z przepisów ogólnych skarbowych. Nie chciałbym już tego rozwijać. Sądzę, że poseł, który zadawał to pytanie, wie, o co chodzi.

Pojawiło się pytanie dotyczące CIT-u i obniżki CIT-u, tego, jaki to miało wpływ na instytucje finansowe. Oczywiście kiedy CIT został zmniejszony do 19%, to instytucje finansowe nie tylko nie zwiększyły zatrudnienia, ale wręcz przeciwnie, dokonały jego redukcji. Tak to wyglądało.

Co do pytania dotyczącego tego, jak banki mogą uniknąć tego podatku, myśmy to jednoznacznie zapisali. Banki mogą być zwolnione z tego specjalnego podatku, ale tylko i wyłącznie wtedy, kiedy cały zysk za rok obrachunkowy przeznaczą na zwiększenie funduszy własnych, krótko mówiąc, na rozwój. Wtedy tak, są zwolnione z podatku. Swoją drogą można by było zapytać pana ministra finansów, co zrobiły banki z zyskiem za ubiegły rok. Chodzi o 16 mld. Co zrobiły z tym zyskiem? Czy czasem nie odprowadziły do spółek córek za granicę? To jest pytanie. Przecież sektor bankowy w większości jest zagraniczny. Poszukujemy oszczędności i zaglądamy – już nie chcę mówić – do głębokich czy płytkich kieszeni, do kieszeni tych najuboższych, bo podnosimy VAT, zmniejszamy o połowę zasiłek pogrzebowy, co daje raptem

Posel Dariusz Joński

800 mln wpływu do budżetu. Mówię o tym, co zrobił minister finansów. Wprowadzamy m.in. podniesienie podatków, szukamy innych rozwiązań, rząd chce wydłużyć wiek emerytalny o 7 lat.

Dlaczego mówi o tym Platforma i PSL, ale również Ruch Palikota, co może dziwić, bo akurat w Europie lewica generalnie dba o to, żeby ten podatek bankowy był i żeby banki płaciły, skoro dobrze wiemy, że nie przechodzą przez turbulencje finansowe? Chodzi o to, żeby zadbać również o budżet, a tu okazuje się, że jeśli za chwilę pan minister finansów przyjdzie i będzie chciał podwyższyć podatek VAT o kolejny procent, to państwo – mówię przede wszystkim o Platformie i PSL – bardzo chętnie podniesiecie rękę do góry. Jeśli zaś chodzi o podatek bankowy, podatek od finansjery, to już tego bronicie, mówiąc, że ten projekt ustawy nie jest jeszcze do końca sprecyzowany, że tak na dobrą sprawę być może pan minister finansów przygotowuje nowy. Jak słyszymy, po raz kolejny są zapewnienia, że jest on w przygotowaniu, ale jeszcze nikt go nie widział. Kiedy trzeba, można to przygotować w ciągu 2 tygodni, a kiedy chodzi o projekt podatku bankowego, to pan minister Rostowski może jedynie potwierdzać, że przygotowuje, i nic poza tym.

Bardzo proszę o przekazanie tego projektu do dalszego procedowania w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druki nr 229 i 304).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Alicję Olechowską.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Sprawozdawca Alicja Olechowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawoz-

danie Komisji Gospodarki o projekcie ustawy o zmianie ustawy o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Na posiedzeniu w dniu 30 marca 2012 r. projekt został skierowany do Komisji Gospodarki w druku nr 229 część 1 i 2. Omawiany projekt jest implementacją prawa unijnego. Komisja Gospodarki dwukrotnie zajmowała się tym projektem na posiedzeniach w dniach 4 i 17 kwietnia 2012 r. Powołała podkomisję nadzwyczajną, która obradowała w dniu 11 kwietnia. Podkomisja dyskutowała nad poszczególnymi rozwiązaniami zawartymi w tym projekcie. Chciałabym krótko zwrócić uwagę na kilka zmian w stosunku do pierwotnego przedłożenia.

W omawianym projekcie było bardzo wiele poprawek, które miały charakter legislacyjny, redakcyjny i porządkujący. Chciałabym pokrótce omówić tylko te zmiany, które były najważniejsze, uznając, iż te, które przed chwilą wymieniłam, były właściwie porządkujące.

Pierwsza z nich jest zawarta w pkt 3 i dotyczy art. 3 pkt 8g, gdzie została dodana definicja użytkownika końcowego. Jest to novum w tym projekcie, ponieważ nie jest wprowadzona ta definicja na potrzeby prawa unijnego, ale na potrzeby naszej krajowej ustawy.

Na posiedzeniu podkomisji nadzwyczajnej, a także na posiedzeniach Komisji Gospodarki byli obecni przedstawiciele samorządu gospodarczego. Była to Polska Izba Producentów na rzecz Obronności Kraju. Polska izba producentów miała zamiar wnieść kilka poprawek. Odniosła się do prac nad projektem ustawy pod względem merytorycznym, starała się wnieść kilka poprawek, ale tylko jedna poprawka uzyskała pozytywną rekomendację komisji. Została przyjęta, a dotyczyła art. 9 ust. 6 pkt 2. Izba zaproponowała, by co do kwestii wniosku, oprócz umowy, był dołączony list intencyjny i zapytanie ofertowe.

To właściwie, Wysoka Izbo, najważniejsze zmiany, które zostały wprowadzone do tej ustawy. Proszę więc Wysoką Izbę o przyjęcie tego sprawozdania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Informuję panie i panów posłów, że Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Maria Małgorzata Janyska.

Bardzo proszę.

Poseł Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Proponowany projekt ustawy o zmianie ustawy o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druki nr 229 i 304) klub Platformy Obywatelskiej po dokonanej analizie i poprawkach wniesionych w podkomisji i komisji rekomenduje przyjąć jako uzasadniony.

Projekt ten był już omawiany na posiedzeniu Sejmu w dniu 28 marca. Przypomnę jednak pokrótce cel i uzasadnienie, jakie przyjął klub Platformy Obywatelskiej w propozycji przyjęcia zmian. A więc celem projektowanych zmian jest obowiązek implementacji odpowiednich zmian prawa unijnego do prawa polskiego oraz uporządkowanie i poprawa dotychczasowych przepisów dotyczących obrotu towarami o znaczeniu strategicznym z zagranicą.

Przypomnieć zatem należy, że w wyniku przyjęcia projektu ustawy nastąpi zapewnienie skuteczności postanowień rozporządzenia Rady nr 428/2009 z 5 maja 2009 r. ustanawiającego wspólnotowy system kontroli wywozu, transferu, pośrednictwa i tranzytu w odniesieniu do produktów podwójnego zastosowania. Nastąpi wdrożenie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 43 z dnia 6 maja 2009 r. w sprawie uproszczenia warunków transferów produktów związanych z obronnością we Wspólnocie oraz wspólnego stanowiska Rady nr 944 z 8 grudnia 2008 r. określającego wspólne zasady kontroli wywozu technologii wojskowych i sprzętu wojskowego.

Warto przywołać ponownie informacje Ministerstwa Gospodarki w związku z celowością tych zmian, które mówią również o szeregu rozbieżności istniejących na dziś pomiędzy przepisami prawa Unii Europejskiej a przepisami dotychczasowej ustawy. Przypomnę, są to rozbieżności o charakterze definicyjnym, dotyczące charakteru form obrotu, przypadków uzyskiwania zezwoleń na tranzyt produktów podwójnego zastosowania oraz świadczenia usług pośrednictwa w zakresie tych produktów, wskazania organów mających obowiązek wykonywania zadań państw członkowskich Unii Europejskiej, procedur obrotu uzbrojeniem pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej i odniesienia do kryteriów obowiązkowych przy wydawaniu decyzji i zezwoleń na wywóz uzbrojenia.

Podkreślany był również brak możliwości występowania według obecnych uregulowań prawnych o wydanie zezwolenia na obrót z zagranicą przez podmioty inne niż osoby fizyczne lub prawne mające siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, chodziło o jednostki organizacyjne podległe Ministerstwu Obrony Narodowej i ministerstwu spraw wewnętrznych. Wskazywano również na zbyt restrykcyjne przepisy, jeśli chodzi o certyfikację wewnętrznych systemów kontroli, na nieuzasadnione

stosowanie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, co powodowało przewlekłości biurokratyczne. A zatem należy podkreślić ponownie, jeszcze raz, że proponowana ustawa o zmianie dotychczasowej ustawy jest konieczna do podjęcia, gdyż dotyczy kontroli międzynarodowej wymiany towarów, czyli istotnego elementu polityki i bezpieczeństwa państwa, jak również możliwości eksportu polskiego uzbrojenia.

Proponowane zmiany zostały przez Komisję Gospodarki w pierwszym czytaniu zarekomendowane do odrzucenia. Sejm skierował ponownie zmianę ustawy do prac w komisji, która powołała w tym celu podkomisję nadzwyczajną. Od tego momentu można stwierdzić, że zaczęła się właściwa, merytoryczna praca nad przedstawioną ustawą o zmianie ustawy pierwotnej.

Na posiedzeniu podkomisji zgłoszono szereg poprawek, które były analizowane i przyjęte oraz rekomendowane komisji do przyjęcia. Komisja ostatecznie na posiedzeniu w dniu 17 kwietnia przyjęła sprawozdanie.

I właściwie na koniec można tylko stwierdzić, że szkoda, iż tak merytorycznie nie można było pracować od pierwszego posiedzenia komisji, na którym wpłynął proponowany projekt zmian.

Klub Platforma Obywatelska jest za przyjęciem proponowanego projektu ustawy ze zmianami, które zostały zaakceptowane przez komisję. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt i przyjemność wyrazić stanowisko naszego klubu wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 229.

Jak sama nazwa wyraźnie wskazuje, ustawa ta zawiera regulacje w dziedzinie obrotu szeroką grupą produktów i towarów podwójnego zastosowania o znaczeniu strategicznym, mogących być wykorzystywanych do produkcji broni konwencjonalnej lub broni masowego rażenia. Przeciwdziała zagrożeniu użycia tych towarów w sposób niezgodny z przeznaczeniem,

Posel Marek Polak

zagrożający bezpieczeństwu państwa, a także określa metody oraz sposoby kontroli nad międzynarodową wymianą przedmiotowych towarów.

Celem uchwalenia projektowanej ustawy jest potrzeba, w celu uzyskania spójności, dostosowania istniejących rozwiązań krajowych do prawa unijnego, które wprowadza wspólnotowy system kontroli wywozu, transferu, pośrednictwa i tranzytu materiałów podwójnego zastosowania oraz upraszcza obrót uzbrojeniem pomiędzy państwami członkowskimi Unii i warunki transferów produktów związanych z obronnością we Wspólnocie. Określa również wspólne zasady kontroli wywozu militarnych technologii i sprzętu wojskowego.

Panie i panowie posłowie naszego klubu dostrzegają zasadność i potrzebę wdrożenia w życie proponowanych regulacji. Z uwagi jednak na rangę i szeroki zakres wprowadzanych zmian ubolewamy nad sposobem i metodami wdrażania ich w życie. Procedury i zasady prawidłowej legislacji przy tylu tak istotnych zmianach wymagają opracowania nowego projektu, na co wyraźnie wskazali, podtrzymując niezmiennie swoje stanowisko, przedstawiciele Biura Analiz Sejmowych. Uzasadnienie przez rząd odstąpienia od opracowania nowej ustawy zawarte w słowach – cytuję: „Wiązałoby się to ze znacząco większym zakresem prac”, daje czytelne świadectwo podejścia rządu do zasad oraz procedur procesu legislacyjnego.

Dostrzegamy jednak, jak już wspomniałem, potrzebę wdrożenia w życie proponowanych rozwiązań, ale też widzimy konieczność dbania o staranne przestrzeganie norm tworzenia dobrego prawa i dobre imię Sejmu, a sposób prowadzonych prac i metody wdrażania tych rozwiązań w życie nie pozwalają nam głosować inaczej niż wstrzymać się od głosu. I tak też zrobimy. Dziękuję państwu za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Jacek Najder, Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Najder:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Ruch Palikota wobec sprawozdania komisji dotyczącego projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druki nr 229 i 304.

Jak czytamy w uzasadnieniu ustawy, celem tej nowelizacji jest zapewnienie skuteczności postanowień rozporządzenia Rady (WE) nr 428/2009 z dnia 5 maja 2009 r. ustanawiającego wspólnotowy system kontroli wywozu, transferu, pośrednictwa i tranzytu w odniesieniu do produktów podwójnego zastosowania oraz wdrożenie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/43/WE z 6 maja 2009 r. w sprawie uproszczenia warunków transferu produktów związanych z obronnością we Wspólnocie, a także wdrożenie wspólnego stanowiska Rady 2008/944 z 8 grudnia 2008 r., określającego wspólne zasady kontroli wywozu technologii wojskowej i sprzętu wojskowego.

Już w poprzednim przypadku omawiania tej kwestii podnosiliśmy zarzut, że zgodnie z § 84 rozporządzenia prezesa Rady Ministrów z 20 czerwca 2002 r. w sprawie zasad techniki prawodawczej, jeżeli zmiany wprowadzone w ustawie miałyby być liczne albo miałyby to naruszać konstrukcję lub spójność ustawy, albo ustawa była już poprzednio wielokrotnie nowelizowana, to zasadą jest, że opracowuje się nowy projekt, nie zaś opasłą nowelizację. Zgodnie więc z tymi przytoczonymi zasadami powinniśmy opracować zupełnie nową ustawę, ale oczywiście nie mamy na to czasu, bo termin transpozycji prawa Unii Europejskiej do krajowego porządku prawnego w omawianym przypadku upłynął przecież 30 czerwca 2011 r. Jest więc oczywiste, że nie dość, że mamy w tym przypadku nieodpowiedni projekt, to jeszcze jest on spóźniony. Ale nie może to przecież usprawiedliwiać strony rządowej tak skandalicznie pośpiesznie procedującej nad nim w komisjach, w podkomisjach.

Dziwny i niezrozumiały jest też fakt, że pomimo wyraźnych sugestii czy nawet żądań posłów z prawej strony, opozycyjnych, aby projekt trafił do Komisji Obrony Narodowej, tak się nie stało. Argumenty strony rządowej, że jest to przecież ustawa regulująca obrót, handel, więc jest to domena Komisji Gospodarki... No to super. Aczkolwiek zastanawiam się, czy jest to argument racjonalny. Nie handlujemy przecież ołówkami. Żywię głęboką nadzieję, że takie działanie jest tylko przeoczeniem czy też wynikiem nadmiernego pośpiechu, a nie działaniem z premedytacją, bo przecież nie chciałbym podejrzewać, że w tak opasłej nowelizacji, nad którą procedowano w takim pośpiechu, ktoś próbuje coś zapisać. Nie chciałbym też nawet podejrzewać, iż mogłoby się okazać, że przemysł zbrojeniowy np. Stanów Zjednoczonych uzyska dzięki temu nadmierny dostęp do rynków i że mogłoby się to odbywać ze szkodą dla polskiej zbrojeniówki czy przemysłu zbrojeniowego Unii Europejskiej.

Taki skandaliczny pośpiech, złamanie zasad legislacji i naciski na komisję nie zasługują na jakiegokolwiek usprawiedliwienie. Klub Ruch Palikota nie może zagłosować inaczej jak przeciw. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Borkowski,
Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Borkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec ustawy o zmianie ustawy o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, druk nr 229.

Ustawa niewątpliwie jest bardzo ważnym dokumentem. Rząd przedłożył tę ustawę – przypomnę tutaj, nawiązując do swego przedmówcy – już kilka tygodni temu, natomiast w Komisji Gospodarki były różne, można tak powiedzieć, przepychanki i straciłmy trochę czasu. Można się było pochylić nad tą ustawą. Wtedy opozycja, korzystając z tego, że było mniej posłów koalicyjnych, po prostu przegłosowała w komisji odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Na szczęście Sejm był innego zdania i Wysoka Izba, że tak powiem, przywróciła ten projekt. Dzisiaj sprawa jest bardzo ważna, bo jest prawdą, że ustawa nie tylko implementuje postanowienia prawa unijnego, lecz także dokonuje przecież bardzo ważnych poprawek w zakresie naszych przepisów krajowych.

Stara ustawa, jak wszyscy doskonale wiemy, miała wiele błędów, i na dzień dzisiejszy całkiem już zdevaluowała się, w związku z tym bardzo ważne jest, ażeby ta ustawa weszła w życie jak najszybciej. Niewątpliwie materiał omawianej ustawy jest bardzo trudny, podzielałem tę opinię, obejmuje też bardzo wrażliwe kwestie, ponieważ obrót towarami strategicznymi, uzbrojeniem, produktami podwójnego zastosowania jest w każdym z państw Wspólnoty Europejskiej – również w Polsce – jednym z bardzo strategicznych elementów. Na pewno państwo zawsze powinno oddziaływać w tym zakresie i pilnować tegoż obrotu.

Celem projektu ustawy jest uproszczenie przepisów i wprowadzenie klarownych reguł, jeżeli chodzi o obrót towarami strategicznymi. Poza tym, jeżeli chodzi o zbrojeniówkę i produkcję, coraz większy jest tu sektor prywatny i także te rozwiązania są regulowane w ustawie. Myślę, że ta ustawa zawiera szereg udogodnień i uproszczeń w zakresie zezwoleń. Wprowadza nie tylko te przepisy, ale również ułatwienia w eksporcie polskiego uzbrojenia, produkowanego przede wszystkim przez polskie przedsiębiorstwa. Zapewni to miejsca pracy, jak również dochody do budżetu państwa. Oczywiście można mówić, że nastąpiło to zbyt późno, ale lepiej późno, niż gdyby w ogóle tej ustawy nie było. Przecież moglibyśmy w ogóle

zablokować eksport polskiej broni i materiałów podwójnego zastosowania.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawia jedną poprawkę, która została skonsultowana z Ministerstwem Gospodarki. Poprawka dotyczy art. 1 pkt 18 lit. d i odnosi się do art. 23 ust. 5 obowiązującej ustawy, który określa uprawnienia do odstąpienia od wymagań, które powinno spełniać oświadczenie końcowego użytkownika. Uzasadnione to jest tym, aby istniała możliwość odstąpienia od takiego wymogu, jeżeli są spełnione przesłanki. Brak takiego uprawnienia może powodować znaczące problemy w uzyskaniu przez polskich przedsiębiorców od zagranicznych kontrahentów oświadczenia końcowego użytkownika, a w konsekwencji może doprowadzić do braku możliwości eksportu lub ograniczenia eksportu. Taką poprawkę pozwolę sobie za chwileczkę złożyć na ręce pana marszałka.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego stwierdzam, że będziemy głosować za przyjęciem ustawy zgodnie ze sprawozdaniem komisji oraz wniesioną poprawką i bardzo proszę o poparcie tej poprawki. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Cezary Olejniczak.

Bardzo proszę.

Poseł Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze Dariuszu Bogdanie! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić stanowisko klubu w sprawie sprawozdania Komisji Gospodarki o projekcie ustawy o zmianie ustawy o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Projekt ustawy przewiduje rozszerzenie zakresu podmiotowego zmienianej ustawy o jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej, o ile posiadają zdolność prawną. Takie rozszerzenie zakresu podmiotowego w porównaniu z obecnie obowiązującą ustawą umożliwi uczestniczenie w obrocie także takim podmiotom jak jednostki organizacyjne Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Zmiany ustawy w zakresie przedmiotowym dotyczą przede wszystkim wprowadzenia nowej formy obrotu, to jest transferu wewnątrznijnego, oraz określenia zasad jego dokonywania, wprowadzenia

Posel Cezary Olejniczak

w odniesieniu do obrotu uzbrojeniem zezwoleń generalnych oraz wprowadzenia w ramach transferów wewnątrznijnych instytucji świadectwa wiarygodnego odbiorcy uzbrojenia mającego siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a także zmian w zakresie kontroli tranzytu towarów podwójnego zastosowania i usług pośrednictwa – nastąpi ograniczenie tej kontroli do sytuacji określonych w rozporządzeniu Rady (WE) nr 428/2009, wprowadzenia obowiązku uwzględnienia przy licencjonowaniu obrotu uzbrojeniem kryteriów wskazanych przez wspólne stanowisko Rady.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Istotnym elementem proponowanych zmian w tej ustawie jest dostosowanie terminologii do tej zawartej w rozporządzeniu nr 428/2009, dyrektywie 2009/43 /WE i wspólnym stanowisku Rady 2008/944. W tekście całej ustawy nastąpi zmiana wyrazów „towary podwójnego zastosowania” – wpisaliśmy, że będą „produktami podwójnego zastosowania”.

Zmiany, które proponuje ustawa dla przemysłu obronnego i dla handlowców w tej branży, są konieczne. Ustawa jest potrzebna, czekają, tak jak rozmawialiśmy na posiedzeniach komisji, przedsiębiorcy z tej branży. Tylko jako klub Sojusz Lewicy Demokratycznej – już przed miesiącem wyrażaliśmy swoje stanowisko – protestujemy wobec procedowania takiego, jakie miało miejsce w przypadku tej ustawy. Państwo dokładnie wiedzieli, że do 30 września 2011 r. należało przyjąć tę ustawę. Można domyślać się, z jakiej przyczyny nie zostało to zrealizowane. Był rok wyborczy, były inne ważne sprawy dla koalicji rządzącej – za wszelką cenę wygrać wybory i utrzymać się u władzy na następną kadencję.

Wobec takiego procedowania klub Sojusz Lewicy Demokratycznej wstrzyma się od głosu nad tą ustawą. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze w imieniu Solidarnej Polski pan poseł Patryk Jaki.

Bardzo proszę.

Nie ma pana posła.

W tym punkcie obrad do pytań zapisało się trzech posłów.

Czy ktoś jeszcze z pań lub panów posłów chciałby zapisać się?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Marka Polaka z Prawa i Sprawiedliwości w celu zadania pytania.

Panie pośle, bardzo proszę.

(Głos z sali: Nie ma.)

Pan poseł Marek Polak – bardzo proszę o zabranie głosu...

(Głos z sali: Piotra nie ma.)

...i zadanie pytania.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pomimo ogromnej liczby zmian koniecznych do uzyskania zgodności prawa krajowego z prawem unijnym rząd odstąpił od opracowania projektu nowej ustawy, decydując się na nowelizację już istniejącej. Obranie takiej drogi legislacyjnej zwalnia między innymi z obowiązku prowadzenia konsultacji.

Chciałbym zapytać przedstawiciela rządu: Opinii jakich środowisk, instytucji, resortów czy organów należałoby oczekiwać w przypadku opracowania nowego projektu ustawy i czy nie istnieje obawa, że brak tych opinii przy tak licznych zmianach nie wpłynie negatywnie na jakość i skuteczność nowelizowanej ustawy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Krzysztof Borkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Borkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam trzy pytania, które pozwolę sobie zadać. Tutaj, w Wysokiej Izbie, padało bardzo dużo słów krytycznych odnośnie do tego, że jest złe procedowanie, że zbyt późno, że należałoby napisać nową ustawę. W związku z tym pozwolę sobie zadać panu ministrowi trzy pytania.

Pierwsze pytanie. Ustawa przewiduje w art. 7 ust. 2 wydanie zezwoleń generalnych na obrót uzbrojeniem z zagranicą. Czy ministerstwo planuje wydanie takich zezwoleń? Następne pytanie: Dlaczego w art. 11 ust. 1 zniesiono wymóg posiadania certyfikowanego wewnętrznego systemu kontroli dla przedsiębiorców dokonujących obrotu produktami podwójnego zastosowania? Pytanie trzecie. Obecnie zarówno eksporter, jak i firma, która wspomaga eksportera, na przykład spedytorzy, są zobowiązani uzyskać zezwolenia w istocie w odniesieniu do takiej samej transakcji obrotu. Czy zrobiono coś w celu eliminacji takiego powielania obowiązku uzyskania zezwoleń?

To są pytania może trochę szczegółowe, ale ponieważ, jeszcze raz podkreślam, opozycja bardzo nas krytykuje, pozwolę zwrócić się do pana ministra z prośbą o udzielenie odpowiedzi na nie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki pan minister Dariusz Bogdan.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Dariusz Bogdan:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym odpowiedzieć na pytania.

Pan poseł Marek Polak zadał pytanie dotyczące procedowania nad ustawą, różnic w opiniowaniu przy wolumenie podmiotów społecznych, które opiniowałyby ustawę w przypadku nie nowelizacji, a nowej ustawy. Chciałbym powiedzieć, że nowelizacja była opiniowana przez Polską Izbę Producentów na rzecz Obronności Kraju, jak również Krajową Izbę Gospodarczą. Gdyby był przygotowywany nowy projekt ustawy, dokładnie taki sam byłby katalog czynników społecznych opiniujących ustawę. W przypadku Polskiej Izby Producentów na rzecz Obronności Kraju, jak również Krajowej Izby Gospodarczej nie zgłoszono uwag do ustawy w czasie konsultacji społecznych.

Pan Jacek Najder z Ruchu Palikota mówił o skandalicznym procedowaniu nad ustawą. Pragnę zwrócić uwagę na dwa dosyć istotne elementy. Mianowicie pierwsze czytanie w komisji trwało 5 min, potem, chociaż było zgłoszonych sporo uwag przez Biuro Legislacyjne Sejmu, posiedzenie podkomisji trwało 1 godz. 10 min, natomiast komisji – niecałą godzinę. Nie przypominam sobie, żeby ktokolwiek, czy to przewodnicząca podkomisji, czy też przewodniczący Komisji Gospodarki, ograniczał czas. Nie pamiętam również, aby pan poseł miał jakiegokolwiek wątpliwości albo zgłaszał jakieś poprawki. Natomiast co do wejścia w życie ustawy, dyrektywa unijna zakłada termin 30 czerwca tego roku.

Teraz pytania pana posła Borkowskiego. Pierwsze dotyczyło zezwoleń generalnych, tego, czy ministerstwo planuje wydawanie takich zezwoleń. Chcę powiedzieć, że zezwolenia generalne wydaje się w postaci rozporządzeń. Ministerstwo Gospodarki przewiduje wydanie takich zezwoleń. Zostanie wydane zezwolenie na transfer wewnątrznijny uzbrojenia do certyfikowanych odbiorców w państwach Unii Europejskiej. Ponadto przewidujemy objęcie tym zezwoleniem takich przypadków obrotu uzbrojeniem, jak targi, wystawy, pokazy oraz na potrzeby konserwacji i naprawy, gdy odbiorcą uzbrojenia jest pierwotny dostawca.

Pytanie dotyczące certyfikowanego wewnętrznego systemu kontroli i przypadków odstąpienia od tego systemu. Chcę powiedzieć, że ustawa dotyczy dwóch przypadków – towarów podwójnego zastosowania, jak również uzbrojenia. Odstępujemy od wewnętrznego systemu kontroli tylko i wyłącznie w przypadku towarów podwójnego zastosowania, natomiast utrzymujemy wciąż wewnętrzny system kontroli w odniesieniu do samego uzbrojenia. Uważamy, że obniży to koszty funkcjonowania polskich przedsiębiorców.

Zadając kolejne pytanie, pan poseł chciał się dowiedzieć, czy po zmianie ustawy też tak będzie, jak obecnie, kiedy to zarówno eksporter, jak i firma, która wspomaga eksportera, np. spedytorzy, są zobowiązani uzyskać zezwolenie. Ustawa przewiduje, że już takiej konieczności nie będzie. Poprzez zmianę definicji usługi pośrednictwa wyeliminowano konieczność uzyskiwania zezwoleń przez firmy spedycyjne świadczące usługi transportowe lub usługi agencji celnych na rzecz polskich przedsiębiorców. Bardzo serdecznie dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie ministrze.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Alicja Olechowska.

Bardzo proszę.

Poseł Alicja Olechowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Sprawozdanie Komisji Gospodarki zawiera wszystkie dotychczasowe ustalenia, jak również na najbliższym posiedzeniu Komisji Gospodarki zostanie omówiona poprawka zgłoszona przez klub PSL i co do tej poprawki zajmiemy oczywiście jako komisja stanowisko na następnym posiedzeniu Sejmu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ten projekt ponownie do Komisji Gospodarki w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wicemarszałek

Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 7., 8. i 9. porządku dziennego:

7. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Jersey o wymianie informacji w sprawach podatkowych, sporządzonej w Londynie dnia 2 grudnia 2011 r. (druki nr 278 i 308).

8. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Jersey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, sporządzonej w Londynie dnia 2 grudnia 2011 r. (druki nr 279 i 309).

9. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Jersey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania osób fizycznych, sporządzonej w Londynie dnia 2 grudnia 2011 r. (druki nr 280 i 310).

Proszę pana posła Marcina Świąćickiego o zabranie głosu w celu przedstawienia sprawozdań komisji.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić państwu sprawozdanie połączonych Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Finansów Publicznych o trzech rządowych projektach ustaw: o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Jersey o wymianie informacji w sprawach podatkowych, sporządzonej w Londynie dnia 2 grudnia 2011 r. (druki nr 278 i 308), o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Jersey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, sporządzonej w Londynie dnia 2 grudnia 2011 r. (druki nr 279 i 309) i o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Jersey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania osób fizycznych, sporządzonej w Londynie dnia 2 grudnia 2011 r. (druki nr 280 i 310).

Marszałek Sejmu w dniu 3 kwietnia skierowała do Komisji Finansów Publicznych i Komisji Spraw Zagranicznych do pierwszego czytania wszystkie trzy wyżej wymienione projekty ustaw. Komisje na posiedzeniu w dniu 12 kwietnia przeprowadziły pierwsze czytanie wszystkich trzech wspomnianych

wyżej projektów i przez akklamację wnoszą o przyjęcie ich bez poprawek.

Pozwolę sobie najpierw na małeńkie wyjaśnienie. Wyspa Jersey – co to takiego jest? Nie jest to państwo, jest to terytorium zależne od Wielkiej Brytanii, które jednakże nie jest częścią Wielkiej Brytanii, ale ma zapewnioną ochronę wojskową i bezpieczeństwa przez Wielką Brytanię. Również królowa brytyjska jest głową państwa, ale Jersey ma swój własny parlament, własny rząd, własne ustawodawstwo. Związane jest również walutowo z Wielką Brytanią – funt Jersey wymienia się na funta brytyjskiego w skali 1:1. Jersey nie jest częścią Unii Europejskiej, nie ma też żadnej umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską, ale na podstawie protokołu nr 3 aktu przystąpienia Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej do Wspólnot Europejskich wchodzi w obszar unii celnej Unii Europejskiej.

Natomiast Jersey nie ma obowiązku przyjmowania dyrektyw podatkowych czy prawa korporacyjnego, czy dyrektyw dotyczących prania brudnych pieniędzy, przyjmowanych przez Unię Europejską.

Jeśli chodzi o te trzy umowy, to ich podpisanie zgodnie z konstytucją wymaga upoważnienia w formie ustawowej udzielanego przez Sejm i Senat, dlatego że dotyczą one materii regulowanej przez nasze ustawy.

Jeśli chodzi o pierwszą umowę dotyczącą wymiany informacji, to jest to umowa krótka, składająca się z dwóch artykułów. Jeden artykuł upoważnia prezydenta do podpisania tej umowy i drugi artykuł mówi o jej wejściu w życie w 14 dni od dnia ogłoszenia.

Co jest najważniejszego w pierwszej umowie z Jersey dotyczącej wymiany informacji? Dotyczy ona wymiany informacji w sprawach podatkowych, dotyczących podatku dochodowego, podatku od osób fizycznych i podatku od produktów. Jest to umowa oparta na modelowych umowach przygotowanych przez OECD. Na podstawie tej umowy Polska może otrzymać od Jersey i Jersey od Polski wszelkie informacje dotyczące podstawy wymiaru podatku, jakie mogą być potrzebne do prawidłowego przeprowadzenia postępowania podatkowego w Polsce. Umowa ta, proszę państwa, zakłada również możliwość uczestnictwa przedstawicieli obu stron w kontroli podatkowej w charakterze obserwatorów, z pełnym dostępem do przeprowadzanej kontroli, z możliwością wykorzystania wszelkich informacji zebranych w czasie kontroli do prawidłowego wymiaru podatku przez jedną ze stron.

Umowa zakłada również pewną poufność danych. One mogą być wykorzystane tylko do celów podatkowych, nie mogą być wykorzystane np. do celów politycznych. Umowa ta też nie umożliwia screeningu, przeszukiwania wszelkich danych. Muszą one dotyczyć konkretnego przypadku, konkretnego postępowania podatkowego. W tych ramach można żądać informacji, czy też żądać kontroli. W sumie umowa umocni naszą bazę informacyjną umożliwiającą ścig-

Posel Sprawozdawca Marcin Świąciecki

ganie podatków, ustalenie prawidłowości deklarowanych podstaw opodatkowania.

Stanowi ona jedną z wielu umów, które Polska zamierza w tej sprawie zawrzeć z tymi wszystkimi krajami czy terytoriami, czy jurysdykcjami, które stanowią raje podatkowe. Nie zawieramy z tymi krajami umów o unikaniu podwójnego opodatkowania, takich klasycznych, pełnych umów, których elementem jest również wymiana informacji, dlatego że te kraje czy te terytoria, czy te jurysdykcje ciągle jeszcze przy zawieraniu takiej pełnej umowy mogłyby wykorzystywać jakieś schematy podatkowe, które by prowadziły do unikania płacenia pełnego podatku.

Jeśli chodzi o drugą umowę, to dotyczy ona eksploatacji statków morskich i statków powietrznych. Jest to krótsza umowa, ma tylko 7 artykułów, a najważniejszy z nich stanowi, że firmy zarejestrowane na terytorium drugiej strony są opodatkowane w kraju, gdzie faktycznie sprawowany jest zarząd. Tak więc można dokonać kontroli tego, czy np. zarząd firmy przewozowej, morskiej czy lotniczej, prowadzącej transport międzynarodowy, zarejestrowanej w Jersey faktycznie tam obraduje, podejmuje uchwały, funkcjonuje, czy funkcjonuje w Polsce.

Przytoczę może najważniejszy punkt tej umowy. Art. 5 ust. 1: Zyski z eksploatacji w transporcie międzynarodowym statków morskich lub statków powietrznych podlegają opodatkowaniu tylko na terytorium tej umawiającej się strony, na której terytorium znajduje się miejsce faktycznego zarządu przedsiębiorstwa. To jest najważniejsze postanowienie tej umowy.

Wreszcie umowa trzecia dotyczy unikania podwójnego opodatkowania osób fizycznych. Obejmuje ona podatek od osób fizycznych, proszę państwa. Zawiera 16 artykułów, dotyczy dochodów z pracy. Tu jest pewna nowość, mianowicie jeżeli ktoś np. wyjedzie na wyspę Jersey pracować okresowo tylko do 183 dni, to może być opodatkowany tylko w kraju, nie będzie płacił tam podatku.

Z kolei odrębnie uregulowana jest sprawa opodatkowania wynagrodzenia dyrektorów, członków rad nadzorczych i tego rodzaju podobnych ciał. Mogą być oni opodatkowani w miejscu rezydencji, ale tu też stosuje się tę zasadę unikania podwójnego opodatkowania, czyli część podatku, która została zapłacona w jednym kraju, upoważnia do zwolnienia w drugim kraju, ale ten drugi kraj też może opodatkować zgodnie ze swoimi stawkami.

Przewiduje się również porozumienie dotyczące rent i emerytur, mianowicie podatek będzie pobierany tylko w jednym kraju, w jednej jurysdykcji mianowicie tam, gdzie jest rezydencja danego emeryta czy rencisty. Jest to może o tyle istotne, że – nie wiem, czy państwo to wiedzą – na wyspie Jersey jest dość liczna Polonia, mieszka tam ok. 5 tys. Polaków, więc jakby ktoś chciał się przenieść do Polski, tu pobierać emeryturę wypracowaną w Jersey, to będzie płacił

podatek tylko w Polsce, tam gdzie będzie przebywał. Umowa zawiera standardowe paragrafy dotyczące unikania podwójnego opodatkowania, czyli jest taka technika, jako jedna z możliwych, że podatek zapłacony w jednym kraju zalicza się do opodatkowania w drugim kraju. Zawiera również interesujący paragraf utworzony w oparciu o modelowe rozwiązania OECD, mianowicie art. 13, tzw. procedurę wzajemnego porozumienia się, którą można wszcząć również z inicjatywy samej osoby zainteresowanej. Jeśli ktoś uzna, że jest jednak podwójnie opodatkowany, niezgodnie z tą umową, może wnioskować o porozumienie się organów podatkowych w obu krajach, tak żeby one stwierdziły, czy faktycznie nie doszło do podwójnego opodatkowania. W związku z tym kraje muszą się porozumieć co do tego, jaki ma być ostateczny wymiar podatku, i ewentualnie zwrócić nadpłaconą kwotę.

Proszę państwa, te trzy umowy nie powodują żadnych zmian w naszym ustawodawstwie, nie wymagają żadnych zmian w naszych rozwiązaniach prawnych.

Jeśli chodzi o skutki dla budżetu, ocenia się, że będą tu pewne pozytywne skutki. Stanowi to część porządkowania naszych relacji międzynarodowych w zakresie ochrony przed unikaniem podatków, jak również ochrony obywateli przed płaceniem podwójnych podatków.

W imieniu dwóch komisji jeszcze raz wnoszę o przyjęcie wspomnianych projektów trzech ustaw. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi Świącieckiemu za przedstawienie sprawozdań komisji.

Informuję, że Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Jarosław Charłampowicz.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Jarosław Charłampowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Przed nami pakiet rządowych projektów ustaw, które mają za zadanie ograniczenie unikania opodatkowania i tym samym ograniczenie skali nadużyć podatkowych mieszkańców Polski i Jersey.

Pierwszym krokiem w tym kierunku było podpisanie 2 grudnia 2011 r. w ambasadzie polskiej w Londynie trzech umów podatkowych, tj. umowy o wymianie informacji w sprawach podatkowych, umowy w sprawie unikania podwójnego opodatkowania osób

Posel Jarosław Charłampowicz

fizycznych oraz umowy w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym.

Wejście w życie przedmiotowej umowy między Rzeczypospolitą Polską a Jersey spowoduje wykreślenie tego terytorium z listy krajów stosujących szkodliwe praktyki podatkowe. Zdaniem resortu finansów wszystkie zawarte umowy spełniają aktualne kryteria OECD.

Umowa o wymianie informacji w sprawach podatkowych dotyczy w przypadku Polski podatku dochodowego od osób fizycznych, jak i prawnych oraz podatku od towarów i usług, natomiast w przypadku Jersey – podatku dochodowego oraz podatku od dóbr i usług. Jeśli chodzi o umowę w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne, jest to umowa, która reguluje unikanie podwójnego opodatkowania osób wykonujących pracę na statkach morskich lub powietrznych w transporcie międzynarodowym.

Zawarte umowy są zgodne z prawem Unii Europejskiej, a także z obowiązującym w Polsce ustawodawstwem. Nad realizacją tych umów będzie sprawował nadzór minister finansów. Przepisy mają zastosowanie do organów polskiej administracji podatkowej, podjęta umowa stanie się częścią funkcjonującego w tym zakresie systemu i nie będzie miała negatywnego skutku dla dochodów sektora finansów publicznych. Wobec powyższych argumentów staje się zasadne podjęcie ustaw o ratyfikacji tych trzech umów między Rzeczypospolitą Polską a Jersey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania, o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Popiołek, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam opinię o projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczypospolitą Polską a Jersey o wymianie informacji w sprawach podatkowych, sporządzonej w Londynie dnia 2 grudnia 2011 r. (druk

sejmowy nr 278). Umawiające się strony deklarują wymianę niezbędnych informacji dotyczących następujących podatków: w przypadku Polski – podatku dochodowego od osób fizycznych, podatku dochodowego od osób prawnych, podatku od towarów i usług, a w przypadku Jersey – podatku dochodowego, podatku od towarów i usług. Umowa, o której dzisiaj rozmawiamy, została zredagowana na podstawie modelowej umowy OECD o wymianie informacji w sprawach podatkowych, która gwarantuje skuteczną wymianę informacji. Z tekstu uzasadnienia do ustawy można z grubsza zapoznać się z systemem podatkowym obowiązującym na wyspie Jersey. Na tym przykładzie widać, jak łupieżczy jest polski system podatkowy w stosunku do naszych przedsiębiorców i obywateli. Umowa respektuje wewnętrzne przepisy prawne Polski i Jersey, zatem informacje niezgodnie z wewnętrznymi przepisami umawiających się stron nie będą udostępniane. Terytorium Jersey pozostaje nadal rajem podatkowym dla działalności handlowej spółek i osób fizycznych posiadających udziały w spółkach niehandlowych lub prywatnych spółkach usługowych. W związku z tym, że na dzisiaj nie ma umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania, Polska nie posiada informacji o skali działalności przenoszonych z Polski do Jersey w celu uniknięcia opodatkowania. Wejście w życie takiej umowy pozwoli uzyskać miarodajną informację w tym zakresie. Umowa zabezpieczy nas przed unikaniem opodatkowania w sytuacji, gdy ktoś tylko zarejestruje swoją działalność na Jersey, a faktycznie zarząd firmy pozostanie w Polsce. Wtedy taka spółka podlega opodatkowaniu w Polsce. Zatem fakt istnienia umowy będzie działał prewencyjnie wobec prób prowadzenia tego typu nielegalnych interesów. Podpisana umowa zapewnia poufność uzyskanych informacji – nie mogą być one wykorzystane do celów innych niż podatkowe. W przypadku przestępstwa podatkowego umowa pozwoli uzyskać informacje od dnia jej wejścia w życie niezależnie od tego, jakiego okresu podatkowego będą one dotyczyły. Umowa ogranicza się do udzielenia informacji na żądanie i nie obejmuje automatycznej wymiany informacji.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość nie wnosi uwag do przedłożonego projektu ustawy i będzie głosował za jego przyjęciem.

Drugi z przedłożonych projektów dotyczy ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczypospolitą Polską a Jersey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowej, sporządzonej w Londynie dnia 2 grudnia 2011 r. (druk sejmowy nr 279). Sporządzona umowa o unikaniu podwójnego opodatkowania ogranicza się do dwóch rodzajów działalności gospodarczej – eksploatacji statków morskich lub statków powietrznych w transporcie międzynarodowym. Została ona przygotowana w oparciu o wybrane postanowienia modelowej konwencji OECD w sprawie podatku od dochodów i majątku. Dotyczy ona

Posel Krzysztof Popiolek

polskiego podatku dochodowego od osób fizycznych i osób prawnych, a dla terytorium Jersey dotyczy podatku dochodowego.

Najistotniejszym postanowieniem umowy jest ograniczenie prawa do opodatkowania z zysków transportu międzynarodowego w ten sposób, że zyski osiągnięte z eksploatacji w transporcie międzynarodowym statków morskich lub statków powietrznych podlegają opodatkowaniu tylko na terytorium tej strony umowy, na której znajduje się miejsce faktycznego zarządu przedsiębiorstwa. Sprowadza się to do tego, że w przypadku osiągnięcia na terytorium RP zysku z transportu międzynarodowego przez przedsiębiorstwo posiadające siedzibę zarządu na Jersey Polska odstąpi od opodatkowania tych zysków. Jak wynika z uzasadnienia do ustawy, Polska dotychczas opodatkowywała tego rodzaju dochody w pełnej wysokości. W związku z tym utracimy dochody z tego tytułu. Tymczasem w dalszej części uzasadnienia jego autorzy, oceniając skutki finansowe wejścia w życie umowy, twierdzą, że nie będzie miała ujemnych skutków dla sektora finansów publicznych. Proszę zatem pana ministra o doprecyzowanie tej kwestii.

Niezależnie od odpowiedzi, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy w przedłożonym brzmieniu.

Trzeci z przedłożonych projektów to projekt ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczypospolitą Polską a Jersey w sprawie unikania podwójnego opodatkowania osób fizycznych, sporządzonej w Londynie dnia 2 grudnia 2011 r., druk sejmowy nr 280.

Przedłożony projekt ustawy wraz z załączoną umową reguluje bardzo istotne kwestie podatkowe dotyczące osób fizycznych, które podejmują pracę na terytorium jednej ze stron umowy. Umowa dość precyzyjnie reguluje sytuacje, jakie mogą zaistnieć na linii podatnik będący osobą fizyczną i strony umowy. Znalazły się w niej również uregulowania prawne dotyczące płacenia podatków przez artystów i sportowców w powiązaniu z miejscem wykonywania ich działalności.

Umowa reguluje również kwestie podatkowe w zakresie wypłacanych rent i emerytur, które podlegają zwolnieniu z opodatkowania w państwie źródła. *(Dzwonek)* Umowa zapewnia osobie możliwość odwołania się od działań jednej lub obu umawiających się stron, które w jej rozumieniu są niezgodne z regulacjami zawartymi w tej umowie.

Mam nadzieję, że zawarta umowa da naszym rodakom pracującym na wyspie Jersey pewną ochronę prawną i stworzy większe poczucie bezpieczeństwa teraz, podczas świadczenia pracy, a w przyszłości jako emerytom. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Maciej Mroczek z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Maciej Mroczek:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Klub Poselski Ruch Palikota popiera przedłożone projekty ustaw – druki sejmowe nr 278, 279 i 280 – w wersji zaprezentowanej przez posła sprawozdawcę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Udzielam głosu pani posłance Genowefie Tokarskiej, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektów ustaw o ratyfikacji trzech umów między Rzeczypospolitą Polską a Jersey, sporządzonych w Londynie 2 grudnia 2011 r. Są to: projekt ustawy o ratyfikacji umowy o wymianie informacji w sprawach podatkowych – druk nr 278, projekt ustawy o ratyfikacji umowy w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym – druk nr 279, a także projekt ustawy o ratyfikacji umowy w sprawie unikania podwójnego opodatkowania osób fizycznych – druk nr 280. Projekty omawianych ustaw są wyrażeniem zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji tychże umów.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra finansów z 16 maja 2005 r. w sprawie określenia krajów i terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową przyjęcie powyższych umów spowoduje wykreślenie Jersey z listy krajów stosujących szkodliwe praktyki podatkowe.

Zapisy podpisanych umów to uregulowania funkcjonujące już w większości zawartych przez Polskę umów z innymi krajami, to uregulowania funkcjonujące zarówno w modelowej umowie OECD o wymianie informacji w sprawach podatkowych, jak i modelowej konwencji OECD w sprawie dochodu i majątku.

Wymiana informacji między umawiającymi się stronami następuje na żądanie, czyli na wniosek. Umowy szczegółowo definiują zakres wymienianych informacji, określają cele, dla których udzielana jest informacja,

Posel Genowefa Tokarska

zasady prowadzenia kontroli podatkowych za granicą, ustalają zasady poufności przekazywanych informacji w celu zabezpieczenia praw i interesów podatnika w toku weryfikacji podstawy opodatkowania, określają również formę rozliczenia kosztów udzielanych informacji i podkreślają zasadę prowadzenia procedury wzajemnego porozumiewania się w przypadku powstania problemów lub zaistniałych wątpliwości.

Umowy są realizacją naszego, polskiego prawa wewnętrznego, również w celu unikania podwójnego opodatkowania. W przypadku Polski umowy dotyczą podatków dochodowych od osób fizycznych i osób prawnych oraz podatku od towarów i usług, w przypadku Jersey – podatku dochodowego i podatku od dóbr i usług.

Postanowienia projektów umów nie są sprzeczne z obowiązującym w Polsce ustawodawstwem ani z prawem Unii Europejskiej i nie mają ujemnego skutku dla dochodów sektora finansów publicznych. Minister finansów będzie sprawował nadzór nad ich realizacją.

Stosowanie umów poprawi stosunki gospodarcze między stronami, a więc Polską i Jersey, a w przypadku umowy w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki w transporcie międzynarodowym z pewnością będzie przychylnie przyjęte przez przedsiębiorstwa prowadzące tę działalność.

Komisja Finansów Publicznych oraz Komisja Spraw Zagranicznych po rozpatrzeniu tych projektów ustaw wniosła, by Wysoki Sejm przyjął projekty ustaw zawarte w drukach nr 278, 279 i 280 bez poprawek.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za przyjęciem proponowanych projektów ustaw. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Matuszczak reprezentujący Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowych projektów ustaw o ratyfikacji trzech umów między Rzeczypospolitą Polską a Jersey: o wymianie informacji w sprawach podatkowych, w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki

powietrzne w transporcie międzynarodowym oraz w sprawie unikania podwójnego opodatkowania osób fizycznych. Umowy zostały sporządzone w Londynie 2 grudnia 2011 r.

Wysoki Sejmie! Dotychczasowe relacje pomiędzy wyspą Jersey a Rzeczypospolitą Polską w zakresie wymiany informacji i unikania podwójnego opodatkowania były niedookreślone. Wyspa Jersey, pomimo iż jest terytorium zależnym od Wielkiej Brytanii, nie wchodzi w skład Zjednoczonego Królestwa i prowadzi we własnym zakresie politykę fiskalną. Polityka ta powodowała, że wyspa określana była jako jeden z bardzo atrakcyjnych rajów podatkowych. Zawarcie umowy, po jej ratyfikacji, spowoduje, że Jersey zostanie wykreślona z polskiej listy krajów stosujących szkodliwe praktyki podatkowe.

Zasadnicze znaczenie ma umowa o wymianie informacji podatkowej. Dotychczas nie byliśmy wzajemnie związani takimi umowami, jednakże ciągle rosnąca liczba Polaków mieszkających lub rezydujących na Jersey, tam pracujących i zakładających swoje firmy powoduje, że takie informacje są bardzo istotne. Umowa szczegółowo opisuje zasady porozumiewania się instytucji obydwu krajów w tej sprawie.

Duże znaczenie mają również umowy w sprawie unikania podwójnego opodatkowania osób fizycznych, jak też przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym. Osoby fizyczne będą wzajemnie chronione przed podwójnym opodatkowaniem w związku ze stosunkiem pracy oraz emeryturą i rentą, dochody te będą opodatkowane tylko w państwie rezydencji. Natomiast zyski osiągane z eksploatacji statków, zarówno w transporcie morskim, jak i powietrznym, będą opodatkowane w kraju, w którym znajduje się miejsce faktycznego zarządu przedsiębiorstwa.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera zapisy przedłożonych umów i będzie głosował za ich ratyfikacją. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawi pan poseł Andrzej Romanek.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Te trzy projekty ustaw – skądinąd istotne, jednak tak naprawę niedużo, poza jednym z nich, zmieniające obowiązujący system prawny – są ważne. Oczywiście mając na uwadze kwestie dotyczące chociażby unikania podwójnego opodatkowania osób fizycznych, te regulacje jednostronne w naszych ustawach podatkowych są już poniekąd uregulowane, ustabilizowane i można było wszystkie te regulacje

Posel Andrzej Romanek

wykorzystać, ale rzeczą oczywistą jest, że nadrzędność tych regulacji, umów międzynarodowych nad prawem krajowym, jest jakby kwestią pozadyskusyjną. Dobrze, że ta regulacja, jeśli chodzi chociażby o osoby fizyczne, pojawiła się. Przy czym podkreślam, daleko idących zmian w tej materii, jeżeli chodzi o nasze regulacje krajowe, nie ma. Wybrano tu metodę rozliczenia proporcjonalnego. Można było wybrać inną metodę. Przez projektodawcę przyjęta jest taka regulacja i dobrze, że taka została przyjęta. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na ważną rzecz, co zresztą zostało w tej regulacji podkreślone, chodzi o kwestię rezydencji. W przypadku Jersey nie jest to uregulowane. W związku z tym ta umowa ma istotne znaczenie, bo rodzi daleko idące konsekwencje, jeśli chodzi o kwestię zapłaty podatku.

Dobrze, że w tej umowie, jeżeli chodzi o osoby fizyczne, znalazł się zakres podmiotowy... przepraszam, przedmiotowy, to znaczy, jakie rodzaje podatków będą w tej kwestii regulowane... przepraszam, dochodów. Szkoda, że jeśli chodzi o tę materię, nie uwzględniono innych dochodów, ale z uzasadnienia tego projektu wynika, że jest to jakby podstawą do dalszych działań politycznych zmierzających do objęcia tą umową szerokiego wachlarza innych dochodów, jeżeli chodzi o wzajemną relację pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Jersey. Chciałbym zwrócić uwagę na kwestię skutków finansowych. Mając na uwadze chociażby liczbę Polonii, która przebywa na tej wyspie, a jest to ok. 5 tys. osób, jak tu sam pan przedstawiciel wnioskodawców podkreślił, stwierdza się, iż ta ustawa nie rodzi żadnych skutków finansowych. Wydaje się, że nie są to zbyt daleko idące konsekwencje finansowe. W tej sprawie rzeczywiście można się z projektodawcą zgodzić.

Natomiast z bardzo prostego powodu inaczej jest, jeśli chodzi o drugą regulację, dotyczącą spraw eksploatacji, tzn. przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie i statki powietrzne. Otóż jest to regulacja odmienna od dotychczas obowiązującej, dlatego że ustanawia miejsce rezydencji podatkowej wedle lokalizacji siedziby zarządu danego podmiotu. Jeśli o to chodzi, ma to istotne znaczenie, bo jest to regulacja odmienna od dotychczas obowiązującej, więc siłą rzeczy wbrew temu, co pisze się w uzasadnieniu, może wywołać skutki finansowe. Chyba nie do końca jest tak, że tych skutków finansowych nie wywoła. Nie podano nam informacji dotyczącej siedzib zarządów spółek operujących w tej materii i w tym zakresie zarówno na wyspie, jak i w Polsce. Skoro jednak regulacja ta jest odmienna, jest tu priorytet prawa międzynarodowego nad prawem krajowym i wyraźnie stwierdza się, że jest ona odmienna i będzie to płacone wedle siedziby spółki, to nie wiem, czy jest ona korzystna dla naszego kraju, czy też jest bardziej korzystna dla spółek i przedsiębiorstw mających siedziby na terenie tej wyspy. Jeśli o to chodzi, informacji w tym uzasadnieniu nie mamy. Dobrze byłoby,

panie ministrze, jakąś krótką informację podać odnośnie do tych operatorów transportu morskiego czy powietrznego, czy ma to jakieś znaczenie dla naszego budżetu in plus czy też in minus. Bo być może jest to dla budżetu in plus, o czym my nie wiemy, a dobrze byłoby wiedzieć. Wiemy, jakie przedsiębiorstwa operują w tym zakresie. Być może tych przewoźników, jeżeli chodzi o statki powietrzne i statki morskie, nie ma aż tak wielu, więc ta informacja mogłaby być prosta. Jersey nie jest potęgą, jeżeli chodzi o kwestie morskie czy lotnicze. My też potęgą w tej materii nie jesteśmy, aczkolwiek nasza przewaga nad tą wyspą jest chyba – tak mi się wydaje – znacząca. W związku z tym warto byłoby podać wysokość ewentualnych dodatkowych wpływów do naszego budżetu z tego tylko tytułu.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o informację, to jest to rzecz niezwykle istotna. Bo rzeczywiście ta regulacja pozwala nam, naszym organom podatkowym, pozyskiwać niezbędne informacje, a nawet prowadzić postępowanie wyjaśniające (*Dzwonek*) na terenie wyspy Jersey, co jest istotne dla nas z punktu widzenia dotychczasowego charakteru tej wyspy, która jest postrzegana jako raj podatkowy. Możemy pozyskiwać informacje i wykorzystywać je na potrzeby ustalania wysokości należnego podatku. Jest to rzecz niezwykle ważna i cieszę się, że takie pełne, kompleksowe rozwiązanie znalazło się przy okazji tych dwóch regulacji, podkreślam: częściowych regulacji. Wierzę, że dalsze prace w tej materii między wyspą Jersey a Polską pozwolą na pełną regulację w kwestiach praw podatkowych, bo myślę, że w kwestiach praw informacyjnych czy informacji regulacja jest pełna, choć króciutka, ale nie potrzeba chyba większej.

Klub Solidarna Polska będzie popierał rozwiązania przyjęte w tych trzech regulacjach. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Czy wszyscy państwo posłowie, którzy chcieliby zabrać głos w tym punkcie, zapisali się do głosu?

Jeśli tak, to zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Krzysztof Popiołek z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Popiołek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam takie pytanie. W uzasadnieniu do projektu czytamy, że dochody osób fizycznych na wyspie Jersey

Posel Krzysztof Popiolek

są opodatkowane stawką 20%. W Polsce stawka ta wynosi 18% minus kwota wolna od podatku. Wygląda na to, że w Polsce ten system podatkowy jest łagodniejszy dla podatników. Nie wiem, jakie tam są jeszcze ulgi podatkowe, bo w uzasadnieniu było to opisane enigmatycznie.

Mam pytanie, czy nasi rodacy posiadający status rezydentów na wyspie Jersey mogą się rozliczać, czyli składać końcowe sprawozdanie PIT, w Polsce. Jeśli nadpłacą podatek, to czy Polska będzie im wtedy zwracać, czy pozostaje to na wyspie Jersey? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Romuald Ajchler z klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż w ślad za informacjami o wyspie Jersey, które poseł sprawozdawca raczył przedstawić Wysokiej Izbie, chciałbym, panie pośle, uzupełnić, iż nawet polskie rolnictwo ma dosyć znaczące korzyści z tej współpracy, gdyż została tam wyhodowana jedna z lepszych ras bydła mięsnego, które później pan minister Sawicki z powodzeniem sprzedaje, tak że chodzi nie tylko o sprawy związane ze statkami, bo ta wyspa ma znaczący wpływ także na polskie rolnictwo, ale to tak nawiasem mówiąc.

Do tej pory, do momentu podpisania tych umów, nad którymi dzisiaj debatujemy, wyspa była zaliczana do rajów podatkowych, bo tak generalnie była odbierana, stąd moje pytanie. (*Dzwonek*) Oczywiście każda umowa ma to do siebie, że jest strona, która może stracić, ale jest też strona, która może zyskać. To pytanie już się tutaj przewijało. Czy podpisanie tej umowy w jakikolwiek sposób wpłynie na poprawę naszych spraw związanych z finansami publicznymi? Nie ukrywam, że pracuje tam wiele osób, ale są także firmy, które zostały tam zarejestrowane.

Chciałbym zapytać o jeszcze jedną rzecz. Otóż, panie ministrze, zostanie podpisana umowa. Czy będziecie państwo mogli żądać 5 lat wstecz od momentu podpisania, tak jak to się czyni w sprawach podatkowych, informacji na tematy, które państwa interesują? Rozumiem, że takiego zapisu w tej umowie nie ma. Z powodu wszelkiej ostrożności chciałbym właśnie o to zapytać. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Udzielam głosu panu posłowi Zbigniewowi Matuszczakowi z klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam jedno krótkie pytanie. Na terenie Polski funkcjonuje kilkanaście specjalnych stref ekonomicznych. Mają one szczególne ulgi i zwolnienia dla przedsiębiorców, natomiast te projekty umów nie regulują tej kwestii. Chciałem spytać, czy obywatel Jersey bądź rezydent, który ma tam siedzibę przedsiębiorstwa, będzie inwestował, utworzy przedsiębiorstwo świadczące usługi publiczne, które na Jersey są opodatkowane, będzie mógł korzystać z tych ulg i zwolnień, które są w specjalnych strefach ekonomicznych, czy będzie musiał płacić na wyspie podatek wyrównawczy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Jako ostatni pytanie zada pan poseł Andrzej Romanek z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam kilka pytań, tak szybko, żeby zdążyć.

Otóż pierwsze pytanie, kwestia dotycząca dalszych prac, zmierzających do tego, aby na podstawie tych częściowych regulacji stworzyć pełną regulację, zmierzającą do zawarcia pełnej umowy w kwestiach unikania podwójnego opodatkowania. Czy takie prace będą podjęte, po jakim czasie, jakieś próby tych umów, jak one będą w życiu, w praktyce spełniały swoją rolę?

Druga kwestia, z uwagi na to, że rzeczywiście niektóre przedsiębiorstwa, nie zakładam, że te, o których tu mowa, często w rajach podatkowych zakładają swoje siedziby, z uwagi na tę regulację, albo będą mogły, w tym kontekście, ewentualnie chociażby z uwagi na wysokość podatku zakładać tam swoje siedziby czy je tam przenosić, czy nie ma obawy, że przedsiębiorstwa, które mają siedzibę w Polsce, przeniosą swoje siedziby z uwagi na przykład na kwestie wysokości podatku? Czy takiej obawy nie ma i czy w tym kontekście nie ma takiej sytuacji (*Dzwonek*), że in plus będzie wynik tej umowy czy też in minus? Czy macie taką wstępną informację, że to będzie in plus czy in minus, na korzyść czy na niekorzyść naszego budżetu?

Posel Andrzej Romanek

Ostatnie pytanie. Jak dalece zaawansowane są prace na Jersey, dlatego że zgodnie z art. 12, przynajmniej tej informacji, trzy miesiące od dnia notyfikacji ta regulacja międzynarodowa wejdzie w życie. Jak to wygląda na Jersey? Czy oni się spieszą czy działają pomału? Czy może być tak, że my to wszystko przygotujemy, a oni to wprowadzą w życie, ratyfikują za lat kilka, więc będzie to akt nieobowiązujący? Czy macie w tej materii panowie jakąkolwiek wiedzę? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

O udzielenie odpowiedzi na zadane pytania poproszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Macieja Grabowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za zainteresowanie tymi ustawami i tymi umowami, za te pytania.

Po pierwsze, chciałem wyjaśnić, że pisaliśmy to uzasadnienie oczywiście w najlepszej wierze, czerpiąc z naszej wiedzy, stąd takie uzasadnienie tam się znalazło.

Nawiązuję m.in. do wypowiedzi pana posła Popiołka. W czym rzecz? Jeżeli w tej chwili mamy pewne regulacje dotyczące firm żeglugowych i firm żeglugi powietrznej, biorąc pod uwagę te trzy umowy naraz, możliwość stwierdzenia, czy faktyczny zarząd tego przedsiębiorstwa jest wykonywany na Jersey czy w Polsce, to de facto mamy większą w tej chwili, w moim przekonaniu, możliwość ściągania podatków, niż ma to miejsce w tej chwili.

Powiedzmy, gdybyśmy sobie wyobrazili, że polskie przedsiębiorstwo żeglugowe fikcyjnie się rejestruje na Jersey, to w tej chwili nie jesteśmy w stanie sprawdzić, czy rzeczywiście ten zarząd jest tam wykonywany i czy rzeczywiście ta firma stamtąd ma ten zarząd, i w związku z tym zgodnie z tymi regulacjami byłaby opodatkowana tylko w jednej z umawiających się stron, czy też jest to fikcyjne działanie, wyłącznie w celu uniknięcia opodatkowania. Wydaje mi się, że jak się patrzy na całość tych regulacji, to w tej chwili będziemy mieli mocniejszą, że tak powiem, legitymację do tego czy też większe uprawnienia do tego, żeby było rzeczywiste opodatkowanie; przedsiębiorstwo, które powinno być opodatkowane w Polsce, zostanie opodatkowane. Czy w tej chwili takie sytuacje mają miejsce? Tego nie wiem. Dlatego trudno było mi wskazać, że będą to dodatkowe dochody do budżetu, bo po prostu tego nie wiemy. Natomiast sądzę, że sam mechanizm ma też oczywiście taki pre-

wencyjny charakter, bo gdyby nie było takiej regulacji, to wówczas zawsze byłoby ryzyko, że przedsiębiorstwa będą szukały takich miejsc, takich jurysdykcji, gdzie trudniej jest sięgnąć polskiemu fiskusowi.

Jeśli natomiast chodzi o pytanie o rezydentów, to polscy rezydenci, którzy są na Jersey, jeżeli ta ustawa i ta umowa wejdą w życie, będą opodatkowani wyłącznie w kraju rezydencji, czyli wyłącznie na Jersey. A więc problemu ze zwracaniem podatku nie będzie, bo zgodnie z tymi umowami decyduje rezydencja.

Było pytanie pana posła Ajchlera, jeśli chodzi o działanie tych umów od dnia wejścia w życie. W zakresie przestępstw podatkowych możemy zgodnie z tymi umowami dostać informację 5 lat do tyłu, czyli w przypadku postępowań, które mają charakter przestępstw podatkowych, ta umowa działałaby 5 lat do tyłu, a w przypadku wykroczeń – od dnia wejścia w życie tych umów.

W stosunku do jurysdykcji, które i przez nas, i przez OECD, i przez inne państwa są określane jako raje podatkowe, naszą celową polityką jest to, żeby najpierw zawierać umowy o wymianie informacji, tak by polski fiskus miał możliwość sięgania do tych informacji. W końcu te relacje i inwestycyjne, i handlowe w stosunku do takich jurysdykcji czasami mają charakter wyłącznie, powiedziałbym, deklaracyjny, a nie realny. W związku z tym nie widzimy potrzeby, zresztą podobnie jak inne kraje, żeby zawierać pełną umowę o unikaniu podwójnego opodatkowania. W tej chwili mamy taką politykę, żeby wobec tych jurysdykcji zawierać w zasadzie wyłącznie umowy o wymianie informacji. To jest nasza polityka i z pewnością w najbliższych latach nie mamy zamiaru, żeby rozszerzać te nasze umowy na pełne umowy, tak jak to ma miejsce w przypadku, mówiąc w cudzysłowie, poważnych krajów.

Co do ratyfikacji, to Polska ratyfikuje tego typu umowy w drodze ustaw, stąd nasza dzisiejsza dyskusja, natomiast wiele krajów, w tym Jersey, ma bardzo uproszczone procedury ratyfikacyjne, które na pewno wyprzedzą naszą procedurę ratyfikacyjną, podobnie zresztą jak wiele innych krajów, więc akurat w tym przypadku obawy, którą pan poseł wyraził, z pewnością nie ma.

Cóż jeszcze? Czy jest ryzyko, że polskie firmy się przeniosą? Sądzę, że jeżeli firma realnie zmieni swoją siedzibę i rzeczywiście zarząd firmy realnie przeniesie się na wyspy, to będzie to decyzja biznesowa tego przedsiębiorstwa. Biorąc natomiast pod uwagę i koszty funkcjonowania takiego zarządu na tej wyspie, i inne sprawy, choćby infrastrukturalne, komunikacyjne itd., wydaje mi się, że to ryzyko jest bardzo niewielkie, bo biorąc pod uwagę cały kontekst, zresztą niezwiązany wyłącznie z systemem podatkowym, ale cały kontekst gospodarczy, nie sądzę, żeby realnie było to w interesie jakichś wielu polskich firm. Może będą jakieś takie jednostkowe sytuacje, ale nie wydaje mi się, żeby to było istotne zagrożenie.

Odpowiedziałem chyba na wszystkie pytania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektów ustaw przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey o wymianie informacji w sprawach podatkowych, sporządzonej w Londynie dnia 6 grudnia 2011 r. (druki nr 281 i 311).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Marcina Świąćickiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Marcin Świąćicki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Finansów Publicznych i Komisji Spraw Zagranicznych, o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey o wymianie informacji w sprawach podatkowych, sporządzonej w Londynie dnia 6 grudnia 2011 r. (druki nr 281 i 311).

Marszałek Sejmu skierowała projekt tej ustawy do obu wspomnianych wyżej komisji w dniu 3 kwietnia bieżącego roku. Komisje w dniu 12 kwietnia przeprowadziły pierwsze czytanie wspomnianego projektu ustawy i wnoszą przez aklamację o przyjęcie projektu przez Wysoką Izbę bez poprawek.

Wyspa Guernsey wraz z kilkoma innymi towarzyszczącymi jej wyspami, podobnie jak i Jersey, nie stanowi państwa, lecz jest terytorium zależnym od Wielkiej Brytanii i na podstawie protokołu nr 3 do aktu akcesyjnego Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej do Wspólnot Europejskich wchodzi w skład obszaru celnego Unii Europejskiej, co oznacza, że zachowuje swobodną wymianę towarów i ma wspólne cła dla krajów trzecich, poza Unią Europejską, natomiast nie jest zobowiązana do przyjmowania dyrektyw Unii Europejskiej. Wyspę zamieszkuje 65 tys. mieszkańców, w tym jest również Polonia. Nie udało mi się ustalić, jak liczna, ale zjawisko to tam występuje.

Jeśli chodzi o umowę dotyczącą wymiany informacji podatkowych, obejmuje ona trzy rodzaje podatków: podatek od osób fizycznych, podatek od osób prawnych i podatek od towarów i usług. Umowa przewiduje możliwość uzyskania informacji na tematy dotyczące tych podatków, pełnej informacji pochodzącej od banków, od firm, z zakresu działalności gospodarczej, pozwala również na wniosek jednej ze stron na wszczęcie kontroli i przesłuchania odpowiednich osób i zbadanie dokumentów drugiej strony. Umowa zakłada poufność przeprowadzanych kontroli i zbieranych informacji, które mogą być wykorzy-

stane tylko do celów podatkowych. Jak już była mowa, można zasięgać tych informacji i prowadzić kontrolę dotyczącą dokumentów sięgających 5 lat wstecz, jeśli jest podejrzenie popełnienia przestępstwa, a jeśli chodzi o zwykłe postępowania podatkowe, dotyczyć to będzie podatków i informacji dostępnych po wejściu w życie tej umowy.

Umowa, podobnie jak i umowa z wyspą Jersey, jest oparta na modelowych konwencjach OECD. Wejście w życie, jeśli chodzi o samą ustawę, 14 dni od uchwalenia, natomiast zatwierdzenie, wejście w życie w ogóle, nastąpi po ratyfikacji przez wyspę Guernsey. Proszę państwa, umowa, jak już była mowa, nie wymaga żadnych zmian w polskim ustawodawstwie. Umocni ona naszą architekturę współpracy podatkowej, fiskalnej z innymi krajami. Jest kolejnym elementem uszczelniania systemu kontroli prawidłowości postępowania podatkowych i wymiaru podatku.

W imieniu obu połączonych komisji wnoszę o uchwalenie przez Wysoką Izbę ustawy dotyczącej ratyfikacji umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey o wymianie informacji w sprawach podatkowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Konstanty Oświećimski reprezentujący Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Konstanty Oświećimski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska odnośnie do druku nr 281, to jest do projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey o wymianie informacji w sprawach podatkowych, sporządzonej w Londynie dnia 6 grudnia 2011 r.

Występujący przede mną pan poseł sprawozdawca dosyć szczegółowo omówił tę umowę o ratyfikacji, tak samo zasady, jakie ta umowa przynosi, jak również naświetlił, można powiedzieć, geograficznie samą tę wyspę – Baliwat Guernsey. Mam nadzieję, że ta umowa przyczyni się do tego, iż te raje podatkowe, które jeszcze do niedawna tak nas ogarniały, skurczą się. Oczywiście to jest pozytywna informacja dla naszego ustawodawstwa i mam nadzieję, że będzie spożytkowana w celu wymiany informacji podatkowych.

Posel Konstanty Oświęcimski

Konkludując, klub Platforma Obywatelska jak najbardziej popiera powyższą ustawę i wnosi o jej uchwalenie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Udzielam głosu panu posłowi Krzysztofowi Popiołkowi z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Popiołek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam opinię co do projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey o wymianie informacji w sprawach podatkowych, sporządzonej w Londynie dnia 6 grudnia 2011 r.

Polska w roku 2005 umieściła Baliwat Guernsey na liście krajów i terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową dla celów podatku dochodowego od osób prawnych. Transparentna polityka administracji Guernsey w zakresie wymiany informacji podatkowej pozwala Polsce na podpisanie umowy o wymianie informacji w sprawach podatkowych. Umawiające się strony deklarują wymianę niezbędnych informacji dotyczących następujących podatków: w przypadku Polski podatku dochodowego od osób fizycznych i osób prawnych oraz podatku od towarów i usług, a w przypadku Guernsey – podatku dochodowego i podatku od zysków ze sprzedaży nieruchomości. Podpisanie umowy spowoduje wykreślenie Guernsey jako terytorium z listy krajów stosujących szkodliwe praktyki podatkowe. Podobne umowy według załączonego do ustawy uzasadnienia zawarło wiele krajów świata. Baliwat Guernsey pozostaje rajem podatkowym dla wszelkiej działalności gospodarczej i usługowej poza dochodami osiąganymi z obrotu i najmu nieruchomości i dochodów instytucji finansowych.

Umowa zawiera szereg istotnych regulacji pozwalających zweryfikować deklarowaną podstawę opodatkowania w odniesieniu do dochodów uzyskanych za granicą chociażby poprzez uchylenie tajemnicy bankowej. Umowa respektuje wewnętrzne przepisy prawne Polski i Baliwatu Guernsey, delegując definiowanie większości pojęć do prawa wewnętrznego ze względu na różnorodność ich specyfiki. Zawiera również ogólną zasadę, że strona proszona udziela informacji dla celów podatkowych nawet wtedy, gdy strona proszona nie potrzebuje ich dla własnych celów. Umowa gwarantuje zachowanie poufności pozyskanych informacji podatkowych. Świadomość zawarcia takiej umowy będzie miała działanie prewen-

cyjne wobec tych osób, które zechciałyby wykorzystać zerową stawkę podatkową do prowadzenia nielegalnych interesów.

Dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze przedłożony projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz udzielam głosu panu posłowi Maćkowi Mroczkowi z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Maciej Mroczek:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Poselski Ruch Palikota popiera przedłożony projekt ustawy o ratyfikacji umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey o wymianie informacji w sprawach podatkowych (druk nr 281) w wersji zaprezentowanej przez posła sprawozdawcę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Genowefa Tokarska z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Baliwatem Guernsey o wymianie informacji w sprawach podatkowych, sporządzonej w Londynie dnia 6 grudnia 2011 r. (druk nr 281).

Podobnie jak w przypadku umów dotyczących Jersey przedkładany projekt ustawy o ratyfikacji umowy jest wyrażeniem zgody Wysokiej Izby na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji tejże umowy. Zawarcie tej umowy, podobnie jak w poprzednim przypadku, i jej ratyfikacja spowoduje zmianę statusu Guernsey, czyli wykreślenie tego terytorium z listy krajów stosujących szkodliwe praktyki podatkowe. Ta umowa również jest wzorowana na umowie OECD o wymianie informacji w sprawach podatkowych. W przypadku Polski dotyczy podatku dochodowego od osób prawnych, podatku dochodowego od osób fizycznych, a także podatku od towarów i usług, natomiast w przypadku Guern-

Posel Genowefa Tokarska

sey podatku dochodowego oraz podatku od zysków ze sprzedaży nieruchomości.

Umowa definiuje pojęcia o charakterze fundamentalnym, niezbędne dla zachowania intencji umawiających się stron. Określa zasady udzielania informacji, ich zakres, określa cele podatkowe, dla których informacja jest pozyskiwana, oraz ustala zasady rozliczania kosztów wynikających z wymiany informacji. Nie będzie miała ujemnego skutku dla dochodów sektora finansów publicznych, nie jest sprzeczna z obowiązującym w Polsce prawem ani prawem Unii Europejskiej, stanowi rozwiązanie już funkcjonujące w Polsce w umowach z innymi krajami.

Komisja Finansów Publicznych oraz Komisja Spraw Zagranicznych wnoszą o przyjęcie projektu ustawy z druku nr 281 bez poprawek. Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za przyjęciem proponowanej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawi pan poseł Ryszard Zbrzyzny.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej oczywiście popiera tenże projekt ustawy i całą umowę, o której traktuje ta ustawa, bowiem ten projekt wpisuje się w strategię przyjętą przez OECD i Unię Europejską, jeśli chodzi o kwestie podatkowe, wzajemnej informacji i eliminowania z gry podatkowej tych regionów, tych krajów, tych terytoriów, które stosują niedozwolone praktyki. Nie sposób przy tej okazji nie pokazać drogi przez mękę, jaką przechodziła ta idea. Otóż w 1996 r. OECD podjęła działania na rzecz właśnie wypracowania środków ograniczających zakłócenia wywołane przez szkodliwą konkurencję podatkową. Później, po dwóch latach opracowano raport, w którym podzielono kraje na trzy grupy, mianowicie państwa członkowskie OECD, które się podporządkowały zasadom przyświecającym tej idei, kraje tzw. rajów podatkowych, gdzie nie ma podatków, brakuje informacji, przejrzystych przepisów itd., i państwa pozostałe, perspektywiczne w sensie możliwości dostosowania się poprzez dialog do tych standardów. I dopiero w 2002 r. powstał ostateczny tekst modelowej umowy stanowiącej wzorzec OECD dla skutecznej wymiany informacji – chodzi tu o ograniczenie skali nadużyć podatkowych. Ten wzorcowy model jest wsadem do umów międzynarodowych podpisywanych właśnie w ramach tej idei, o której wspominałem na początku.

W roku 2009, a więc 7 lat później, z kolei mamy trzy listy krajów opracowane przez OECD, mianowicie są to: lista biała – to jest pełna współpraca podatkowa, i na tej liście oczywiście jest Rzeczpospolita Polska, kraje Unii Europejskiej i jeszcze wiele innych krajów, lista szara – kraje, które zobowiązały się do stosowania tych praktyk, niemniej jednak nie do końca z nich się wywiązują, ale jest szansa na to, że te zobowiązania zostaną dopełnione do końca, i lista czarna – państwa, które odmawiają współpracy w dziedzinie fiskalnej. To na tej liście do niedawna była także wyspa Guernsey. Niemniej jednak od roku 2009 OECD uznało, że wyspa ta spełnia standardy przewidziane modelową umową stanowiącą wzorzec OECD, i umieściła tę wyspę na białej liście. A więc ustąpiły przesłanki, które nie dały możliwości zawarcia między innymi przez Rzeczpospolitą jakiegokolwiek porozumienia czy umowy o wymianie informacji w sprawach podatkowych. Skoro ustały, to jest pora na to, żeby skonsumować tę sytuację, i tą konsumpcją jest umowa podpisana w roku 2011 z przedstawicielami wyspy Guernsey na temat wymiany informacji w sprawach podatkowych. *(Dzwonek)* Po wiem, że władze tej wyspy podpisały już taką umowę z ponad 20 krajami, które spełniają wszystkie standardy. A więc transparentna polityka, którą ta wyspa zaczęła prezentować, jeśli chodzi o wymianę informacji podatkowych, spowodowała zmianę statusu tej wyspy, wykreślono ją z listy czarnej, jest ona na liście białej, a więc Polska powinna – i dobrze, że podpisała tę umowę – wpisać się w tę wielką rodzinę krajów, które odpowiadają standardom przyjętym przez OECD.

Klub Poselski SLD, jak powiedziałem na początku, nie zgłasza żadnych poprawek i popiera tęże ustawę. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Romanek z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Tak jak podkreśliłem w poprzednim wystąpieniu, rzeczywiście te regulacje dotyczące kwestii wymiany informacji w sprawach podatkowych są niezwykle istotne, o wiele ważniejsze – co zresztą przyznał sam pan minister – niż kwestie dotyczące samych merytorycznych, materialnych umów międzynarodowych, bo, szczerze mówiąc, pewne kwestie są regulowane w naszych wewnętrznych aktach prawnych. Ale chcę zwrócić uwagę na kilka kwestii.

Jeżeli zerkniemy na art. 2 regulacji, to widzimy w nim, że strona proszona o pomoc nie jest zobowiązana do udzielenia informacji, które nie znajdują się w posiadaniu jej organów lub też nie znajdują się

Posel Andrzej Romanek

w posiadaniu osób pozostających w ich właściwości miejscowej. Gdy zerkniemy dalej, do słownika, mamy tam kwestie dotyczące chociażby określenia „środki gromadzenia informacji”. Rozumiem, że w tym pojęciu mieszczą się przepisy prawa krajowego umawiających się stron, w oparciu o które te informacje, które nam jako stronie umawiającej się byłyby potrzebne, będą przez umawiającą się stronę gromadzone. Rodzi się oczywiście pytanie, czy te regulacje wewnętrzne chociażby w zakresie podatkowym strony umawiającej się, czyli baliwatu, są tak daleko idące jak chociażby w Polsce, czy my możemy w oparciu o te ich wewnętrzne regulacje pozyskiwać materię istotną dla nas z punktu widzenia naszego postępowania podatkowego. To jest tym istotniejsze, że w artykule zawierającym ten słownik – mam na uwadze art. 4, definicje – w ust. 2 mówimy, że stosujemy prawo na dzień złożenia tak naprawdę chyba wniosku, bo inaczej tego określić się nie da. Oczywiście to jest ze wszech miar uzasadnione, bo prawo ma to do siebie, że cechuje je – szczególnie polskie, nie wiem, jak jest w tamtej umawiającej się stronie – duża dynamika, co może powodować, że te regulacje dalece się zmieniają i one mogą być dalece niekorzystne. My na to wpływu nie mamy, to jest rzeczą oczywistą, bo to jest prawo krajowe regulowane i w oparciu o to prawo krajowe będzie pozyskiwana informacja na nasze potrzeby.

Kolejna wątpliwość, jaka się pojawia, to jest kwestia dotycząca art. 5. Chodzi o to, że strona wnioskująca musi wykazać, że wykorzystwała wszystkie środki, inne środki. Oczywiście rozumiem, że umowy międzynarodowe posługują się pewnymi niedookreślonymi pojęciami. One są czasami tak niezmiernie pojemne, że trudno powiedzieć, o co tak naprawdę stronom chodziło. To jest ważne, dlatego że we wniosku właśnie trzeba wykazać, że wykorzystaliśmy wszystkie środki. Rozumiem, że istotą, jeżeli chodzi o umawiające się strony, jest to, że wykorzystywaliśmy środki wewnętrzne w oparciu o nasze wewnętrzne, krajowe procedury, nasze wewnętrzne prawo, bo inaczej byłoby to zupełnie nieracjonalne.

Ważny też jest art. 5 ust. 4 – zagwarantowanie przez każdą z umawiających się stron możliwości upoważnienia przez właściwe organy do sięgnięcia do ważnych informacji nam potrzebnych. (*Dzwonek*) Szczególnie chodzi tu o kwestie prawa bankowego. Musimy mieć świadomość, że tajemnica bankowa często w wielu krajach jest tajemnicą bardzo rygorystycznie przestrzeganą, bardzo restryktywnie, a zatem jest pytanie, które by się tu pojawiało – myślę, że zadam je potem w części przeznaczony na pytania – czy mamy świadomość, jak dalece umocowane są tu organy chociażby podatkowe baliwatu w tym zakresie, jak daleko można sięgać po te informacje w ramach chociażby prawa bankowego, czy te unormowania są analogiczne do polskich, czy też nie.

I jeszcze jedna rzecz, na którą zwróciłem uwagę i warto by ją podnieść. To kwestia dotycząca odmowy, możliwości odrzucenia wniosku, kiedy upoważnienie do żądania informacji byłoby sprzeczne z porządkiem publicznym, nie porządkiem prawnym. W związku z powyższym, czy to jest przejęzyczenie, które się tu pojawiło, bo jest to pojęcie tak szerokie, że umawiająca się strona może odmówić, powołując się na jakąś normę ogólną, bliżej niedoprecyzowaną, mając na uwadze kwestię bezpieczeństwa publicznego? Tak więc na tę kwestię chciałbym zwrócić uwagę. Czasu mamy niewiele, więc, że tak się wyrażę, na najważniejsze rzeczy tylko zwróciłem uwagę, ale jeżeli będzie okazja, to w części przeznaczony na pytania jeszcze ewentualnie wrócę do nich, a przynajmniej do niektórych z nich. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe i przystępujemy do pytań.

Zanim zamknę listę, chciałabym zapytać panie posłanki i panów posłów, czy chcieliby się jeszcze zapisać do głosu.

Jeśli nie, to zamykam listę i ustalam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Krzysztof Popiołek z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Popiołek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, występując w poprzednim punkcie obrad, powiedział pan o prowadzeniu ostrożnej polityki przez Polskę, jeśli chodzi o podpisywanie umów o unikaniu podwójnego opodatkowania. Natomiast pan poseł sprawozdawca poinformował nas, że na zespole wysp Baliwat Guernsey pracują również Polacy. Czy w tym kontekście nie powinniśmy jednak podpisać umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania w odniesieniu chociażby do osób fizycznych? I następne moje pytanie: Czy zatem jeśli nie ma takiej umowy, to pracujący tam nasi rodacy zgodnie z prawem muszą płacić podatek tam, na wyspie, i u nas, w Polsce? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytania zada pan poseł Ryszard Zbrzyzny z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Korzystając z obecności pana ministra Grabowskiego, chciałbym zapytać o sytuację na wyspie Guernsey? Mamy informacje takie: inflacja – 2,9%, praktyczne żadne bezrobocie, bo 0,9% to praktycznie jest to w granicach statystycznego błędu, podatek od dochodu osób fizycznych – 20%, a więc właściwie zbliżony do naszego, natomiast osoby prawne podlegają trzem stawkom – 20% od dochodu osiąganego od posiadanych nieruchomości, a więc obrotu, najmu, hotelarstwa itd., 10% od dochodu instytucji finansowych, reszta – zerowa stawka podatkowa. Nie występują tam podatki od majątku, od kapitału, od nieruchomości ani podatek VAT, a więc podatek pośredni, który ma istotne znaczenie w naszym budżecie, w budżecie państwa polskiego. Nie ma podatku od dywidend, odsetek, a więc nie ma podatku Belki, od należności licencyjnych, opłat za usługi techniczne oraz usługi zarządcze. Obowiązuje tam stawka zerowa, a więc praktycznie nie ma podatku. I chciałbym zapytać: Jak społeczność tej wyspy funkcjonuje? Z czego się utrzymuje (*Dzwonek*), z czego utrzymują się instytucje, bowiem wyspa ma pełną samodzielność, pełną autonomię, oprócz jednej kwestii, kwestii obronności? Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Anna Nemś z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Anna Nemś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym zapytać, czy na dzień dzisiejszy prowadzicie państwo jeszcze jakieś prace, które zmierzają do podpisania następnych umów, i czy ministerstwo bada, jaki wpływ mają na stronę finansową, na budżet Polski umowy podjęte i ewentualnie przyszłe. Mówię o naszym budżecie, mówię o stronie finansowej. Czy takie symulacje w ministerstwie są prowadzone? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Ostatnie pytanie w tym punkcie zada pan poseł Andrzej Romanek z Klubu Parlamentarnego Solidarności.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Może będę się powtarzał, ale żeby zadośćuczynić tej części, chciałbym zadać pytanie. Otóż jaka jest pewność, czy wiedza pana ministra, że rzeczywiście druga umawiająca się strona zapewni właśnie to, o czym mówiłem, czyli możliwość dostępu do informacji, szczególnie w kwestiach dotyczących prawa bankowego? Wiem, że to nie jest Szwajcaria, ale jednak te przepisy, to prawo bankowe ma istotne znaczenie z punktu widzenia bardzo restryktywnych, często wewnętrznych regulacji.

Druga kwestia, która zwróciła moją uwagę, to ta norma ogólna, porządek publiczny. Czy nie obawia się pan, panie ministrze, że powołując się na tę normę porządku publicznego, będzie odmowa udzielenia informacji? Czy takie pojęcie w tego typu umowach międzynarodowych, wiem, że to jest wzorcowa umowa, czy to jest jakiś lapsus językowy, czy nie powinno być jednak: porządek prawny, a nie publiczny? Pojęcie porządku publicznego jest bowiem pojęciem dosyć szerokim, wychodzi poza kwestie, ewentualnie poza te prawne i można by się na nie powołać, ograniczając możliwość dostępu do informacji. Mam nadzieję, że się mylę, ale bardzo proszę o informacje w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O udzielenie odpowiedzi na zadane pytania bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Macieja Grabowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiem może od razu po kolei na te wszystkie pytania. Pierwsze pytanie zadał pan poseł Popiołek. Rzeczywiście zamierzamy podpisać jeszcze dwie umowy z tą wyspą, podobnie jak z wyspą Jersey, w tym umowę dotyczącą dochodów osób fizycznych. Natomiast w tej chwili sytuacja wygląda tak, że jeżeli osoba fizyczna zmieniła rezydencję podatkową, to wówczas nie podlega, nie jest zobowiązana do opłacania podatku dochodowego od osób fizycznych w Polsce. Natomiast będzie tak, jak powiedziałem, podobnie jak z wyspą Jersey. W ubiegłym roku ratyfikowaliśmy również podobne umowy z Wyspą Man. Tak więc tutaj sytuacja, mam nadzieję, będzie podobna i te rozmowy wkrótce się zakończą.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Zbrzyznego, rzeczywiście system podatkowy tej wyspy, podobnie zresztą jak wyspy, o której mówiliśmy pół godziny temu czy wcześniej, jest zupełnie odmienny od tego, do czego jesteśmy przyzwyczajeni w Europie kontynentalnej, jeśli tak mogę powiedzieć. Z czego się utrzymuje? Rozumiem, że podobnie, jak wyspa Jersey, Guernsey jest przede wszystkim centrum usług finansowych i te usługi finansowe tutaj kreują, że tak powiem, dobrobyt tej społeczności. Bez tych usług finansowych, a więc bez tych specjalnych zachęt, które określały tę wyspę jako raj podatkowy, ona pewnie by się nie rozwinęła. Rozumiem, że być może, w związku z ogólną tendencją zmierzającą do zwiększenia przejrzystości w sprawach podatkowych itd., model rozwojowy tych wysp może być zachwiany. To jest jednak ogólnoswiatowa tendencja, tu nie chcę o tym szerzej mówić, ale wydaje się, że te, powiedziałbym, nadzwyczajne w pewnym sensie zyski związane z takim systemem prawnofiskalnym, który ta wyspa oferuje, zmierzają ku końcowi. Wydaje się, że przyszłość tej wyspy leży gdzieś indziej i jej model rozwojowy pewnie będzie się zmieniał.

Jeśli chodzi o nowe umowy – dotyczyło tego pytanie pani poseł – w tej chwili negocjujemy ok. 20 umów, różnych. Są umowy dotyczące wymiany informacji podatkowych, jest też kilka ważnych umów dotyczących unikania podwójnego opodatkowania. Mówię: umów, ale czasami są to konwencje, czasami są to zupełnie nowe umowy, a czasami są to protokoły do istniejących umów. Wszystkie wymagają podobnego wysiłku negocjacyjnego i jakiejś staranności itd., i też długiego procesu legislacyjnego.

Natomiast jeśli chodzi o skutki, odróżniłbym tutaj dwie sprawy. Po pierwsze, nasza polityka polega na tym, żeby w stosunkowo krótkim czasie doprowadzić do pewnego stanu, w którym, powiedziałbym, nadzwyczajne furtki umożliwiające agresywne planowanie podatkowe będą zamknięte. I należy to zrobić stosunkowo szybko wobec tych krajów, do których, powiedziałbym, potencjalnie wyciek podatków może być największy. Po prostu jeżeli nie w jednym kraju, to w związku z inną jurysdykcją te podatki będą mogły wypływać. To jest jeden kierunek.

Drugi kierunek to jest oczywiście to, że wszystkie te umowy mają mieć również charakter prewencyjny, choćby ta umowa, o której mówimy w tej chwili. Jeżeli mamy dostęp do informacji, nawet potencjalnej, to z pewnością może to wpłynąć na zachowanie podatników, tych, którzy próbowaliby uniknąć zobowiązania podatkowego w sposób sztuczny. Natomiast nie posiadamy pełnych symulacji co do... One po prostu byłyby wysoce nie... Jak by to powiedzieć, z jednej strony byłyby łatwe do podważenia, a z drugiej strony trudne byłoby, aby ten szacunek był rzeczywisty, poparty jakimiś twardymi liczbami. Natomiast wiemy, że są takie jurysdykcje, gdzie jest kilka tysię-

cy polskich przedsiębiorstw, które są tam zarejestrowane wyłącznie w celach podatkowych. Jeżeli doprowadzimy do ratyfikacji umów z takim krajem, to prawdopodobnie te firmy po prostu znikną, albo będą próbowały szukać gdzie indziej możliwości ominięcia podatków czy legalnej redukcji zobowiązania podatkowego, albo po prostu opodatkujemy ich w kraju. A więc bardzo trudno jest tutaj przeprowadzić pełny rachunek.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Romanka, to myślę, że problem w przypadku takich umów polega na tym, że de facto zawierają one pewną dozę zaufania między jurysdykcjami. Oczywiście jest tak, że nasza możliwość bezpośredniego oddziaływania na taką jurysdykcję jest ograniczona w przypadku, nie wiem, jakiejś trwałej, stałej odmowy np. w sprawie wymiany informacji czy dostępu do informacji, natomiast pamiętajmy, że Polska jest również członkiem założycielem forum, które utworzyło się przy OECD. Jest to forum wymiany i przejrzystości w sprawach podatkowych i sposobem działania tego forum jest stałe monitorowanie nie tylko przepisów prawnych, które dotyczą członków tego forum – Guernsey też jest członkiem – ale również sposobu wdrażania w życie tych przepisów. Inaczej mówiąc, forum może wywrzeć potencjalny nacisk polityczny na państwo, które nie kooperuje. Jeśli chodzi o Polskę, to np. w pierwszych miesiącach tego roku byliśmy poddani takiemu preview, jak to się mówi, czyli analizie, czy nasze ustawodawstwo i czy nasz system są dostatecznie spójne z wymaganiami OECD w zakresie przejrzystości i w zakresie wymiany informacji, wszyscy inni członkowie również. W czym rzecz? Chodzi o to, że nie jesteśmy tutaj w izolacji, jest cała społeczność międzynarodowa, w każdym razie znaczna część społeczności międzynarodowej, która jest w to zaangażowana. Jeżeli byłyby przypadki takiej trwałej, stałej odmowy współpracy, to z pewnością to światowe forum zajmujące się tymi sprawami mogłoby być naszym sprzymierzeńcem, wywrzeć nacisk na taką jurysdykcję.

Jeśli chodzi o ten art. 5 i sformułowanie: porządek publiczny, to rzeczywiście jest to sformułowanie wzięte wprost z konwencji OECD. W dotychczasowej praktyce nie mieliśmy z tym, chodzi o to sformułowanie, problemu. Sformułowanie to znajduje się w większości naszych umów. To chyba najkrótszy komentarz, który mógłby rozwiązać wątpliwości pana posła. Jest to zgodne z konwencją, doświadczenie pokazuje, że nie było z tym do tej pory problemów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Czy pan poseł sprawozdawca chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marcin Świącicki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym tylko odpowiedzieć na tę ogólną uwagę pana posła Zbryzycznego dotyczącą opodatkowania na Guernsey i Jersey. Mianowicie pod presją Unii Europejskiej, pod presją OECD te raje podatkowe stopniowo starają się jednak przestawiać swój system podatkowy tak, żeby był on zgodny z wymaganiami Unii Europejskiej czy z pewnymi standardami międzynarodowymi. Na przykład na Jersey pewne podatki płaci się od pewnych usług podatkowych do 10%, płaci się podatki osobiste, płacony jest podatek od osób fizycznych. Również ostatnio Wielka Brytania cofnęła przywileje, którymi objęte były towary przywożone z Guernsey, a zwolnione z VAT-u. Jest pewien proces dochodzenia tych krajów do minimalnych standardów wymaganych przez Unię Europejską i OECD, i te umowy, które tutaj zawieramy, również są tego wyrazem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 25 kwietnia br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się więcej, jak rozumiem, nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Jako pierwsza oświadczenie wygłosi pani posłanka Elżbieta Gapińska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Nie ma.

W takim razie pani posłanka Zofia Ławrynowicz, także z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Zofia Ławrynowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 15 marca 2012 r. w Warszawie w siedzibie Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych odbyła się konferencja prasowa, podczas której ogłoszona została decyzja o wyborze Stargardu Szczecińskiego jako lokalizacji nowego zakładu produkcyjnego. Inwestorem jest niemiecki koncern Tognum, światowy lider w branży, specjalizujący się w produkcji silników wysokoprężnych, systemów napędowych i energetycznych. Na

terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii powstanie fabryka, w której produkowane będą elementy do silników diesla. W zakładzie zatrudnienie znajdzie ok. 220 osób. Szacowana wartość inwestycji to 90 mln euro. Dodatkowego prestiżu inwestycji dodaje fakt, że plany rozwojowe stargardzkiego zakładu oprócz produkcji obejmują uruchomienie w nim centrum badawczo-rozwojowego zajmującego się mechanicznymi i elektronicznymi komponentami silników. Jest to kolejna, po prowadzonych przez firmy Bridgestone i Cargotec, inwestycja międzynarodowa, która znalazła dla siebie idealne warunki rozwojowe w Polsce z lokalizacją w Stargardzie.

W prace przy pozyskaniu inwestycji zaangażowane były: Polska Agencja Informacji Inwestycji Zagranicznych, Pomorska Specjalna Strefa Ekonomiczna oraz Centrum Obsługi Inwestorów i Eksporterów zachodniopomorskiego urzędu marszałkowskiego, które wspierały stargardzki magistrat w pracach nad projektem inwestycyjnym Tognum.

Tak duża kolejna inwestycja przyczyni się do zwiększenia innowacyjności i konkurencyjności regionu i zadziała stymulująco na zachodniopomorską gospodarkę i rynek pracy. To również kolejny strategiczny krok służący dalszemu zwiększaniu potencjału produkcyjnego w Polsce i Europie. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Nie widzę pana posła Penkalskiego.

A zatem o zabranie głosu proszę panią posłankę Annę Nemś z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Anna Nemś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Corocznie 22 kwietnia obchodzimy Światowy Dzień Ziemi. Szacuje się, że w bieżącym roku w obchodach tego święta uczestniczyło blisko 200 mln osób ze 140 krajów na kuli ziemskiej.

Sama idea święta, promującego postawy z zakresu ochrony środowiska oraz uświadamiającego ludziom ekologiczne problemy naszej planety, narodziła się pod koniec lat 60. ubiegłego wieku w Stanach Zjednoczonych. Zaproponował ją na poświęconej ochronie środowiska konferencji UNESCO amerykański ekolog i wielki miłośnik przyrody John McConnell. Jego pionierski pomysł spotkał się z tak dużym zainteresowaniem władz San Francisco, że burmistrz tego miasta uroczystie proklamował pierwsze oficjalne obchody Dnia Ziemi. Niedługo potem pomysłodawca tego święta ogłosił Manifest Dnia Ziemi, pod którym podpisali się sekretarze generalni ONZ.

Posel Anna Nemś

Pierwsze obchody Dnia Ziemi w Polsce odbyły się dwadzieścia lat później, dopiero po upadku żelaznej kurtyny. Organizowane od 1990 r. odbywają się za każdym razem pod innym hasłem przewodnim, związanym nierozdzielnie z najistotniejszymi problemami ekologicznymi naszej planety. Światowy Dzień Ziemi w 2012 r. w naszym kraju jest obchodzony pod hasłem „Dobra energia dla wszystkich”. Przypadł podczas ogłoszonego przez ONZ Międzynarodowego Roku Zrównoważonej Energii dla Wszystkich Ludzi.

Organizatorzy tegorocznego Światowego Dnia Ziemi chcieli zwrócić szczególną uwagę na konieczność zapewnienia wszystkim ludziom równego dostępu do źródeł energii, ale również na ochronę środowiska naturalnego poprzez zrównoważone wykorzystywanie tradycyjnych zasobów energii, propagowanie i wprowadzanie czystszych technologii, podkreślanie znaczenia i wykorzystywanie na szerszą skalę odnawialnych źródeł energii, których ogromny potencjał nie jest nadal w pełni wykorzystywany w gospodarce światowej. Szacuje się, iż odnawialne źródła energii zaspokajają obecnie tylko 8% światowego zużycia energii, z czego przykładowo energia wodna tylko 6,5%.

Trzeba koniecznie podkreślić, iż polski finał Światowego Dnia Ziemi gromadzi co roku tysiące uczestników, głównie rodzin, dzieci i młodzieży szkolnej, którym szczególnie bliska jest idea ochrony środowiska naturalnego naszej planety. Tegoroczny festyn finałowy tego święta zaplanowano na 24 czerwca, a odbędzie się on w parku na Polu Mokotowskim w Warszawie. Głównym i niezmiennym założeniem tego plenerowego festynu jest jego interdyscyplinarność. Podczas jego trwania mają okazję zaprezentować się rządowe i samorządowe instytucje promujące ochronę bądź zajmujące się ochroną środowiska, jednostki organizacyjne polskich Lasów Państwowych, parki narodowe, krajobrazowe oraz bardzo wiele różnych organizacji pozarządowych działających w sferze promocji postaw z zakresu ochrony środowiska i szeroko pojętej edukacji ekologicznej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Nie widzę pana posła Cedzyńskiego.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia pana posła Andzela.

Też nie widzę.

Pan poseł Grzegorz Adam Woźniak jest obecny, oczywiście z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę o wygłoszenie oświadczenia.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jesteśmy dziś często świadkami likwidowania szkół, szczególnie małych, na terenach wiejskich. Obecny rok szkolny jest chyba rekordowy pod tym względem. Tymczasem wiejska szkoła, niekoniecznie mała, pełni w swoim środowisku rolę nieocenioną. Zdarza się, że jest jedynym ośrodkiem nauki, kultury i sportu.

Na przykładzie historii szkoły w Borowiu w powiecie garwolińskim, która obchodzi 125-lecie istnienia, chcę państwu zaprezentować znaczenie placówki oświatowej na terenach wiejskich.

Początki nauczania dzieci w Borowiu sięgają pierwszej połowy XVII w., kiedy to w drewnianym domu zamieszkał nauczyciel sprowadzony przez księdza. W 1603 r. nauczycielem tym był Andrzej Borowski.

Pierwsze zapiski urzędowe o szkole w Borowiu występują w „Księdze głównej” założonej 31 grudnia 1887 r. i prowadzonej w języku rosyjskim i tę datę traktuje się jako początek istnienia szkoły. Była to szkoła o 3 oddziałach, nauczająca religii, języka rosyjskiego, arytmetyki, kaligrafii i rysunku, wiadomości o przyrodzie, geografii, historii Rosji oraz śpiewu.

Ważnym momentem w życiu szkoły był rok 1916. Jedynym nauczycielem został wtedy Aleksander Sasiński, który wywarł znaczący wpływ na jej rozwój.

W 1932 r. oddano do użytku nowy budynek szkolny. Mieściło się w nim 7 sal. W szkole tej naukę rozpoczęło 331 uczniów. Zwróćcie państwo uwagę, jak wiele się tam działo. Odbywały się liczne konferencje dla nauczycieli, dwudniowe wycieczki, jednodniowe piesze wycieczki po okolicy, prężnie działał chór szkolny, sekcja biblioteczna, koło teatralne, Koło Młodzieży „Siew”, Spółdzielnia Uczniowska, Szkolne Koło Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, odbywały się też sądy koleżeńskie oraz poranki dyskusyjne poświęcone aktualnym sprawom Polski. Uczniowie opiekowali się również ogródkiem przy-szkolnym, powstało Koło Absolwentów.

Za pieniądze ofiarowane przez Spółdzielnię Uczniowską w roku szkolnym 1936/1937 został zakupiony sztandar szkoły.

1 września 1939 r. z powodu wybuchu wojny naukę przerwano, a budynek, oprócz mieszkania kierownika, zamieniono na koszary dla 1. Pułku Strzelców Konnych w Garwolinie oraz dom noclegowy dla uciekinierów. W tym czasie prowadzono tajne nauczanie na kompletach, które kończyły się egzaminem przed komisją złożoną z nauczycieli Liceum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Garwolinie. Wiele osób biorących udział w tajnym nauczaniu zdało egzamin dojrzałości i niemal natychmiast po uzyskaniu przez Polskę niepodległości kontynuowało edukację na wyższych uczelniach. Systematyczną naukę w szkole 11 września 1944 r. podjęło 354 uczniów w 4 klasach gimnazjalnych.

Decyzją Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego w roku 1945 powstało Samorządowe Gimna-

Posel Grzegorz Adam Woźniak

zjum w Borowiu, którego dyrektorem został ponownie mianowany Aleksander Sasimowski. Z jego inicjatywy oraz dzięki pomocy byłego nauczyciela szkoły w Borowiu i ówczesnego wiceprezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza w latach 1965–1967 powstał nowy budynek szkolny z salą gimnastyczną, 9 salami lekcyjnymi, świetlicą oraz kuchnią.

W 1968 r. długoletni kierownik szkoły Aleksander Sasimowski przeszedł na emeryturę, a funkcję kierownika zaczął pełnić Henryk Kargol. W 1974 r. szkoła w Borowiu została przemianowana na Gminną Szkołę Zbiorczą, a Henryk Kargol został powołany na stanowisko gminnego dyrektora szkół.

Kolejnym dyrektorem została Zofia Tchórzewska. W roku 1982 do Zbiorczej Szkoły Gminnej przynależały szkoły podstawowe w Borowiu, Głoskowie, Lalinach i Iwowie, punkty filialne w Chrominie i w Brzuskowoli oraz Państwowe Przedszkole w Borowiu.

Stulecie szkoły w 1987 r. stworzyło okoliczność nadania jej imienia i ufundowania nowego sztandaru. Uroczystość nadania imienia Aleksandra Sasimowskiego uświetniła obecność jego żony Władysławy Sasimowskiej, obecna była również córka.

W 1997 r. utworzono Zespół Oświatowy w Borowiu, w skład którego weszły Publiczne Przedszkole i Publiczna Szkoła Podstawowa. Funkcję dyrektora pełnił wtedy pan Ryszard Zawadka.

W związku z reformą szkolnictwa w 1999 r. powstało Publiczne Gimnazjum w Borowiu. W 2001 r. Zarząd Gminy Borowie funkcję dyrektora tego gimnazjum powierzył Marii Hryszkiewicz, a funkcję dyrektora Zespołu Oświatowego w Borowiu – Agnieszce Bany. W 2004 r. pełnienie obowiązków dyrektora Publicznego Gimnazjum w Borowiu wójt gminy przekazał pani Barbarze Zawadce. W 2007 r. na mocy uchwały Rady Gminy Borowie do Zespołu Oświatowego w Borowiu włączono Publiczne Gimnazjum w Borowiu. Jednocześnie wójt gminy Borowie Wiesław Gąska pełnienie obowiązków dyrektora powierzył pani dr Renacie Krupie.

W styczniu 2008 r. zakończono budowę kompleksu sportowego, w którym znalazły się pełnowymiarowa hala sportowa, siłownia, zaplecze. Dzięki inicjatywie wójta Wiesława Gąski szkoła stała się dysponentem nowoczesnego i dobrze wyposażonego obiektu sportowego.

Dzień nadania jej imienia i przekazania sztandaru gimnazjum 27 maja 2009 r. był jednym z najważniejszych w historii szkoły. (*Dzwonek*)

Zespół Oświatowy stale się rozwija, rozpoczęto budowę nowej siedziby Publicznego Przedszkola w Borowiu oraz podjęto decyzję o nadaniu imienia nowo budowanej placówce. Inspirację do nazwy dała baśń „Jaś i Małgosia”. Obecnie dzieci uczą się i bawią w przestronnych oraz słonecznych salach z nowym wyposażeniem i zapleczem sanitarnym.

Już kończę, pani marszałek.

W 2011 r. szkoła otrzymała nowe boisko wielofunkcyjne z nawierzchnią poliuretanową, szatnią oraz zapleczem sanitarnym, z którego po zajęciach mogą korzystać również mieszkańcy.

Biorąc pod uwagę całokształt przedstawionych działań, musimy zauważyć, jak ważne społeczne funkcje spełnia taka placówka w środowisku wiejskim, jak ważnym jest środkiem nie tylko kształcenia i wychowania, ale i kształtowania tożsamości kulturowej, poczucia wspólnoty lokalnej i narodowej, ważnym ośrodkiem, w którym koncentruje się życie wspólnoty. Warto i trzeba pamiętać o tym, nim podejmie się kolejną decyzję o zamknięciu „nierentownej” szkoły. Szkoły takie jak ta w Borowiu i jak wiele innych w Polsce dobrze służą kształtowaniu, wychowaniu i krzewieniu szeroko pojętej kultury w ośrodkach, które od tych dóbr często są odcięte. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mariana Cyconia z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marian Cycoń:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje wystąpienie dotyczy efektów wciąż trwającego rozwoju szpitala nowosądeckiego. W najbliższy piątek, to jest 27 kwietnia, odbędzie się uroczystość otwarcia lądowiska dla śmigłowców. Na tę inwestycję szpital przeznaczył łącznie 1600 tys., z czego 1300 tys. otrzymał z Unii Europejskiej. Należy podkreślić, że nie są to jedyne środki na inwestycje, ponieważ szpital jest w trakcie tworzenia ośrodka onkologicznego. Od roku 2010 szpital realizuje inwestycję pod nazwą „Ośrodek onkologiczny wraz z przebudową pomieszczeń oraz zakupem wyposażenia dla bloku operacyjnego”, po której zakończeniu planowane jest uruchomienie oddziałów o profilach onkologicznych. W ośrodku znajduje się miejsce dla przychodni onkologicznej, oddziału chemioterapii, oddziałów łóżkowych przygotowanych do przyjęcia około 120 pacjentów, centralnej sterylizacji oraz bloku operacyjnego. Na ośrodek onkologiczny składają się dwa budynki i trzeci, tzw. C. Wszystkie trzy są praktycznie wykończone. Budowa powinna zakończyć się we wrześniu 2012 r. Szpital pozyskał na tę inwestycję środki w wysokości 24,8 mln z Unii Europejskiej oraz kwotę ponad 16 mln z urzędu marszałkowskiego. Szpital złożył już wniosek do ministra zdrowia o dofinansowanie wyposażenia ośrodka. Aplikuje o całą linię do radioterapii, m.in. akcelerator liniowy, oraz o sprzęt diagnostyczny do onkologii, m.in. tomograf komputerowy, rezonans

Posel Marian Cycoń

magnetyczny. Koszt wyposażenia to ok. 45 mln, natomiast koszt budowy ośrodka to 28 mln.

Realizacja tych wielomilionowych inwestycji jest skutkiem dobrego zarządzania placówką, co przekłada się na wysoki poziom usług medycznych.

Chciałbym serdecznie podziękować władzom województwa, dyrekcji szpitala za zaangażowanie i finansowe wsparcie inwestycji. Wspólny wysiłek wielu osób, profesjonalne podejście do pacjenta, wysoka jakość usług medycznych i sprawne zarządzanie to ważne czynniki, które poza inwestycjami przesądzą o skutecznym i sprawnym funkcjonowaniu szpitala. Należy jednak podkreślić, że nawet najlepiej wyposażony szpital z nowoczesną aparaturą nie spełniłby swojej roli, gdyby nie zaangażowanie wykwalifikowanej kadry. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz oświadczenie wygłosi pan poseł Lucjan Marek Pietrzczyk.

Przepraszam bardzo, przedtem pan poseł Piotr Polak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Polak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oświadczenie moje poświęcone będzie Leonowi Wilmańskiemu w 70. rocznicę jego tragicznej śmierci.

Leon Wilmański urodził się 14 kwietnia 1914 r. w Bałdzychowie k. Poddębic w chłopskiej wielodzietnej rodzinie. W roku 1928 ukończył szkołę powszechną w Poddębicach. Edukację kontynuował w gimnazjum matematyczno-przyrodniczym w Łodzi, które ukończył w roku 1933.

W marcu 1936 r. rozpoczął służbę wojskową w 5. kompanii 37. Łęczyckiego Pułku Piechoty im. ks. Józefa Poniatowskiego stacjonującej w Kutnie. W roku 1937 odbył w Krakowie kurs radiotelegraficzny. To właśnie w tym mieście zdecydował, że swoją przyszłość zwiąże z lotnictwem. Dalsze szkolenie kontynuuje w Krośnie. W czerwcu 1939 r. otrzymuje przydział do pułku lotniczego w Warszawie. 24 sierpnia zostaje przeniesiony do 22. plutonu radionawigacyjnego przy Brygadzie Bombowej, a 2 września, tuż po wybuchu wojny, do 21. plutonu radionawigacyjnego w Dęblinie. Stamtąd zostaje ewakuowany na wschód. Dociera do granicy z Rumunią, którą przekroczył 18 września. Do 5 listopada przebywa w obozach dla internowanych w Urziceni i Balcic. Następnie przez Maltę dociera do Lyonu we Francji.

Od marca 1940 r. jest już w Anglii. Tutaj przechodzi liczne szkolenia: strzelca i strzelca radiotelegrafisty. Po roku kończy szkolenia i 12 kwietnia 1941 r. otrzymuje przydział do 301. Dywizjonu Bombowego. Pierwszy lot z 24 na 25 kwietnia na Wellingtonie Mk IC to chrzest bojowy i bombardowanie niemieckich okrętów w porcie Le Havre.

Na szczególne wspomnienie zasługuje lot z dnia 6 maja z celem bombardowania Hamburga. Nad Morzem Północnym bombowiec, którym leciała załoga z Leonem Wilmańskim, została zaatakowana przez niemieckiego myśliwca. Uszkodzony bombowiec po dwóch godzinach dzięki wysiłkom całej załogi wrócił do bazy. Za ten bohaterski czyn załoga, w tym Leon Wilmański, została odznaczona Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari oraz Krzyżem Walecznych.

W listopadzie 1941 r. zgłasza się i zostaje włączony do składu 138. dywizjonu specjalnego. To w składzie tego dywizjonu na bombowcu Halifax odbywa nocne loty do Polski, dostarczając armii podziemnej broń, amunicję, leki, a także przerzucając cichociemnych. Były to trudne loty, wykonywane nocą bez żadnej osłony. Taka służba trwa do kwietnia 1942 r. W międzyczasie sierżant Wilmański jest honorowany jeszcze trzykrotnie Krzyżem Walecznych, a wśród polskich żołnierzy ma opinię mistrza swojego fachu – doskonałego łącznościowca.

W nocy z 20 na 21 kwietnia 1942 r. załoga Halifaxa z Wilmańskim na pokładzie startuje do lotu nad terytorium Austrii. Pogoda była fatalna. Tej nocy oprócz tego samolotu nie wystartował żaden inny. Do celu nie dolecieli, rozbili się w Alpach Bawarskich, w pobliżu wsi Kreuth, w pasmie górskim Blauberger.

Zginęła załoga w składzie: kapitan Antoni Voellnagel, pierwszy pilot Ryszard Zygmuntowicz, radiooperator Leon Wilmański, mechanik Czesław Mądracki, przedni strzelec Mieczysław Wojciechowski, despatcher Bronisław Karbowski oraz Anglicy: drugi pilot Walter Farley i strzelec James Pulton. Na pokładzie oprócz załogi byli także agenci sowieckiego NKWD. Po wojnie wszyscy zostali ekshumowani i pochowani na alianckim cmentarzu w Dürnbach.

Ze względu na obecność na pokładzie samolotu wspomnianych agentów sowieckiego NKWD i niejasnych okoliczności z tym związanych dane dotyczące tego tragicznego lotu zostały utajnione przez Anglię aż do roku 2020.

Leon Wilmański pośmiertnie został 1 czerwca 1942 r. awansowany do stopnia podporucznika. Mieszkańcy ziemi poddębickiej pamiętają o swoim bohaterskim przodku. W 60. rocznicę śmierci na frontonie kościoła w Bałdzychowie, miejscowości, w której urodził się Leon Wilmański, w maju 2002 r. odsłonięto z inicjatywy Włodzimierza Wawrzeckiego pamiątkową tablicę poświęconą temu wybitnemu lotnikowi i żołnierzowi.

3 września 2005 r. Szkoła Podstawowa nr 1 w Poddębicach, której absolwentem był Leon Wilmański, otrzymała imię „Lotników Polskich”, a przed budyn-

Posel Piotr Polak

kiem szkoły odsłonięto pomnik – obelisk ku czci lotników.

W ostatnią niedzielę, 22 kwietnia 2012 r., z inicjatywy Włodzimierza Wawrzeckiego w kościele pw. św. Idziego w Bałdzychowie odbyły się uroczystości upamiętniające 70. rocznicę śmierci załogi Halifaxa rozbitego w 1942 r. (*Dzwonek*) w Alpach Bawarskich, w tym mieszkańca Bałdzychowa Leona Wilmańskiego. Dziękuję za zaproszenie na tę wzruszającą uroczystość, możliwość modlitwy oraz uczestniczenia we mszy św. w intencji poległych za wolność Polski i Europy członków załogi tragicznie przerwano lotu sprzed 70 lat. Cześć ich pamięci! Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Lucjan Marek Pietrzych z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Lucjan Marek Pietrzych:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Korzystając z możliwości wygłoszenia oświadczenia, nie chciałbym tym razem realizować go w klimacie charakterystycznym przynajmniej dla części oświadczeń poselskich. Mówię o tej części oświadczeń, bardzo przecież osobistych, w których posłowie zwracają się w swoich emocjach ku małym ojczyznom: miastom, miasteczkom, wsiom. Chciałbym dziś wypowiedzieć kilka zdań w specyfice odmiennej, charakterystycznej dla innej części oświadczeń poselskich, tych oddających hołd postaciom, osobom, bohaterom. Postaciom z historii największej, ale też tej nieco mniejszej. Bohaterom z historii małych ojczyzn, miast, miasteczek, wiosek...

Zainspirowany zachętą i wskazówką studentów etnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, chcę przywołać postać Zoriana Dołęgi Chodakowskiego. Jeśli u słuchających mojego oświadczenia, nie wyłączając (być może) pani marszałek, pojawić by się miały podejrzenia, że osoba Zoriana Dołęgi Chodakowskiego została stworzona przeze mnie celowo, na potrzeby oświadczenia poselskiego (i była inspirowana chociażby postacią kniazia Dreptaka, wymyślnego przez Andrzeja Waligórskiego), to oświadczam, że jest to, niestety, skojarzenie błędne, choć świadczące o dobrym guście i doskonałym poczuciu humoru. Zapomniana już postać Zoriana Dołęgi Chodakowskiego, wybitnego etnografa i badacza kultury słowiańskiej, istniała naprawdę.

Zorian Dołęga Chodakowski urodził się jako Adam Czarnocki 4 kwietnia 1784 r. w miejscowości Podhajna, na terenie dzisiejszej Białorusi. W wieku

odpowiednim do tego rodzaju wysiłków zdobył wykształcenie prawnicze i uprawnienia adwokackie, ale do zawodu tego nie miał zamiłowania. Być może przyczyną były zbyt ciekawe czasy, w których żył bohater mojego oświadczenia: wojny napoleońskie, chwile rozstrzygające o istnieniu chociażby namiastki państwowości polskiej. Swoją egzamin z patriotyzmu Zorian Dołęga jako Adam Czarnocki bez wątpienia zdał: aby dostać się do wojsk Księstwa Warszawskiego, nielegalnie przekracza granicę, jest aresztowany, wcielony dożywno do carskiej armii (dywizja generała Głazenapa), ucieka z niej, ryzykując życie, melduje się w polskim piątym pułku piechoty. Skromnie nie przyjmuje awansu oficerskiego, służy w tajnych zwiadowczych misjach wojskowych. Po klęsce Napoleona przyjmuje pseudonim Zorian Dołęga Chodakowski, pod którym pracuje jako naukowiec. Jego dalsze życie jest arcyciekawe, choć naznaczone trudnościami, a można powiedzieć, że i udrękami. Prawnik, żołnierz i patriota, naukowiec korzystający ze stypendium cara. Biedny car – gdyby wiedział, komu owe środki przekazuje...

W tym miejscu należy powiedzieć o pracach etnograficznych Zoriana Dołęgi Chodakowskiego: kilka lat wędrował po terenach polskich, po terenach Rosji (w tym po Syberii), chociaż do jego najważniejszych zainteresowań należał folklor ludów słowiańskich, ich dawne obrzędy, pieśni i inne, jak wtedy mawiano, „starożytności ludowe”. Wśród jego zapisków można znaleźć również pieśni z terenów mojego ukochanego regionu świętokrzyskiego, w tym jedną niedługą, lecz piękną w swej prostocie i ekspresję dorównującą budzącym się już w tym czasie przyczynkom do poezji romantycznych, zwrotek z Sandomierszczyzny: „...zginęła mi zapaseczka, zginęła,/ cóż ja będę nieszczęśliwa czyniła?/ Żeby mi ją kto znalazł,/ dałabym mu cztery razy raz po raz...”

W swoim najbardziej znanym dziele, rozprawie „O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem” pisze: „Trzeba pójść i zniżyć się pod strzechę wieśniaka w różnych odległych stronach, trzeba spieszyć na jego uczty, zabawy i różne przygody”. Jakże to aktualne do dzisiaj!... W innym miejscu pisze: „Jest szczęście na ziemi – tułać się między ludem, żyć całą siłą poetycznego życia wieśniaków! Jakżem szczęśliwy w swojej siermiędze, z moją nędzną strawą, gdy mi wspomnienia swoje, życzenia swoje opowiadają! Między ludem cnota mieszka, między lutem poezja mieszka! (...) Złe ma serce ten, co ludu nie kocha całą braterską miłością”.

Wiele można jeszcze powiedzieć o Zorianie Dołędze Chodakowskim, jednym z tych, których warto uczynić bohaterem oświadczenia poselskiego. A jeśli dodam, że Zorian Dołęga Chodakowski zakończył życie w niewyjaśnionych okolicznościach jako zarządca dóbr w okolicach Tweru w dniu 17 listopada 1825 r., to widać, że jego żywot to gotowy scenariusz na film fabularny, a być może nawet na serial.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam nadzieję, że choć trochę przysłużyłem się przypomnieniu osoby,

Posel Lucjan Marek Pietrzczyk

którą przypominać warto. Dodam, że oprócz wiedzy studentów etnologii (a w zasadzie jednego, ale to już zupełnie inna historia) wykorzystałem informacje zawarte w książce wydanej pod redakcją Juliana Maślanki w roku 1973 przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą, a noszącej tytuł „Śpiewy sławiańskie pod strzechą wiejską zebrane” autorstwa nie kogo innego, jak właśnie Zoriana Dołęgi Chodakowskiego.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na zakończenie chciałbym oświadczyć, że z całą serdecznością składam życzenia urodzinowe panu marszałkowi Cezaremu Grabarczykowi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Oświadczenie wygłosi pani posłanka Alicja Olechowska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Alicja Olechowska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniach od 22 do 24 kwietnia przedstawiciele Komisji do Spraw Unii Europejskiej naszego parlamentu brali udział w posiedzeniu wyjazdowym, które odbyło się w Kopenhadze, w konferencji organizowanej przez kraj sprawujący prezydencję Unii Europejskiej. Głównym celem Konferencji Komisji do Spraw Unijnych Parlamentów Unii Europejskiej (w skrócie COSAC) było omówienie tematów związanych z jednolitym rynkiem.

Sprawy jednolitego rynku na tej konferencji były omawiane począwszy od zagadnień związanych z ochroną środowiska. Postulaty dotyczyły poszerzenia udziału zielonej energii, czyli energii wiatrowej, w Unii Europejskiej. Tematy obejmowały również kwestie czystości wody oraz połowów ryb. Dużo czasu poświęciliśmy sprawom dotyczącym zmniejszenia bezrobocia, głównie poprzez zwiększenie jednolitego rynku w wielu aspektach związanych z przedsiębiorczością i ujednolicenie przepisów związanych z podatkiem VAT w obrocie towarami w Unii Europejskiej. W aspekcie tego właśnie zagadnienia zabierałam głos.

W trzecim dniu obrad zostały poruszone sprawy związane z wieloma zagadnieniami dotyczącymi cyfryzacji, jednolitego rynku cyfrowego w całej Europie i wpływu w zakresie zmniejszenia bezrobocia poprzez unowocześnienie cyfryzacji w krajach Unii Europejskiej, która może się stać bardzo konkurencyjna dla cyfryzacji w Stanach Zjednoczonych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Gadowskiego z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Gadowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Swoje dzisiejsze oświadczenie chciałbym poświęcić 115. rocznicy istnienia Banku Spółdzielczego w Jastrzębiu-Zdroju.

Przed 115 laty, a więc w 1897 r., na ziemi wodzisławsko-jastrzębskiej, w Skrzyszowie, w rezultacie nasilającego się w Galicji i na Śląsku ruchu zakładania kas oszczędnościowo-pożyczkowych, miało miejsce powołanie kasy Stefczyka, której historycznie udokumentowanym spadkobiercą jest Bank Spółdzielczy w Jastrzębiu-Zdroju. Przed 115 laty założyciele Kasy Oszczędności i Pożyczek, jednocząc się w walce z wyzyskiem i lichwą, chroniąc ubogie warstwy społeczne przed nieuczciwą dominacją zamożnych obszarników, zmotywowani wyjątkową użytecznością oraz transparentnością nowych zasad wspólnego gospodarowania naukowo opracowanych przez dr. Franciszka Stefczyka, powołując do życia kasy Stefczyka, przyczyniali się do budowy lepszej Polski na przełomie XIX i XX w.

Dr Franciszek Stefczyk, poszukując rzetelnie skalkulowanego kredytu, budując w praktyce pierwsze formy pomocy kredytowej, de facto konsolidował mało zamożne warstwy społeczne w spółdzielcze związki kredytowo-zaliczkowe spojone więzią organizacyjną oraz respektujące określone zasady funkcjonowania. W ten sposób, można powiedzieć, dr Stefczyk tworzył trwałe podwaliny współczesnych zasad funkcjonowania bankowości spółdzielczej, która odegrała i odgrywa wciąż niepośrednią rolę także w gospodarce wolnorynkowej.

Wszyscy na przestrzeni czasu, i każdy ze swojej perspektywy, odnosili się do spółdzielczości z uznaniem dla jej zasad, wartości i znaczenia dla lokalnych społeczności.

Kryzys globalnych instytucji finansowych oraz spowolnienie gospodarcze, jakiego jesteśmy świadkami, jeszcze raz unaocznily polskim przedsiębiorcom i obywatelom, jak ważną rolę w przezwyciężaniu ich skutków w wymiarze lokalnym odgrywają właśnie banki spółdzielcze, w tym Bank Spółdzielczy w Jastrzębiu-Zdroju ze swoją jakże transparentną misją: „Lokalny pieniądz na rozwój lokalnej przedsiębiorczości”.

Funkcjonując w uzupełniającym nurcie ekonomii i bankowości, wciąż skutecznie, podobnie jak wówczas kasy Stefczyka, łądodzi w układzie lokalnym skutki wielkiej finansowej dominacji i komercji. W swoim współczesnym działaniu bank wspiera tych wszystkich, którzy biznesowo, twórczo włączają się

Posel Krzysztof Gadowski

w transformację ustroju gospodarczego Polski, tylko że tym razem na przełomie wieku XX i XXI.

Z tych też względów wówczas i dzisiaj, nieomal przez 150 lat, polska bankowość spółdzielcza poddawana ustawicznej transformacji gospodarczej potrafiła z powodzeniem służyć lokalnej społeczności.

Dostrzegając ponadczasowe, niepośrednie możliwości, jakie płyną ze spółdzielczych zasad gospodarowania, Organizacja Narodów Zjednoczonych proklamowała rok 2012 Międzynarodowym Rokiem Spółdzielczości pod hasłem „Spółdzielcy budują lepszy świat”.

Bank Spółdzielczy w Jastrzębiu-Zdroju świętuje jubileusz w poczuciu dobrze wykorzystanych szans, jakie stworzył czas transformacji gospodarczej.

Pracownicy to zasadniczy kapitał w osiągnięciu celów rozwojowych i strategicznych banku. Tylko ci, co rzeczywiście walczą z bezrobociem, mogą docenić fakt stworzenia w ciągu ostatnich 14 lat 130 nowych miejsc pracy w regionie, w małym regionie.

Statutowo obszarem działania banku jest teren województwa śląskiego. Bank funkcjonuje zgodnie z dewizą: Tu żyjemy, tu działamy, tu pozostają efekty naszej pracy oraz „Lokalny pieniądź na rozwój lokalnej przedsiębiorczości”.

Bank Spółdzielczy w Jastrzębiu-Zdroju opiera swoją działalność na doskonałej znajomości lokalnego klienta oraz społeczności, budując relacje z klientami na wzajemnym zaufaniu nieprzerwalnie od 115 lat. Właścicielami jastrzębskiego banku są członkowie udziałowcy z terenu województwa śląskiego. Działalność bankowa prowadzona jest również na tym obszarze. Dobranej strategii i misji banku obcy jest transfer wolnych środków pieniężnych poza obszar działania. Stanowi to niewątpliwie gwarancję reinwestowania (*Dzwonek*) lokalnych pieniędzy w lokalną gospodarkę, co również daje samorządom pewność, iż ulokowane środki pracują dla dobra regionu, a tym samym dla dobra lokalnych społeczności.

Dziś z tego miejsca, Sejmu Rzeczypospolitej, składam wszystkim pracownikom banku, członkom udziałowcom, a także wszystkim klientom serdeczne gratulacje i życzenia dalszego rozwoju. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Udzielam głosu pani posłance Elżbiecie Gapińskiej z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Elżbieta Gapińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W tym roku mija 45 lat od powstania płockiej filii Politechniki Warszawskiej.

Początki działalności uczelni to rok 1967, kiedy została podjęta decyzja o powołaniu w Płocku filii warszawskiej uczelni. Według opinii znamienitych płoczan decyzja o utworzeniu uczelni była drugą co do ważności dla regionu płockiego po utworzeniu kombinatu rafineryjno-petrochemicznego, obecnie Orlen. Celem powołania filii było dostarczenie do regionu wysoko wykwalifikowanych specjalistów, prowadzenie badań naukowych i ekspertyz w celu społeczno-gospodarczego rozwoju północno-zachodniego Mazowsza, a szczególnie bliskiego mi miasta Płocka.

Uczelnia od początku powstania współpracowała z największymi w regionie zakładami pracy, takimi jak PKN Orlen, Basell Orlen Polyolefins i gminą Płock, a ostatnio także jubileusz 45-lecia stał się okazją do podpisania umowy z również wielką firmą CNH Polska.

W ciągu 45 lat mury uczelni opuściło 12 tys. absolwentów studiów inżynierskich, licencjackich, w tym ponad 3 tys. magistrów oraz 2 tys. absolwentów studiów podyplomowych. Uczelnia może się pochwalić 123 patentami zagranicznymi i krajowymi, 136 pracowników filii uzyskało stopień naukowy doktora, a 15 zrobiło habilitację. Opublikowano 6 tys. prac naukowych. Obecnie badania prowadzi 33 samodzielnych pracowników naukowych, 83 doktorów i 34 pracowników inżynieryjno-technicznych.

Od początku swojego istnienia uczelnia kształci na wysokim poziomie specjalistów budownictwa, chemii, mechaniki, a od pewnego czasu także ekonomii. Umacnia swoją pozycję w środowisku akademickim.

W tym roku filia płocka Politechniki Warszawskiej świętuje jubileusz 45-lecia pracy naukowej, dydaktycznej i badawczej, który zainaugurowała konferencja naukowa prezentująca dorobek uczelni. Z tego miejsca, miejsca w Wysokim Sejmie, chciałabym złożyć gratulacje tej niewątpliwie ważnej dla rozwoju Płocka i północnego regionu Mazowsza uczelni. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Jan Cedzyński z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Posel Jan Cedzyński:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Wyrażam głębokie zaniepokojenie sposobem funkcjonowania nadzoru właścicielskiego w Ministerstwie Skarbu Państwa. Zdarzenia z ostatnich dni, których jestem świadkiem, budzą moją obawę, czy taki nadzór w ogóle istnieje.

Sprawa Kieleckich Kopalni Surowców Mineralnych zdaje się potwierdzać zasadność tych wątpliwości. Spółka przynosząca rok w rok milionowe zyski Skarbowi Państwa została sprzedana podmiotowi

Posel Jan Cedzyński

o kapitale zakładowym wynoszącym 50 tys. zł. Ten podmiot wraz ze swoją spółką dominującą doprowadził do tego, że zadłużenie kieleckich kopalni w ciągu niecałego roku osiągnęło 280 mln zł. Do tego dochodzi odbiór towarów bez płacenia za nie. To wszystko spowodowało, że w niecały rok po prywatyzacji dobrze prosperująca spółka została bankrutem, a prawie 500 osobom grozi, że pójdą na bruk, nie licząc podmiotów i osób współpracujących z KKSM. To wszystko przy udziale zasiadającego w radzie nadzorczej przedstawiciela Ministerstwa Skarbu Państwa.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Jak to możliwe, że Ministerstwo Skarbu Państwa, dysponując w tej spółce w dalszym ciągu pakietem 15% akcji i mając w radzie nadzorczej swojego przedstawiciela, dopuściło do ewidentnego wyprowadzania pieniędzy ze spółki? To działanie to nic innego jak zgoda na rozkradanie majątku, i to wszystko pod czujnym okiem pana Budzanowskiego, ministra skarbu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnie oświadczenie w dniu dzisiejszym wygłosi pan poseł Wojciech Penkalski z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Wojciech Penkalski:

Dziękuję, pani marszałkini.

Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym chciałbym poruszyć kwestię zamiaru szkodliwej konsolidacji służb zespolonych w urzędach wojewódzkich. Chodzi mi przede wszystkim o Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki. Chciałbym się odnieść do Warmińsko-Mazurskiego Zarządu Przejść Granicznych z siedzibą w Grzechotkach.

Likwidacja jednostki zarządzającej przejściami miała już miejsce w 2010 r. na podstawie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych. Na mocy tych przepisów ze względu na specyfikę wykonywanych zadań w miejsce gospodarstw pomocniczych powołano jednostki budżetowe odpowiedzialne za wykonywanie wszystkich zadań wojewody wynikających z rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie obowiązków wojewody w zakresie finansowania i utrzymywania przejść granicznych, przejść turystycznych, miejsc przekraczania granicy na szlakach turystycznych oraz punktów nocnego postoju na rzekach granicznych i ich wyposażenia w sprzęt, a także organów właściwych do osadzania i utrzymywania znaków granicznych na morskich wodach wewnętrznych z dnia 13 grudnia 2005 r. Nie

będę przytaczał wykazu wszystkich obowiązków wynikających z ustawy o ochronie granicy państwowej. Z całą pewnością Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jak również Ministerstwo Cyfryzacji i Administracji i MSW wiedzą, o co chodzi.

Ustalono, iż przekształcona jednostka budżetowa będzie zlokalizowana na drogowym przejściu granicznym w Grzechotkach. To tu zaprojektowano i wybudowano budynki wykorzystywane na potrzeby administracyjne. Ponadto zaletą takiego umiejscowienia jednostki zarządzającej jest fakt, iż obejmuje ona większość zarządzanych przejść pozostających w niewielkim zasięgu terytorialnym. Lokalizacja na najnowocześniejszym przejściu granicznym była podyktowana również koniecznością szybkiego reagowania na błędy i awarie przy wprowadzaniu najnowocześniejszych w kraju technologii stosowanych do obsługi podróżnych i kontaktu między służbami. W związku z powyższym zarząd posiada wykwalifikowaną kadre, która zapewnia całodobowy monitoring działania i system reagowania na zaistniałe nieprawidłowości. Nie jest możliwe, by taki szeroki zakres działań mógł być sprawnie wykonywany przy tak odległej lokalizacji punktu decyzyjnego od miejsca zaistnienia problemu. Tym bardziej że w celu przejrzystego nadzorowania wydatków konieczne jest, aby wszelkie potrzeby zdiagnozowane na przejściach ujmować w zapotrzebowaniach przygotowanych przez kierowników przejść, weryfikować pod względem proceduralnym w zamówieniach publicznych, pod względem finansowym przez głównego księgowego i ostatecznie zatwierdzanych przez dyrektora jednostki. Ten sam obieg wymagany jest w przypadku otrzymywanych faktur.

Od momentu utworzenia wspólnej jednostki zarządzającej dla wszystkich przejść granicznych w województwie warmińsko-mazurskim wykonywanie nałożonych obowiązków realizowane jest przy wykorzystaniu minimalnej ilości zasobów ludzkich. Na zaplanowanych 195 etatów zatrudnionych jest aktualnie 171 osób, z czego tylko 16 w administracji. W chwili przeniesienia obowiązków do urzędu wojewódzkiego będzie istniała tam konieczność zwiększenia zatrudnienia. Jest to szczególnie ważne, biorąc pod uwagę, że zwiększa się w ten sposób zatrudnienie w mieście wojewódzkim, likwidując miejsca pracy w powiatach o największym stopniu bezrobocia w kraju.

W 2011 r. jednostka dysponowała budżetem w wysokości 12 853 tys. zł. Dział księgowości dokonał 4051 operacji księgowych, z czego 2243 operacji dotyczyło faktur za zakup towarów i usług, natomiast 580 na sprzedaż związaną z dzierżawą i najmem. Zaciągnięcia zobowiązań dokonywano w wyniku przeprowadzenia 3 przetargów nieograniczonych w procedurze unijnej, 9 w procedurze krajowej, 17 zamówień publicznych do 14 tys. euro i ok. 940 otrzymanych od kierowników przejść zapotrzebowań.

Wykonywanie obowiązków wojewody w zakresie utrzymania przejść granicznych wymaga stałej obecności na przejściu osób działających w jego imieniu,

Posel Wojciech Penkalski

ponieważ potrzeby służb tu pracujących wymagają natychmiastowej realizacji, a przekazanie kompetencji poszczególnym wydziałom urzędu wojewódzkiego bardzo opóźni proces decyzyjny, wpływając tym samym na opinię podróżnych na temat wojewody, a przede wszystkim naszego państwa. (*Dzwonek*) Zlikwidowanie zarządu, a wraz z tym utrata pracy przez osoby posiadające rozległą wiedzę na temat specyfiki i funkcjonowania poszczególnych przejść, potrzeb służb, rodzajów wykonywanych zadań na każdym z przejść itp., może spowodować bardzo duży chaos na tych przejściach.

Z uzyskanych przez nas informacji wynika, iż w innych województwach posiadających w swojej strukturze jednostki do obsługi przejść granicznych nie wszczęto żadnych procedur mających na celu likwidację takich jednostek.

Powyższe oświadczenie kieruję przede wszystkim do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Minister-

stwa Administracji i Cyfryzacji. Chciałbym zadać pytanie, w jakim celu jednostka ma być likwidowana i jednocześnie konsolidowana z urzędem wojewódzkim, kiedy dwa lata wcześniej nastąpiło jej powołanie, mam na myśli przepisy o gospodarstwach pomocniczych, co wynikało z ustawy o finansach publicznych. Czy zasadne jest przeprowadzenie ponownej reorganizacji dobrze funkcjonującej jednostki? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 26 kwietnia 2012 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 21 min 37)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne
– punkt 4. porządku dziennego

Posel Andrzej Bętkowski

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nawiązując do omawianego projektu zmiany ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne, pragnę odnieść się do proponowanego brzmienia treści art. 180a ust. 1 ustawy, w którym jest mowa w szczególności o tym, że operator publicznej sieci telekomunikacyjnej oraz dostawca publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych są obowiązani na własny koszt zatrzymywać i przechowywać dane telekomunikacyjne, o których mowa w ustawie, i zapytać: Czy projektodawcy nie obawiają się, że skrócenie okresu przechowywania danych telekomunikacyjnych odbija się negatywnie na jakości ochrony prawnej obywateli i możliwości dochodzenia własnych roszczeń.

Nie mogę bowiem zgodzić się z twierdzeniem twórców projektu, że tego rodzaju praktyka może powodować u obywatela poczucie permanentnej inwigilacji, ponieważ osoba nienaruszająca prawa nie ma się czego obawiać, a wręcz przeciwnie – takie działania tylko umacniają ją w przekonaniu o potencjale obrony swoich praw i ich skutecznym egzekwowaniu. Poza tym należy pamiętać, że obowiązek zatrzymywania i przechowywania danych telekomunikacyjnych jest jednak przewidziany przez prawo europejskie, a państwa członkowskie zostały zobligowane do wdrożenia unijnych regulacji do krajowych porządków prawnych.

Oświadczenia poselskie

Posel Jerzy Borkowski

(Klub Poselski Ruch Palikota)

Panie Marszałku, Wysoka Izbo! Wiemy, że ustawa metropolitalna nie została przedłożona w Sejmie i nie będzie procedowana. Minister Michał Boni stwierdził, że dla samego Śląska nie ma potrzeby uchwalania ustawy w tym kształcie, natomiast ostatnie działania władz samorządowych i miast, które miały

przystąpić do metropolii Silesia, pokazują, że tego typu rozwiązanie może być przydatne.

193 GWh (gigawatogodziny) energii elektrycznej chce kupić 20 zagłębiowskich i śląskich miast oraz 41 samorządowych instytucji, spółek i szpitali.

Na mocy podpisanego porozumienia w dniu 12 kwietnia w sprawie grupowego zakupu energii elektrycznej ogłoszony zostanie przetarg na zakup energii. Ostatecznie do porozumienia w sprawie grupowego zakupu energii elektrycznej przystąpiło 20 samorządów, oprócz 12 miast z Górnośląskiego Związku Metropolitalnego: Katowice, Tychy, Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Siemianowice, Świętochłowice, Zabrze, Piekary Śląskie, Jaworzno, Bytom. Wspólnym zakupem energii elektrycznej są również zainteresowane następujące samorządy: Knurów, Łaziska Górne, Mikołów, Ornontowice, Radzionków, Wiry oraz powiaty: mikołowski, zawierciański.

Startujące w przetargu gminy mogą liczyć na oszczędności od kilku do kilkunastu procent rocznie. Przetarg obejmują około 4,5 tys. punktów poboru energii. To sprawia, że jest on największy spośród dotychczas przeprowadzonych zamówień publicznych tego typu w Polsce. Porozumienie szczegółowo precyzuje, ile prądu kupią poszczególne samorządy. I tak największej trafi do Katowic – 29,7 GWh (gigawatogodziny), Sosnowca – 18,6 GWh, oraz Bytomia – 16,6 GWh.

Zgodnie z ustawą Prawo zamówień publicznych całą procedurę przetargową w imieniu wszystkich sygnatariuszy porozumienia przeprowadzi jedna gmina. Górnośląski Związek Metropolitalny, który do tej pory koordynował wszystkie przygotowania, będzie udzielał liderowi wsparcia w organizacji przetargu oraz wyłoni profesjonalny podmiot, którego zadaniem będzie przetworzenie danych technicznych potrzebnych w procedurze przetargowej. Pod koniec czerwca powinien zostać ogłoszony przetarg na grupowy zakup energii. Dostawcę energii powinniśmy poznać na przełomie sierpnia i września tego roku. Umowa na dostawę energii na nowych zasadach do uczestników powinna wejść w życie 1 listopada br. Zostanie zawarta na 14 miesięcy, czyli do końca 2013 r. Niewykluczone, że do następnego porozumienia w sprawie grupowego zakupu energii już na rok 2014 przystąpią podmioty i instytucje, których właścicielem jest marszałek województwa śląskiego.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Najpierw piłkarze Wisły i Legii nie zegrali na dopiero co wybudowanym Stadionie Narodowym, a potem nie odbył się tutaj także mecz Superpucharu, ponieważ nie rozłożono w porę murawy. Co prawda, pomimo licznych usterek i niedoróbek udało się rozegrać mecz Polska – Portugalia, lecz jak na razie jest to zaledwie jedna poważna impreza, a UEFA wymaga, aby przed mistrzostwami na obiekcie rozegrano przynajmniej dwa mecze tej rangi. Oczywiście nic nie wskazuje na to, żeby w ciągu najbliższych miesięcy coś w tej sprawie miało ulec zmianie.

Jednak przede wszystkim należy zwrócić uwagę na fakt, że żaden z nowych stadionów nie został odebrany przez UEFA, dlatego jak na razie zostaną one dopuszczone do użytkowania w czasie mistrzostw, ale tylko warunkowo. Stadion we Wrocławiu został chwilowo zamknięty, a w Poznaniu już gnije mura, natomiast wiele wskazuje na to, że Stadion Narodowy nie spełnia większości kryteriów obiektu, za który Polacy zapłacili 500 mln euro, podczas gdy podobny obiekt w Doniecku kosztował ok. 80 mln euro. Myślę, że przyjdzie jeszcze czas – pewnie za następnych rządów – na to, żeby bardzo wnikliwie przyjrzeć się nie tylko kontraktom menadżerskim dla członków zarządu spółki Euro 2012, lecz także każdej złotówce, która została przeznaczona na budowę tego stadionu.

Jednak generalnie ze stadionami nie jest tak źle, szczególnie jeśli zestawimy je z problemami na naszych autostradach. Jak się okazuje, kluczowe odcinki autostrad A1 i A4 nie będą gotowe na Euro, natomiast jak na razie resort transportu dokłada wszelkich starań, żeby chociaż autostrada A2 była na mistrzostwa przejezdna. Zdaniem ministra wszystkiemu winne są ubiegłoroczne powodzie i podtopienia oraz wykonawcy, którzy nie wywiązują się z kontraktów i nie dotrzymują zawartych w nich terminów.

W tej chwili przywoływanie przez ministra wszystkich żywiołów brzmi trochę groteskowo, wszak od tysiącleci budowniczowie brali pod uwagę siły natury, a poza tym, jak się ostatnio okazało, na nowo wybudowanych autostradach w czasie mrozów popękała nawierzchnia z powodu taniej i nieprawidłowej technologii, do której zastosowania generalna dyrekcja zmusiła wykonawców.

Stan naszej gotowości na Euro 2012, a właściwie jej brak, to kolejna sprawa, która, tak jak przewidywano, wyłazła spod PR-owskiej otoczki tego rządu i dała świadectwo jego nieudolności. Jednak nawet pomimo tego, że „Koń jaki jest, każdy widzi”, niektóre media jeszcze nie wyhamowały z wiernopoddańczymi hołdami i jakoś nie za bardzo chcą wejść w rolę rzetelnych, obiektywnie przedstawiających polityczną rzeczywistość.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dzisiejsze oświadczenie poselskie pragnę poświęcić sukcesowi siatkarzy Asseco Resovii Rzeszów, którzy w minioną niedzielę zdobyli tytuł mistrza Polski. To wielki sukces drużyny ze stolicy Podkarpacia, która po 37 latach ponownie zdobyła ten zaszczytny tytuł.

Historia klubu sportowego Resovia sięga 1905 r., który przyjmuje się jako rok powstania tego zasłużonego klubu sportowego. Sekcja siatkówki powstała w 1937 r. Z okazji 50-lecia klubu rozpoczęto w 1955 r. budowę Rzeszowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji z halą sportową z trybunami na 750 widzów. Halę oddano do użytku w 1963 r., a po sześciu latach siatkarze Resovii w tej hali awansowali do I ligi siatkówki męskiej. Od tego momentu zaczęły się pierwsze sukcesy rzeszowskich siatkarzy, nazywanych mistrzami „podwójnej krótkiej”.

Twórcą ówczesnej potęgi Resovii był trener Jan Strzelczyk. W 1970 r. Resovia zajęła 3. miejsce w rozgrywkach I ligi siatkowej. Następnie w 1971 r., 1972 r., 1974 r. i 1975 r. Resovia zdobywała tytuły mistrzów Polski. W 1973 r. Resovii przypadł tytuł wicemistrza Polski oraz II miejsce w Pucharze Europy. W 1974 r. Resovia zdobyła 3. miejsce w Pucharze Zdobywców Pucharów, a w 1975 r. klubowe wicemistrzostwo świata. Następne lata nie były tak owocne dla Resovii. Jeszcze w latach 80. zdobyła dwa brązowe medale mistrzostw Polski. Później nastąpił regres rzeszowskiej siatkówki.

Wybudowanie w 2002 r. nowoczesnej hali sportowej przy ul. Podpromie w Rzeszowie na blisko 5 tys. widzów otworzyło możliwość rozgrywania zawodów w piłce siatkowej na najwyższym poziomie. Jako prezydent Rzeszowa miałem honor oddać tę nowoczesną halę w czerwcu 2002 r. Przeprowadziłem wówczas rozmowy z prezesem firmy informatycznej Comp Rzeszów SA Adamem Góralem i dyrektorem sportowym drużyny siatkarzy Resovii w sprawie rozgrywania w hali widowiskowo-sportowej na Podpromiu zawodów ligowych rzeszowskich siatkarzy. Wielkie zaangażowanie Adama Górala, obecnie prezesa firmy Asseco Poland SA, w odbudowę w Rzeszowie potęgi drużyny siatkarzy zaowocowało powrotem rzeszowskich siatkarzy w sezonie 2003/2004 do ekstraklasy. Od 2007 r. Asseco Poland SA została tytularnym sponsorem klubu. Trenerem został Ljubo Travica. W sezonie 2008/2009 Resovia została wicemistrzem Polski, a w sezonie 2009/2010 zdobyła srebrny medal Pucharu Polski. W następnych dwóch sezonach Resovia zdobyła brązowe medale mistrzostw Polski. Po trzech sezonach Resovię opuścił trener Travica i zastąpił go dotychczasowy asystent Andrzej Kowal. W drużynie Resovii gra kilku reprezentantów Polski z Krzysztofem Ignaczakiem, Piotrem Nowakowskim, Grzegorzem Kosokiem i Mateuszem Miką. Grają również inni siatkarze światowej klasy z klu-

bów zagranicznych, jak Oleg Achrem, Gyorgy Grozer, Lukas Tichacek.

Zespół ten odniósł w niedzielę fantastyczny sukces, pokonując siedmiokrotnego mistrza Polski drużynę PGE Skrę Bełchatów. Tytuł mistrza Polski po 37 latach powrócił do Rzeszowa. To wielka promocja mojego rodzinnego miasta Rzeszowa i całego Podkarpacia. Wszystkim, którzy przyczynili się do tego sukcesu, pragnę z gmachu polskiego Sejmu złożyć serdeczne gratulacje i podziękowania, a przede wszystkim zawodnikom, trenerom, działaczom sportowym, sponsorom z prezesem Adamem Góralem na czele.

Życzę wspianemu zespołowi Asseco Resovia Rzeszów dalszych sukcesów sportowych i rozslawiania Rzeszowa, Podkarpacia i Polski w kraju i na świecie.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dzisiejsze oświadczenie poselskie dotyczy procedury, który nie ma nic wspólnego ze sprawiedliwością społeczną, tolerowanego przez obecną koalicję PO-PSL i premiera Donalda Tuska.

Rząd, aby ratować budżet, podnosi wiek emerytalny i obciąża podatkami Polaków, a dotkliwie odczuwają to szczególnie mniej zarabiający, ciężko pracujący. Niestety ani premier Donald Tusk, ani minister Rostowski nie zajmą się skalą nadużycia, jaka ma miejsce w spółkach Skarbu Państwa. W ostatnich dniach prasa poinformowała, że nowy prezes spółki PKP Jaromir Karnowski ma zarabiać miesięcznie 60 tys. zł brutto, a jego zastępcy – 40 tys. zł. W kontrakcie nowy zarząd posiada zapis, który przewiduje też roczną odprawę i premię w wysokości półrocznego wynagrodzenia. Zarząd może otrzymać również roczną ekstrapremię po osiągnięciu wyznaczonych celów określonych przez organ właścicielski spółki.

Spółki obchodzą ustawę kominową, która ogranicza zarobki ich prezesów do ok. 21 tys. zł miesięcznie brutto, i windują płace zarządom w sposób urągający wszelkim zasadom sprawiedliwości społecznej i zdrowego rozsądku.

Ustawę kominową omijają, podpisując kontrakt menadżerski, a pomagają im w tym spółki zależne, bo w ich zarządach zasiadają prezesi spółek matek.

Oto jak przedstawiają się zarobki zarządów niektórych spółek Skarbu Państwa:

— prezes PKN Orlen zarobił w 2011 r. 250 000 zł/mies.,

— Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo (5 osób) – 5,857 mln zł w 2011 r.; średnio na 1 członka zarządu wynagrodzenie miesięczne wynosi 97 616 zł,

— Polska Grupa Energetyczna (5 osób) – 3,053 mln zł w 2011 r.; średnia na 1 członka zarządu – 50 883 zł/mies.,

— Polskie Koleje Państwowe (3 osoby) – 1,668 mln zł; w tym roku bez nagród; średnia na 1 członka zarządu – 46 333 zł/mies.,

— ENEA (4 osoby) – 1,286 mln zł w 2010 r.; średnia na 1 członka zarządu – 26 761 zł/mies.,

— Lotos (4 osoby) – 1,165 mln zł w 2010 r.; średnia na 1 członka zarządu – 24 270 zł/mies.

Dla porównania (spółki z mniejszościowym udziałem Skarbu Państwa):

— PKO BP (7 osób) – 10,937 mln zł w 2011 r.; średnia na 1 członka zarządu – 130 630 zł/mies.,

— PZU (6 osób) – 5,367 mln zł w 2011 r.; średnia na 1 członka zarządu – 74 541 zł/mies.

Każdy nasz rodak, który widzi dojeżdżających codziennie do pracy za minimalną płacę, podpisałby się w stu procentach pod stwierdzeniem Janusza Śniadka, posła Prawa i Sprawiedliwości, byłego przewodniczącego „Solidarności”, który powiedział publicznie, że menadżerowie wykazują się niesamowitą pazernością, co źle świadczy zarówno o ich zasadach moralnych, jak i zasadach moralnych rządu, który nadzoruje działanie spółek Skarbu Państwa. Dziękuję.

Posel Jan Ziobro

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zwracam się do Państwa w sprawie manifestacji, jaka odbyła się w ostatnią sobotę – 21 kwietnia 2012 r. na ulicach Warszawy. Tematem przewodnim manifestacji była obrona wolnych mediów oraz sprzeciw wobec nieprzyznania TV Trwam miejsca na cyfrowym multipleksie.

W manifestacji brało udział, według różnych obserwatorów, od kilkudziesięciu do nawet ponad stu tysięcy osób. W skład manifestacji wchodził także przedstawiciel Polonii z niemal całego świata. Mimo tak dużej liczby osób odbyła się ona bez żadnych incydentów i w sposób pokojowy, co mogło rozczarować wszystkich tych, którzy chcieliby przedstawić marsz w obronie TV Trwam jako marsz „oszołomów” i zafowanych „moherów”.

Zebrani ludzie bardzo dobitnie wyrazili swój pogląd na temat nieprzyznania TV Trwam miejsca na cyfrowym multipleksie. Już wcześniej środowiska katolickie zebrały ponad 2 200 000 podpisów pod petycją o przyznanie największej katolickiej telewizji miejsca na cyfrowym multipleksie. W zbieranie podpisów zaangażowały się dziesiątki organizacji oraz partie polityczne. Przedstawiciele wszystkich tych środowisk byli obecni na sobotniej manifestacji. Jednocześnie warto podkreślić, iż była to jedna z największych manifestacji społecznych, jaka odbyła się w Polsce w ostatnim dwudziestolecu.

Wspólna manifestacja wszystkich środowisk prawicowych, przedstawicieli wielu mediów, przedstawicieli Kościoła katolickiego, a przede wszystkim dziesiątków tysięcy Polaków wskazuje, iż istnieje w narodzie polskim ogromna determinacja do walki o wolne media oraz o przyznanie największej katolickiej telewizji – TV Trwam miejsca na cyfrowym multipleksie. Polacy masowo pokazali, czego chcą. W pokojowy i spokojny sposób dowiedli, że w naszym kraju ogromną

większość obywateli stanowią katolicy, którzy muszą mieć swoje wolne media. Telewizja Trwam to największa katolicka stacja telewizyjna w Polsce, którą oglądają miliony Polaków w Polsce i zagranicą.

TV Trwam spełnia wszelkie przesłanki, aby przyznać jej miejsce na cyfrowym multipleksie. Tym samym decyzja Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o niedopuszczeniu TV Trwam do nowej technologii jest całkowicie niezrozumiała. Dostęp do nowych technologii w zakresie mediów powinni mieć wszyscy obywatele naszego państwa. Nie możemy się zgodzić na dyskryminację niektórych grup, tym bardziej tych, które stanowią – według wszelkich statystyk – większość społeczeństwa. Taką grupą są katolicy. W życiu publicznym można zauważyć działania polityczne zmierzające do dyskredytowania Kościoła katolickiego i katolików. Zabranie katolickiej telewizji możliwości korzystania z cyfryzacji dyskryminuje taką telewizję, ale co gorsza, dyskryminuje widzów katolickich, którzy chcą katolickich wolnych mediów.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, nie przyznając TV Trwam miejsca na cyfrowym multipleksie, popełniła błąd. Nie jest jednak jeszcze za późno na zmianę złej decyzji, KRRiT powinna natychmiast zauważyć ponad 2 miliony wysłanych do niej podpisów, przeanalizować jeszcze raz całą sytuację i niezwłocznie przyznać TV Trwam miejsce na cyfrowym

multipleksie. KRRiT według Konstytucji RP ma stać na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji. W sprawie TV Trwam KRRiT nie przestrzega zatem zadań, jakie nadaje jej konstytucja. Przesłanki, jakimi kierowała się krajowa rada w sprawie TV Trwam, nie są jasne. Należy pamiętać, iż członkowie KRRiT są wybierani przez prezydenta, Sejm i Senat. Wszyscy członkowie rady zostali wybrani w latach rządów obecnej koalicji rządowej oraz prezydenta Bronisława Komorowskiego. Zasadą jest, że mocodawcy mogą w każdej chwili odwołać swych pełnomocników, którzy źle wypełniają powierzone im zadania. Brak reakcji rządu oraz prezydenta na działania KRRiT świadczą o ich poparciu dla dyskryminujących działań krajowej rady.

Wyrażam zdecydowany sprzeciw wobec nieprzyznania TV Trwam miejsca na cyfrowym multipleksie. Wszyscy polscy obywatele mają prawo do równego traktowania. Równe traktowanie oznacza również równy dostęp do nowych technologii, w tym do naziemnej telewizji cyfrowej. Mówimy stanowczo „nie” dyskryminacji katolików w naszym kraju.

Na koniec warto przytoczyć słowa powtarzane przez 100 000 tys. manifestantów w sobotnie popołudnie: „Nie oddamy wam Telewizji Trwam!”.